



PRZEMYŚL:

Gala, na której roilo się od szpiegów i dywersantów

Szwejk już siedzi

No i doczekaliśmy się. Po Medzylaborcach, Sanoku i Lwowie Przemysł jest kolejnym miastem, które upamiętniło Dobrego Wojaka Szwejka. Udało się to, mimo że przez dziesięć lat (tyle realizowany był projekt upamiętnienia) dywersanci i szpiegdy działający w Twierdzy Przemysł robili wszystko, żeby ten pomysł upadł.

Czytaj str. 14



Jacek SZWIC

KLIMATYZACJA

Sprzedaż - montaż - serwis
5 LAT GWARANCJI
NOWBUD
www.nowbud.eu
tel. 016 670-90-50
0600 934 638

KLIMATYZACJA

sprzedaż - montaż - serwis
5 lat gwarancji
Ceny do negocjacji
KLIMAWENT
Przemysł, ul. Słowackiego 1
tel. 016 678-91-96, 608-571010
www.klimawent.rze.pl klimawent@wp.pl
Rok założenia 2000

Władze **PRZEMYŚLA** chciały poszerzyć miasto o 100 procent, MSWiA uznało, że to o 100 procent za dużo

I po poszerzeniu granic

Czytaj str. 3

JAROSŁAW: Niewinna zabawa miała fatalne skutki

Dramatyczny wypadek na trzepaku

Czytaj str. 4

LUBACZÓW

Rynek do pełnego liftingu

Czytaj str. 9

GRUPA STOLBUD PRUSZYŃSKI
Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
TNIEMY CENY NA PÓŁ!
Tylko teraz roletki, żaluzje i moskitiery za pół ceny!
Jarosław (16) 621 55 97, Lubaczów (16) 632 40 81, Przemysł (16) 678 94 40, Przeworsk (16) 648 28 89

51982

DACH SYSTEM
Przemysł, ul. Batorego 26
tel. (016) 679 05 33
Jarosław, ul. Słowackiego 3
tel. (016) 621 23 64
dach-system@interia.pl
Letnia promocja na dachówki i blachodachówki

52022

FABRYKA OKIEN OKNOTERM
PRZEMYŚL www.oknoterm.com.pl
ul. Batorego 3, tel. (016) 676 05 64
ul. 3 Maja 52, tel. (016) 679 09 95
FILIA JAROSŁAW
Rynek, ul. Wąska 1, tel. (016) 621 03 63
ul. Słowackiego 22, tel. (016) 621 04 10
Okna PCV Moskitiery
szybkie terminy realizacji

51481

KREDYTY HIPOTECZNE
(również na oświadczenie)
• na zakup, remont, budowę
• na spłatę drogiego kredytu hipotecznego
• na konsolidację kredytów gotówkowych i innych
• na dowolny cel
Pomagamy przy wyborze najlepszej oferty, załatwiamy formalności w banku, sądzie, US.
Posiadamy ofertę dla osób z gorszą historią kredytową
Przemysł, Grunwaldzka 19
tel. 0-16 670 97 98

51841

PRZEMYŚL **KOBI**
ul. Dworskiego 3, tel./fax 016-675-15-93
ul. Batorego 53, tel./fax 016-678-23-31
OKNA, DRZWI, BRAMY GARAŻOWE
Szyba ciepła k=1,0
Brüggmann Roto
www.kobi.rzeszow.pl

51255

JHP „Holding” Sp. z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Grunwaldzka 43/5
OSTRÓW k. PRZEMYŚLA
sprzedaż mieszkań
tel. 016/670-07-27 w godz 8-16
www.jhpholding.pl

51345

Termometr zaokienny w prezencie do wyczerpania zapasów
Wszystkie linie stylistyczne okien 5-komorowych w jednej cenie!
PROMOCJA
Okna SOFTLINE jeszcze TANIEJ!
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
PRZEMYŚL, ul. Batorego 1, tel. /016/ 676 02 27, 676 02 28,
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 1, tel. /016/ 678 68 55,
JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. /016/ 621 00 15,
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. /016/ 648 98 64,
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. /016/ 632 29 95,
www.vidok.com
VIDOK
OKNA I DRZWI
PCV-DREWNO-AL

51072

KRONIKA POLICYJNA

Złodziej na działce

12 lipca w Przemyślu nieznanymi sprawcami wykorzystali moment nieobecności właściciela działki położonej przy ul. Przemysłowa i skradli się do altanki, skąd skradli portfel, w którym były dokumenty i 350 zł.

Zderzenie w Wapowcach

13 lipca w Wapowcach mieszkanka Bachowa, jadąc matyzem, zjechała na lewy pas jezdni, doprowadzając do zderzenia z renaultem, którym jechała mieszkanka Skopowa. W wypadku ranne zostały obie panie i pasażer renaulta.

Demolka w Tapinie

14 lipca policjanci z Pruchnika ustalili sprawców zdemolowania świetlicy wiejskiej w Tapinie. Okazało się, że dwaj 17-latkowie, Damian K. i Radosław M., poczuli nagły przypływ energii i wyładowali się, rozbijając lampy, krzesła, szyby i radio w wiejskiej świetlicy. Straty oszacowano na ponad 2,5 tysiąca złotych.

PRZEMYŚL

Sposób na dłużników

74 procent przedsiębiorców z województwa podkarpackiego ma problemy ześciągnięciem wierzytelności, których termin płatności minął przed ponad 60 dniami. Cztery firmy z Przemyśla znalazły jednak sposób na rozwiązanie problemu. Będą zgłaszać nierzetelnych kontrahentów i usługobiorców do Ewidencji Dłużników InfoMonitora.

Współpracę z InfoMonitorem podjęły: Przedsiębiorstwo Produkcji Maszyn i Urządzeń „Plasmet”, Zakład Usługowy „Transprzet”, firma „Domator” oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Zdarza się, że po zrealizowaniu zlecenia kontrahent ociąga się z uregulowaniem płatności. Nie chcąc narażać firmy na problemy z płynnością finansową, dlatego postanowiliśmy zgłosić nierzetelnych klientów do Ewidencji Dłużników InfoMonitora – usłyszeliśmy w jednej z firm. Informacje o nierzetelnych dłużnikach sprawdzają w Ewidencji Dłużników InfoMonitora banki, firmy leasingowe, telekomunikacyjne oraz wielu przedsiębiorców z innych branż. Bank może nie udzielić kredytu osobie, która posiada inne nieuregulowane płatności. To duże utrudnienie przy zakupie towarów i usług lub prowadzeniu działalności gospodarczej. Zanim konsument lub przedsiębiorca zostanie umieszczony w Ewidencji Dłużników, otrzymuje wezwanie do zapłaty. Ponad połowa tych, do których ono trafia, reguluje dług.

mars

PRZEMYŚL, WOLA MAĆKOWSKA: Zapadł wyrok w sprawie brutalnego zabójstwa 87-latka

Ćwierć wieku za kratkami

Najpierw mężczyzna udusił staruszkę paskiem od spodni. Potem wspólnie z krewną zamordowanego zrabowali swojej ofierze 1800 złotych i telefon komórkowy. Za pieniądze kupili alkohol.

Do tej ponurej zbrodni doszło w marcu 2007 r. na obrzeżach Woli Maćkowskiej w powiecie przemyskim. Do domu, w którym samotnie mieszkał 87-letni Stanisław S., wtargnęły dwie osoby – 22-letnia Aleksandra B. oraz dwa lata starszy Roman T. Jak się później okazało, kobieta była wnuczką drugiej żony zamordowanego, Ukrainką z pochodzenia z prawem stałego pobytu w Polsce. Starszy człowiek, rozpoznawszy kobietę, nie spodziewał się, że grozi mu śmiertelne nie-

bezpieczeństwo. Wpuścił oboje do domu. Dwójka wyrodnialców błyskawicznie obezwładniła gospodarza. Mężczyzna rzucił go na łóżko i zaczął dusić paskiem od spodni. Na tyle skutecznie, że staruszek zmarł. Jego zwłoki znalazł bratanek. Leżały w pościeli. Zmarły miał na ustach zaschniętą krew, a na szyi zaciągnięty pasek. Jako pierwsza wpadła 22-latka, potem policjanci zatrzymali 24-letniego Romana T., który dwa tygodnie przed zdarzeniem opuścił więzienie, gdzie odsiadywał wyrok za kradzież. Z ustaleń śledztwa wynikało, że prowadzącego całego zajścia była Aleksandra B.

Oskarżeni ukradli zmarłemu 1800 zł i telefon komórkowy. Za pieniądze kupili alkohol.

Proces w tej sprawie przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpoczął się 28 kwietnia. Sąd nie miał żadnych wątpliwości i uznał oboje winnymi zabójstwa ze szcze-

gólnym okrucieństwem. 8 lipca wydał wyrok, na mocy którego 22-letnia Aleksandra B. i 24-letni Roman T. skazani zostali na karę 25 lat pozbawienia wolności. mars

PRZEMYŚL: Rozpoczął się generalny remont najstarszej szkoły w mieście

Remont „jedyńki”



Hubert LEWOWICZ

Ekipa remontowa podczas osuszania fundamentów szkoły.

Od osuszania fundamentów rozpoczął się remont najstarszej placówki oświatowej w mieście – Szkoły Podstawowej nr 1. Budynek szkolny przy Sienkiewicza wpisany jest do rejestru zabytków.

W październiku br. szkoła będzie obchodzić 100-lecie istnienia. Jest szansa na to, aby na ten wspaniały jubileusz zyskała nowy blask. Ekipa remontowa rozpoczęła prace od osuszania fundamentów z tyłu budynku. Nie było sensu stawiać najpierw rusztowań, bo wcześniej zlikwidować trzeba pojawiające się zawilgocenia – wyjaśnia dyrektor szkoły Renata Czajkowska. Równocześnie ekipa remontowa udrażnia studzienki ściekowe w

bocznych sektorach, do których nie można się dostać ze względu na kilkumetrowy mur okalający budynek. Po zakończeniu prac na zapleczu przyjdzie pora na wykonanie podobnych działań od frontu. W następnej kolejności rozpocznie się restauracja elewacji. Mamy wszyscy nadzieję, że zdążymy przed październikiem – mówi R. Czajkowska.

Ciekawostką jest to, że niebawem renowacji poddane zostaną główne wejściowe drzwi do budynku szkoły. Bardzo masywne, od początku niewymieniane. Środki na remont „jedyńki” pochodzą z dwóch źródeł: urzędu miasta i Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

mars

PRZEMYŚL: Wszystko w rękach Narodowego Funduszu Zdrowia

Dokąd pójść z chorym sercem

Nie ma chyba tygodnia, żeby nasi czytelnicy nie skarżyli się nam na kulejącą służbę zdrowia.

Mam kłopoty z sercem – mówi jeden z nich. – Zawsze leczyłem się w przychodni kolejowej na Sportowej i niedawno dowiedziałem się, że działający tam gabinet kardiologiczny został zlikwidowany. Teraz muszę szukać kardiologa po różnych przychodniach, które mają już swoich pacjentów, co powoduje, że są kilkutgodniowe kolejki, albo korzystać z gabinetów prywatnych, czego nie wytrzymuje kieszeń emeryta.

O wyjaśnienie tej sytuacji poruszyliśmy Krzysztofa Szymańskiego, dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Przemyślu. – W ubiegłym roku mieliśmy z NFZ kontrakt na poradnię kardiologiczną, ale wtedy nie mogliśmy znaleźć specjalisty kardiologa i to było przyczyną, że fundusz

na ten rok nie podpisał kontraktu – mówi dyrektor. – Teraz sytuacja zmieniła się. Znaleźliśmy już kardiologa, mamy urzędową poradnię, są chętni pacjenci, tylko że teraz fundusz nie chce ogłosić konkursu na tę poradnię i podpisać nowego kontraktu. Wystosowaliśmy odpowiednie pisma do tej instytucji, monitowaliśmy kilkakrotnie i nic. Zdajemy sobie sprawę z tego, że teraz nasi pacjenci muszą szukać pomocy w innych poradniach, co na pewno jest dla nich uciążliwe. Jak już znajdą lekarza, to i tak muszą przyjść do nas po dokumentację chorobową, którą kserujemy dla nich i po potwierdzeniu zgodności z oryginałem wydajemy, żeby dostarczyli lekarzom. My zrobiliśmy, co do nas należało, teraz wszystko w rękach funduszu – kończy dyrektor Szymański. Tylko czy te wyjaśnienia pomogą chorym na serce, którzy muszą biegać po całym mieście w poszukiwaniu kardiologa?

J.S

W niedzielę, 13 lipca, 2008 roku
wskutek tragicznego wypadku odszedł
Bronisław GEREMEK
wybitny polityk, wielki Polak,
architekt przemian demokratycznych
w Europie Środkowo-Wschodniej.
Łączymy się w bólu z rodziną i bliskimi.

Przyjaciele z przemyskiego koła
Partii Demokratycznej demokracji.pl

51992

Wszystkim, którzy pomagali
i wspierali duchowo
w czasie ciężkiej choroby
oraz uczestniczyli w uroczystości
pogrzebowej Jana **COMPLAK**
serdeczne podziękowania
składa Rodzina.

51907

Wyższa Szkoła
Humanistyczno-Ekonomiczna

Uczelnia z pasją

studia I stopnia

■ Informatyka

studia II stopnia

■ Informatyka
■ Zarządzanie

Punkt Informacyjno-Rekrutacyjny
w Przemyślu

ul. Kapitulna 4, 37-700 Przemyśl
tel. (016) 678 56 52
przemysl@wshe.lodz.pl

51744

ZYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKLAD: 17 300

WYDAWCA: „Zemla Przemyska” Spółka z o.o.; ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, adiustacja tekstów Urszula Gieło. PRZEMYŚL Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Monika Kukurska. Dyrektor do spraw marketingu: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarostaw, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Echo Media sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

Władze Przemysła chciały poszerzyć miasto o 100 procent, MSWiA uznało, że to o 100 procent za dużo

I po poszerzeniu granic



PRALKOWCE



HURKO



PIKULICE

MIESZKAŃCY PODPRZEMYSKICH WSI mogą być z siebie dumni: obronili się przed niechcianym włączeniem do miasta. Na zdjęciach wiejskie zebrania, na których władze Przemysła bezskutecznie usiłowały przekonać wsie, że w mieście jest lepiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło swoje stanowisko w sprawie przyłączenia do Przemysła okolicznych sołectw. Decyzja brzmi: ani jednego!

Przemysł chciał się poszerzyć o 11 sołectw: Hurko, Hureczko, Buszkowice, Buszkowiczki, Kruhel Wielki, Pralkowce, Ostrów, Nehrybkę, Krówniki,

Pikulice i Kuńkowce. Wojewoda podkarpacki pozytywnie zaopiniował przyłączenie tylko czterech z nich: Hurka, Hureczka, Nehrybki i Krównik. Utarła się opinia, że MSWiA zwykle zgadza się ze wskazaniem wojewodów, stąd zaskoczenie, że tym razem stało się inaczej – ministerstwo uznało, że ze względu na protesty mieszkańców wymienionych

miejsowości w ogóle nie należy ich przyłączać. Czy to już koniec batalii o poszerzenie granic miasta? Formalnie nie, bo ostatnie słowo ma rząd. Projekt rozporządzenia w tej sprawie jest gotowy i wiadomo już, że jest zbieżny z decyzją MSWiA. Najprawdopodobniej więc decyzja rządu jest przesądzona.

(o)

To bardzo dziwna i przykra sprawa!

Przewodniczący rady miasta Przemysła **ADAM ŁOZIŃSKI**: – To bardzo dziwna i przykra sprawa! W ubiegłym tygodniu byłem z prezydentem w MSWiA i dowiedziałem się o tym od sekretarza stanu pana Siemoniaka... Uzasadniono to protestami mieszkańców wsi, ale w mojej opinii to po prostu obawa przed opinią publiczną. Ten rząd, rząd PO, po prostu boi się trudnych i niepopularnych decyzji. Naszych argumentów w ogóle nie słuchano! Nie wzięto nawet pod uwagę pozytywnej opinii wojewody! To smutne. Moim zdaniem, sprawa poszerzenia jest już niestety zamknięta..



Zupełne zaskoczenie Niezrozumienie i oburzenie

Zastępca prezydenta **WIESŁAW JURKIEWICZ**: Zupełnym zaskoczeniem była dla nas informacja o negatywnym stanowisku MSWiA w sprawie poszerzenia granic miasta Przemysła. Tym bardziej że wojewoda podkarpacki – znający bliżej problematykę lokalną – wydał pozytywną opinię w kwestii poszerzenia miasta Przemysła o 4 sołectwa. Opinia ta oczywiście nie jest wiążąca, ale jest brana pod uwagę właśnie ze względu na znajomość lokalnych uwarunkowań. Jeżeli projekt rozporządzenia zostanie przyjęty przez rząd, dla miasta Przemysła oznacza to olbrzymie ograniczenie szans rozwo-

ju. Pozyskane tereny miały być bowiem przeznaczone pod nowe inwestycje i zabezpieczenie potrzeb budownictwa mieszkaniowego. Ten problem niestety pozostanie, gdyż powyższa decyzja – na dzień dzisiejszy – zamyka miastu drogę do rozwoju. Takie stanowisko jest dla nas niezrozumiałe. Budzi wręcz nasze oburzenie. Mamy jednak nadzieję, że sytuacja ulegnie zmianie. Aktualnie jest to tylko projekt rozporządzenia, a nie obowiązujący akt prawny. Liczymy jednak, że rząd podejmie pozytywną decyzję dla miasta Przemysła. Będzie to zresztą zgodne z obietnicami wyborczymi PO i deklaracjami premiera po wyborach, mówiących o wspieraniu rozwo-



ju samorządów i cedowania większej liczby spraw na poziom samorządu lokalnego. Obietnice te obejmowały bowiem zwiększenie kompetencji samorządów lokalnych, a decyzja MSWiA jest tego całkowitym zaprzeczeniem. Miasto musi się rozwijać, a bez nowych terenów jest to po prostu niemożliwe.

A sołtysi okolicznych miejscowości się cieszą!

MARIAN KOŁODZIEJCZYK, Nehrybka: – Już wiemy i jesteśmy szczęśliwi. U nas za miastem było 14 procent, ale zawiedzionych jakoś we wsi nie widać...
STANISŁAW SZEWCZYK, Krówniki: – U nas pięć osób tylko chciało do miasta, więc radość jest! No i w końcu ruszą planowane

inwestycje, bo do czasu tej decyzji wszystko było wstrzymane...
HALINA CHYTRA, Hurko: – Cieszymy się! Jeszcze nie rozgłaszałam tego, bo nie mam na papierze, ale już się po ludziach rozeszło, że zostajemy i wszyscy są zadowoleni. U nas tylko sześć osób chciało do miasta, więc uważamy, że to słuszna decyzja.



Dobra oferta

- szybka gotówka na bieżące wydatki
- kredyt gotówkowy na duże wydatki
- kredyt konsolidacyjny na spłatę Twoich zobowiązań
- karta kredytowa na codzienne wydatki

Usługi spoza oferty GE Money Banku dostępne w Sieci Dobry Kredyt:

- ubezpieczenia,
- punkt kaszowy.

Więcej o **Dobrej Ofercie** dowiesz się u agenta:

Przemysł, ul. Słowackiego 18/3a, tel. 016 675 07 02, kom. 510 278 537
Przemysł, ul. Franciszkańska 1, 016 675 15 35



Kredyty
GE Money Bank



OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

Radni listy piszą

Na wieść o odmownej decyzji MSWiA i projekcie rządowego rozporządzenia, które nie uwzględnia poszerzenia granic Przemysła, Grzegorz Hayder (bezpartyjny, radny z listy PiS) napisał bezpośrednio do premiera Donalda Tuska. W liście wymienił argumenty merytoryczne przemawiające za poszerzeniem oraz negatywne konsekwencje utrzymania status quo. Na koniec zaś stwierdził: „...jedynym celem napisania tego listu, jest upewnienie się, że tak pan premier, jak i inni członkowie mojego rządu, podejmując decyzję w sprawie zmiany granic miasta Przemysła, rozważyli argumenty podniesione przez swojego przedstawiciela, jakim jest wojewoda podkarpacki i uznali je za niewiarygodne lub mało istotne”.

NAJWIĘKSZY WYBÓR W REGIONIE

PRZEMYSŁ
ul. Boh. Getta 24
tel. 016 678 52 69
www.kawinski.pl

Kominki

- WKŁADY KOMINKOWE /polskie i zagraniczne/
- PIECE WOLNO STOJĄCE
- CZĘŚCI ZAMIENNE (do kominków polskich i zagr.)
- OBUDOWY KOMINKOWE I AKCESORIA
- FACHOWE DORADZTWO I MONTAŻ

przez wykwalifikowane firmy z Przemysła, Rzeszowa, Sanoka, Krosna, Jarosławia, Lubaczowa, Świlczy

PROMOCJA WAKACYJNA!



Hubert LEWKOWICZ

Czy Przemyśl jest miastem przyjaznym rowerzystom?

DARIUSZ LELEK:

– Nie do końca. Kierowcy samochodów nie uważają na rowerzystów. A przecież dla rowerzysty każde 20 centymetrów gra rolę. Inna sprawa, że rowerzyści też jeżdżą raczej marnie. Nie przestrzegają przepisów, przejeżdżają na czerwonym świetle, ścinają zakręty, jeżdżą po chodnikach. Może to po części wynika z tego, że tu w ogóle nie ma infrastruktury rowerowej. Bez wprawy trudno się poruszać. Na stałe mieszkam w Londynie i mogę stwierdzić, że nie tylko w Przemyślu są źli kierowcy, źli rowerzyści i źli piesi. Oni są wszędzie. (lew)

www.zycie.pl
NAJCZĘŚCIEJ
KOMENTOWANY
TEMAT



Najczęściej komentowany na stronie www.zycie.pl był w tym tygodniu artykuł „Przyznaj się, a zostaniesz na stanowisku!”, relacjonujący przebieg rozpoczętego niedawno procesu byłego wiceprezidenta Przemyśla Ryszarda L. i streszczający zeznania samego Ryszarda L. (oskarżonego o dwukrotne przyjęcie 20 tys. zł łapówki w zamian za pomoc w przyjęciu do pracy w BIOSG) oraz Urszuli S. (oskarżonej o pośredniczenie w przekazaniu wspomnianych pieniędzy). Poniżej kilka z nich:

Czas na sprawiedliwy wyrok. podatek

Komuś mocno podpadł wiceprezydent i z pewnością chodzi tu o większe pieniądze, niż te „łapówki”. Widocznie komuś pokrzyżował interesy, a teraz za to płaci. Ludzie zdolni są do takiej podłości, byle się zemścić. Nie wierzę w winę R.L. Ciekaw jestem ile wzięli w łapę ci panowie S, żeby obciążać wiceprezidenta. prawda wyjdzie

Człowiek bez honoru.

Ble

To, co się wyprawia w mieście to jest UKŁAD i te 20 tys. Lewandowskiego to pikus.

(e)s

JAROSŁAW: Niewinna zabawa miała fatalne skutki

Zardzewiały trzepak przyczyną wypadku

Zabawy na osiedlowym trzepaku czternastoletnia Marzenka omal nie przypłaciła życiem. Dziewczynka z obrażeniami wewnętrznymi leży w jarosławskim szpitalu.

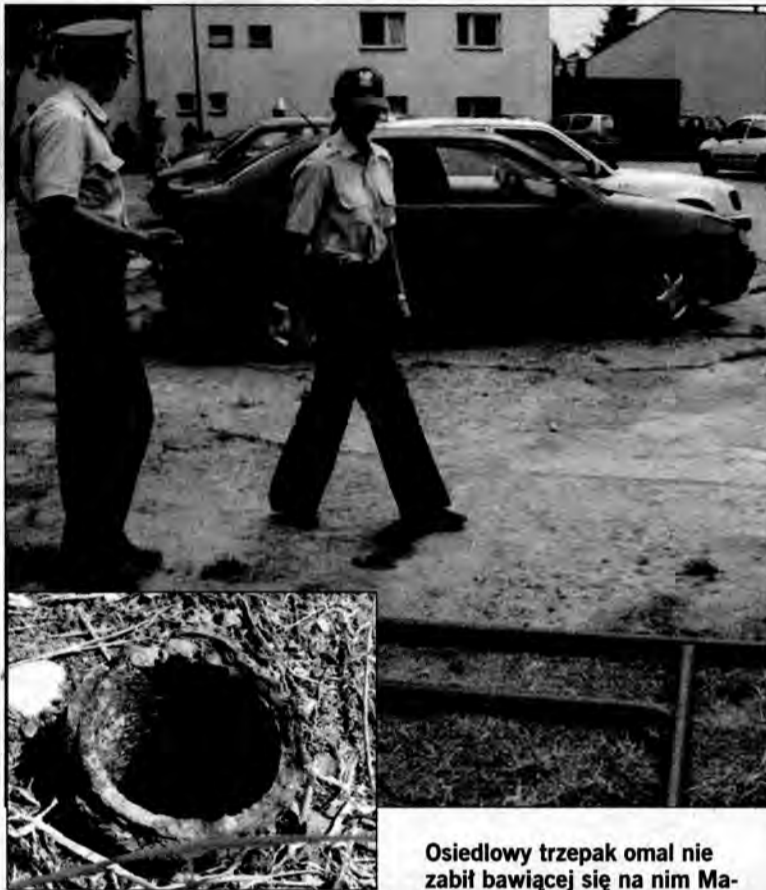
Do zdarzenia doszło 9 lipca na osiedlu przy ulicy 3 Maja. Późnym popołudniem Marzenka bawiła się wraz z koleżankami na osiedlowym trzepaku. Dziewczynki huśtały się i żartowały. Wykorzystywanie przybłokowych trzepaków do zabawy nikogo nie dziwi, a co gorsza niewielu zdaje sobie sprawę z wynikających z tego niebezpieczeństw. Tak było i tym razem. W chwili, gdy Marzenka znajdowała się na trzepaku, przedzwiała rurki u podstawy nie wytrzymały obciążenia i trzepak wraz z dziewczynką runął na ziemię. Nastolatka nie miała nawet szans, by uskoczyć. Stalowa konstrukcja uderzyła ją w brzuch. Z relacji świadków wynika, że Marzenka leżała na wznak i płacząc, skarżyła się na przeszywający ból brzucha. Także wymiotowała. Po chwili przyjechała karetka i zabrala dziewczynkę do szpitala.

Operacja była niezbędna

Liczyła się każda minuta. Nastolatka od razu trafiła na stół operacyjny. Okazało się, że doznała krwotoku wewnętrznego i poważnego uszkodzenia wątroby. – Nie wiem, jak to się mogło stać. Miałyśmy jechać na wakacje, a tu taka tragedia. Marzenka nadal jest w ciężkim stanie. Miejmy nadzieję, że wszystko skończy się dobrze – mówiła zrozpaczona matka dziewczynki dwa dni po wypadku.

W poszukiwaniu odpowiedzialności

– Nie rozumiem, dlaczego trzepak nie był w ogóle zabezpieczony – pyta matka Marzenki. Po oględzinach miejsca pęknięcia można odnieść wrażenie, że trzepak nie był konserwowany od lat. – Sprawa stała się już tak głośna, że nie wiem, co mam robić. Chciałabym jednak, aby ktoś poniósł odpowiedzialność za to, co się stało – mówi matka dziewczynki. – Nie wiem od kogo, ale miałam telefon z pogrózkami. Głos z drugiej strony słuchawki mówił, że powinienam pilnować swojego dziecka, a nie zostawiać je same na osiedlu – załamuje ręce. Udało nam się dotrzeć do prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyjaźń” Henryka Hawryszko. Spółdzielnia ta administruje osiedlem, na którym doszło do feralnego zdarzenia, i pobliskimi blokami. Wydaje się więc, że powinna także dbać o osiedlowe trzepaki. – A co ja mogę zrobić. Przecież nie będę stał cały dzień i pilnował, w jaki sposób dzieci się bawią. To chyba obowiązek rodziców – mówi Hawryszko. – A jakby któreś z dzieciaków weszło na latarnię i spadło, to kto by był za to odpowiedzialny? Też spółdzielnia? – pyta retorycznie jeden z mieszkańców. Jarosławska policja po wstępnym zbadaniu sprawy skierowała ją do prokuratury. – W tej chwili trwa sprawdzanie wszystkich okoliczności wypadku. Formalnie za stan



Osiedlowy trzepak omal nie zabił bawiącej się na nim Marzenki.

Po bliższych oględzinach miejsca pęknięcia trzepaka, można odnieść wrażenie, że ten nie był konserwowany od lat.

trzepaka odpowiada spółdzielnia mieszkaniowa. W związku z tym chcemy ustalić, kto montował trzepak, na czyje zlecenie i czy były wykonywane przeglądy

techniczne – mówi prokurator Agnieszka Kaczorowska z Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu. Dodaje, że na tok postępowania wpłynęły też stan zdrowia dziewczynki. Do jego oceny zostanie powołany biegły.

JZ

Wyciągamy Asy!

Tiguan
taniej o 10 000 zł

Golf już od 49 990 zł
z klimatyzacją

Polo już od 39 780 zł
z klimatyzacją

Autoryzowany dealer VW Autorud
Stalowa Wola, ul. KEN 49, tel 015 844 53 33, www.autorud.pl

SONDA

NA TWOIM OSIEDLU
PLAC ZABAW JEST

50,5%

zniszczony
i mało bezpieczny

9,5%

zadbany i nowocześnie

40,0%

nie ma go wcale

CZY KIEDYKOLWIEK BRAŁEŚ UDZIAŁ W PIELGRZYMCE?

1. tak
2. nie, ale zamierzam
3. nie i nie planuję

W SKRÓCIE

SIENIAWA:

IRA ZAGRA NA KONIEC

Koncertem grupy Ira oraz dyskoteką pod gwiazdami zakończą się tegoroczne Dni Sieniawy. W tym roku impreza będzie trwała aż trzy dni. Już w piątek (18 lipca) odbędzie się konkurs „Taniec = przyjaźń”, a także przemarsz orkiestry dętej, konkursy i warsztaty tańca żydowskiego. Sobotnie (19 lipca) atrakcje święta Sieniawy rozpoczną się porannymi zawodami wędkarskimi „Taaka ryba”. W tym dniu zaplanowane są także: rozgrywki piłkarskie, wyścig kolarski, piknik, koncerty (m.in. zespół Wesoty Lud z Chicago) i dyskoteka. W niedzielę (20 lipca), w samo południe w pałacu Czartoryskich rozpocznie się uroczysta sesja rady miasta z udziałem władz samorządowych Tremolo w Belgii. W czasie sesji nastąpi podpisanie umowy o współpracy. W tym dniu odbędą się także wybory Miss Sieniawy, loty balonem na uwięzi, pokaz skoków spadochronowych. W bloku artystycznym wystąpią m.in. zespół Suszanie z Czech, The Family Power z Sieniawy. O godzinie 20 zagra Wanda i Banda, a o 22 – IRA. O północy rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami. (lew)

JAROSŁAW:

LIST DO SPRZEDAWCÓW

Burmistrz Andrzej Wyczawski zwrócił się z listem do sprzedawców napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, w którym prosi ich o baczne zwracanie uwagi na wiek młodych klientów. „Pomimo zauważalnych, pozytywnych tendencji wynikających z tegorocznej ankiety przeprowadzonej w ramach programu STOP 18, nie można przejść obojętnie wobec faktu, że aż pięćdziesiąt procent handlowców dokonałoby sprzedaży osobom nieletnim papierosów, natomiast 36 procent napojów alkoholowych!” – pisze w liście A. Wyczawski. „Obowiązujący stan prawny w sposób nie budzący wątpliwości reguluje kwestie sprzedaży tych artykułów nieletnim, dlatego też zwracam się ponownie z gorącym apelem o jego respektowanie”. Jarosław od dwóch lat uczestniczy w Programie Odpowiedzialnej Sprzedaży – STOP 18, w który zaangażowani są nie tylko urzędnicy, ale także straż miejska i policja. W ramach programu odbywają się działania uświadamiające, profilaktyczne, szkoleniowe, a w ostateczności kontrolne, niejednokrotnie kończące się cofnięciem koncesji na sprzedaż alkoholu.

Ekz



PRZEMYSŁ

O tym, jak skutecznie uprzykrzyć życie pacjentom

– W budynku dawnego OTL-u, za obecnym Carrefourem, mieszczą się teraz poradnie specjalistyczne, między innymi chirurgiczna. Tyle że człowiek z gipsem na nodze może mieć pewien problem z dostaniem się do środka, bo wejść po schodach nie jest łatwo, a skorzystanie z podjazdu, który jest zrobiony, uniemożliwiają tańcuch i kłódka, założone podobno na zlecenie kierownika instytucji. Takie przynajmniej informacje uzyskałam, chcąc interweniować w tej sprawie, ale jako że kierownik przebywał na urlopie, niewiele wskórałam. Czy to nie parodia, by w dobie, gdy tak dużo mówi się o usuwaniu barier architektonicznych uprzykrzających życie niepełnosprawnym miały miejsce takie sytuacje? – pyta zbulwersowana Czytelniczka.

Problem z rozklejaniem ulotek

– W mieście malowano niedawno latarnie uliczne. Przed malowaniem usunięto z nich kartki z informacją, że nie wolno na nich rozklejać ulotek i ogłoszeń reklamowych. Wiadomo, było to koniecznością, ale po fakcie nikt już nie pamiętał o tym, by informacja z powrotem znalazła się na latarniach – zauważył jeden z mieszkańców. Inny porusza z kolei problem ogłoszeń na słupach ogłoszeniowych. – Mamy w mieście niewiele takich słupów, tymczasem na tych, które są, panuje zupełny chaos i nikt chyba nie kontroluje tego, co i w jakiej ilości się tu rozkleja. I tak mamy po kilka takich samych plakatów, a inni następnego dnia naklejają na nich kolejne, reklamujące już inne wydarzenia. Gdzie tu sens i logika? Czy nie lepiej byłoby to jakoś kontrolować tak, by dla każdego znalazło się miejsce.... Warto byłoby też pościągając bezużyteczne już plakaty wyborcze, z których nadal spoglądają na nas twarze kandydatów, mimo że wybory dawno za nami – mówi Czytelniczka.

Nikt nie sprawdził towaru?

– Niedawno robiłam zakupy w dużym supermarkecie przy 29 Listopada. Jednym z kupionych przez mnie produktów była apetycznie wyglądająca surówka na wagę, sprzedawana w żądanej ilości w plastikowych opakowaniach. Niestety, w domu okazało się, że na stół podać jej raczej nie można, bo zdążyła już skisnąć, co świadczy chyba o tym, że leżała w sklepie parę dni i w dodatku nikt jej przed ponownym wyłożeniem na stoisko prawdopodobnie nie spróbował. Nie sądzę, by sklep ryzykował i wiedząc o tym, że produkt nie nadaje się spożycia, wystawiał go na sprzedaż. Cóż, następnym razem będę omijać wspomniane stoisko szerokim łukiem – żali się mieszkanka Przemysła.

JAROSŁAW

Najgorsza z możliwych wizytówek

– Kilka razy dziennie przechodzę obok sklepu i restauracji przy ulicy Jana Pawła II, mieszczących się za kościołem Ojców Reformatów, tuż przed Gimnazjum numer 2 (idąc od strony miasta). Właściciel nie tak dawno zrobił tam wygodny dla klientów ogródek, gdzie pod daszeniem, na świeżym powietrzu można posiedzieć, zjeść pizzę, tudzież inne smaczne jedzonko. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, iż od czasu powstania wspomnianego ogródka na odcinku od restauracji aż do sklepu w ciągu dnia rozciąga się dywanik z petów, nakrętek i innych drobnych śmieci. Wykładzina, która przykrywa drewniany podest, chyba też rzadko widzi odkurzacz, co w efekcie daje niezbyt przyjemne wrażenie. Wiem również, że plac przed sklepem wieczorem jest sprzątnięty, jednak przez cały dzień wygląda to fatalnie i jest tragiczną wizytówką nie tylko miasta, ale przede wszystkim właściciela. Zdaję sobie sprawę, że to nawyki niechlujstwa i złych przyzwyczajzeń niektórych ludzi, ale chyba do właściciela należy zadbanie o porządek i czystość przed tym obiektem i to nie tylko przed zmierzchem, ale przede wszystkim w ciągu dnia. Poza tym fakt, iż lokal znajduje się na takiej, a nie innej ulicy powinien zobowiązywać – mówi jarosławianka.

Sygnały przyjmowały: Urszula GIEŁO, Iwona KUSY

Sygnały przyjmujemy pod numerami telefonów:
Przemysł: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław, Lubaczów: (0-16) 624 17 50



szczegóły na str. 23

KORCZOWA: Nietypowa akcja celników

Celnicy schwytali bąka



Bąk w pełnej krasie.

W tym przypadku nie chodzi o popularnego owada. Nietypowa akcja celników nie miała też nic wspólnego z przemysłem.

W ubiegłą środę funkcjonariusze celni, którzy przyjechali rano do pracy, na przejściu granicznym w Korczowej zastali błakającego się na ich terenie ogromnego ptaka z długim, ostrym dziobem. Ptaszysko oślepięone reflektorami i ogłuszone szumem samochodowych silników miało się bezradnie, więc konieczna była interwencja. Wtedy okazało się, jak przydatny może być sprzęt, w który wyposażeni są celnicy. Rękawice, okulary chroniące oczy przed ostrym dziobem i wreszcie klatka, w której umieszczono ptaka.



Celnicy wyposażeni w okulary i rękawice ochronne podczas nietypowej akcji ujarzmiania bąka.

Kiedy już był bezpieczny, celnicy skontaktowali się lekarzem weterynarii, który wyjaśnił, że schwytany okaz to bąk (*Botaurus stellaris*) – duży wędrowny ptak wodny z rodziny czaplówatych, występujący w północnej części Eurazji i w Afryce południowej, który u nas zamieszkuje zbiorniki wodne z szerokimi szuwarami,

naturalne jeziora, stawy hodowlane, gliniarki, starorzecza i podmokłe trzcinowiska. Bąk należy do gatunku objętego ścisłą ochroną. Ten schwytany w Korczowej miał 60 cm długości, a rozpiętość skrzydeł wynosiła 115 cm. Lekarz poradził, żeby ptaka wypuścić w okolicy jego naturalnego środowiska, co też uczyniono. J.

SPROSTOWANIE

W artykule „Zmiana konserwatora”, który ukazał się w 28. numerze ŻP, popełniliśmy błąd, podając, że Grażyna Stojak (jedna z kandydatek do fotela podkarpackiego konserwatora zabytków) jest adiunktem w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, tymczasem zajmuje ona w tej instytucji stanowisko kustosa. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja



POLAŃCZYK „PATELNIĄ”

WYNAJEM
PRZYCZEP
KEMPINGOWYCH

- atrakcyjna okolica
- pełne wyposażenie
- blisko wody
- 14 miejsc
- wspaniała przygoda

Rezerwy już teraz!!!

tel. 509 829 770

OŚRODEK KLUBU
ŻEGLARSKIEGO „SAN”

największy wybór

Przemysł
ul. Nestora 1
tel. (016) 678 50 05
www.remii.pl

REM II
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

W SKRÓCIE

PRZEMYŚL, RZESZÓW:

DWA KOLEJNE TOMY

Na rynku księgarskim dostępne są dwa kolejne tomy książki księdza Jana Warchała. Dwa lata temu ukazała się powieść *Moi sąsiedzi Ukraińcy i Żydzi*. Książka ukazywała życie bohaterów różnych narodowości, zamieszkujących przedwojenny Przemyśl w latach 1928 – 1939. Niedawno, nakładem wydawnictwa Miel z Rzeszowa, ukazały się dwie pozostałe części cyklu, czyli *W złocistym kręgu* i *W ciemnym kręgu*. Drugi tom dotyczy okresu od marca 1938 roku do września 1939. Jak sam autor zaznacza, są to wspomnienia harmonijnego współżycia Polaków, Ukraińców i Żydów, świat widziany oczyma dziecka. Trzeci tom to losy bohaterów w mrocznym okresie wojny, czyli w latach 1939 – 1945. Autor pochodzi z Przemyśla, obecnie mieszka i pracuje w Nowej Sarzynie. (lew)

JAROSŁAW:

LATO W MOK

Wycieczka na przemyskie forty, artystyczny kogel-mogel, miasto widziane przez obiektyw – to niektóre z zajęć dla dzieci i młodzieży, które Miejski Ośrodek Kultury proponuje na wakacyjne dni. Jutro (tj. w czwartek, 17 lipca) wszyscy chętni mogą wziąć udział w wyjeździe i zwiedzaniu fortów Twierdzy Przemyśl. We wtorek (22 lipca) instruktorzy MOK przygotowali zajęcia artystyczne – artystyczny kogel-mogel, czyli zajęcia plastyczno-manualne oraz w czwartek (24 lipca) naukę technik graffiti pn. „Chodź pomaluj swój świat”. We wtorek, 29 lipca, odbędą się zajęcia „Moje miasto widziane przez obiektyw”, podczas których uczestnicy zajęć będą uczyć się sztuki fotografowania. A w czwartek, 31 lipca, „Zabawy pod chmurką”, a więc zajęcia rekreacyjno-artystyczne na wolnym powietrzu. Więcej informacji można uzyskać w MOK, pok. 18 lub telefonicznie – 016 6213294. Ekz

PRZEWORSK:

ODDAJ KREW

W środę, 16 lipca, w godzinach 9 – 12 odbędzie się akcja honorowego oddawania krwi. Chętni powinni się zgłosić do budynku urzędu miasta i starostwa przeworskiego, przy ul. Jagiellońskiej 10. Akcję zorganizowali: Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie oraz burmistrz Przeworska. Krew będzie też można oddać 16 września i 19 listopada. (lew)

JAROSŁAW: Cztery osoby ranne w dwóch wypadkach

Chciał wyprzedzić

Do czołowego zderzenia dwóch samochodów doszło w czwartek wieczorem (10 bm.) na ulicy Krakowskiej. Dwie osoby zostały ranne. Dwie kolejne trafiły do szpitala nad ranem. To wynik wypadku, który wydarzył się w Wierzbnej.

W czwartek o 19.20 mieszkanie Przeworska Sławomir P. kierujący opłem kadeitem rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu zabronionym (w okolicy skrzyżowania ul. Krakowskiej z ul. Lotników). Kierowca peugeot 406, który nadjeżdżał od strony Przeworska, próbował zjechać na pobocze. – Niestety, doszło do czołowego zderzenia obu pojazdów. Dwie pasażerki opla, 21- i 22-letnia mieszkanka powiatu jarosławskiego, zostały ranne, obie przewieziono do szpitala. Jedna ze złamaniami nadgarstka opuściła szpital, druga ze stłuczeniami głowy pozostała na obserwacji. Obaj kierowcy byli trzeźwi – wyjaśnia nadkom. Jan Buć, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu.

Jarosławscy policjanci nie mieli spokojnej nocy. Nad ranem ok. g. 5 doszło do kolejnego wypadku. Tym razem w miejscowości Wierzbna kierujący mercedesem



Wyprzedzał w miejscu niedozwolonym – doprowadził do czołowego zderzenia.

sprinterem, załadowanym wyrobami mięsnymi, na wyłączonym z ruchu odcinku jezdni najechał na tył drugiego mercedesa

sprinterem, wiozącego pieczywo. Na skutek uderzenia samochód przewożący pieczywo wjechał w przydrożne drzewo. Obaj kierow-

cy zostali przewiezieni do szpitala. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku.

Ekz

PRZEMYŚL: 15 osób oskarżonych o przemyt ludzi i papierosów

Kolejna grupa przestępcza

Prokurator przedstawił 15 osobom, w tym dwóm funkcjonariuszom Straży Granicznej z przejścia granicznego w Medyce oraz obywatelowi Ukrainy, zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Przemyślu, 15-osobowa grupa przestępcza złożona z mieszkańców Przemyśla i jego najbliższych okolic, w której działali również dwaj funkcjonariusze Straży Granicznej oraz obywatel Ukrainy, w okresie od

2006 do 2007 roku zorganizowała nielegalne przekroczenie polsko-ukraińskiej granicy 49 obywatelom Wietnamu, Sri Lanki i Pakistanu oraz przemycała 100 tys. paczek papierosów. Rola funkcjonariuszy SG w przestępczym procederze polegała między innymi na dostarczaniu informacji o roz-

mieszczeniu patroli pilnujących granicy. Jak ustaliła prokuratura, zorientowała się, że padła ofiarą złodziei, którzy skradli z jej pokoju złotą biżuterię, telefon komórkowy i pieniądze. Gospodyni oszacowała straty łącznie na około 6 tysięcy złotych.

13 osób, w tym funkcjonariusze SG, wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze. Jej wysokość,

uzgodniona z prokuraturą, wynosi od 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, do trzech lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 6 lat plus kara grzywny. Pozostałym dwóm osobom oskarżonym w tej sprawie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. J.S

W HUCISKU JAWORNICKIM I MŁODOWICACH

Uwaga, oszuści!

W Hucisku Jawornickim, w powiecie przeworskim, oszuści okradli starszą kobietę. Kilka godzin później w bardzo podobny sposób została okradzona 82-letnia mieszkanka Młodowic w powiecie przemyskim.

Czwartek, 10 lipca. Hucisko Jawornickie. Tuż przed g. 12 do jednego z mieszkań zapukały dwie kobiety. Jedna z nich bardzo przekonująco tłumaczyła, że właśnie podarła sobie spodnie i poprosiła 86-letnią gospodynię o igłę i nitkę, natomiast druga o szklanekę herbaty. Gospodyni zaprosiła nieznaną do letniej kuchni, na co obie skwapliwie przystały. Kiedy już usiadły, rozgadały się, wciągając gospodynię w rozmowę. W tym czasie do domu weszło dwóch mężczyzn. Korzystając z nieobecności gospodyni, udali się do pokoju. Po chwili wybiegli z niego i razem z kobietami uciekli do stojącego w pobliżu samochodu, po czym od-

jechali z piskiem opon. Dopiero wtedy starsza kobieta, zdezorientowana i zaskoczona sytuacją, zorientowała się, że padła ofiarą złodziei, którzy skradli z jej pokoju złotą biżuterię, telefon komórkowy i pieniądze. Gospodyni oszacowała straty łącznie na około 6 tysięcy złotych.

Trzy godziny później pod dom mieszkanki Młodowic podjechał samochód. Wsiadły z niego dwie kobiety i zaproponowały 82-letniej gospodyni sprzedaż narzut na niezwykle atrakcyjnych warunkach. Kiedy gospodyni zainteresowała się tym, nieznaną stanęły w drzwiach domu i jedna z nich zaczęła pokazywać oferowany towar, rozpościerając szeroko kolorowe materie. W trakcie prezentacji nieznaną zapytała, czy może nalać do butelki trochę wody. Kiedy gospodyni poszła z nią do łazienki, druga z kobiet wślizgnęła się do mieszkania. Wtedy starsza pani zorientowała się, że ma do czynienia z oszust-

Policja przestrzega

Bądźmy bardzo ostrożni w przypadku, gdy nieznanemu pod jakimkolwiek pozorem chce wejść do mieszkania. Żądamy przedstawienia dokumentu tożsamości. W razie wątpliwości umówmy się na inny termin, sprawdzając uprzednio w odpowiedniej instytucji wiarygodność tej osoby. Jeśli budzi nasze podejrzenia, powinniśmy niezwłocznie powiadomić policję. Bardzo często ofiarami oszustów i złodziei padają ludzie starsi i samotnie mieszkający. Przestrzegajmy takie osoby.

kami i natychmiast wyprosiła je z mieszkania. Kobiety potulnie wyszły i natychmiast odjechały czekającym nieopodal autem. Niestety, okazało się, że z pokoju i torebki gospodyni zginęło 1450 zł. Obecnie policjanci poszukują sprawców – dwóch kobiet i dwóch mężczyzn ciemnej karnacji, którzy poruszali się najprawdopodobniej ciemnym opłem vectra. J.S

międzynarodowy turniej rycerski w plenerze krasieczyńskiego parku

Wielkie widowisko przybliżające czasy średniowiecznych rycerzy!

W programie turniej plebejski z udziałem widzów, potyczki rycerskie, prezentacje dawnych tańców, zabawy, konkursy oraz teatr ognia.

ZAMEK
W KRASIECZYNIE
ZAPRASZA!
20 LIPCA.
GODZINA 15.00



Szczegóły na www.krasieczyn.com.pl
Niepowtarzalna atmosfera, niezapomniane wrażenia!

PRZEMYSŁ:

Sprawa przedawniona

**Sąd zdecydował:
nie będzie
rekompensaty
za akcję „Wisła”**

Po trwającym ponad rok procesie z powództwa cywilnego Sąd Okręgowy w Przemyślu oddalił pozew Katarzyny Samojlik z Przemyśla, która domagała się od Skarbu Państwa ponad 2-milionowej rekompensaty za utracone mienie w ramach akcji „Wisła”.

Sprawa przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpoznawana była od wiosny 2007 r. To wówczas przemysłanka Katarzyna Samojlik wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa o zasądzenie kwoty 2 milionów 116 tys. 620 zł (z ustawowymi odsetkami za 60 lat) z tytułu odszkodowania za pozbawienie mienia w rodzinnej miejscowości Dobra w gminie Sienawa. Powództwo zostało oparte m.in. na przepisie artykułu 21 Konstytucji RP (Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem – przyp. MG). Zdaniem pani Katarzyny, wysiedlenie jej rodziny w 1947 r. na tereny obecnego województwa warmińsko-mazurskiego było bezprawne i dokonane bez jakiegokolwiek

rekompensaty majątkowej czy pieniężnej.

Oddalone żądania

Pierwotnie Katarzyna Samojlik domagała się od Skarbu Państwa 200 tys. zł odszkodowania. Potem podniosła roszczenia do ponad 2 mln zł, gdyż znalazła nowe dokumenty dotyczące majątku nie tylko jej matki, ale również ojca. Pod koniec czerwca, po trwającym kilkanaście miesięcy procesie, Sąd Okręgowy w Przemyślu ogłosił wyrok. Nie przychylił się do wniosku powódki, oddalając jej żądania. Uzasadnienie było jedno: doszło do ich przedawnienia. Według sądu, tego rodzaju roszczenia były aktualne, ale tylko i wyłącznie w ciągu 12 miesięcy od wejścia w życie ustawy o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy publicznych (obowiązywała od listopada 1956 r.). Warto dodać, że sprawa ta nie była jedyną, rozpatrywaną w ostatnich dwóch latach przez polski wymiar sprawiedliwości. Weźniejszej z tych samych względów nie uwzględniono podobnego pozwu, skierowanego przeciwko Starostwu Powiatowemu w Lubaczowie. MG

PRZEMYSŁ:

Protestujący pracownicy Miejskiego Ośrodka Zapobiegania Uzależnieniom dopięli swego

**Dyrektor MOZU
złożyła dymisję**

Konflikt – na tle płacowo-personalnym – w przemyskiej „wytrzeźwiłce” trwa już od kilku miesięcy. Najpierw pracownicy domagali się podwyżek płac. Potem zmienili front na personalny, żądając odwołania dyrektora placówki Jolanty Jabłońskiej. Wyszuli wobec niej szereg zastrzeżeń, m.in. o ograniczaniu działalności związkowej i praw pracowniczych. Dyrektor kategorycznie zaprzeczała, jednak ostatecznie ugięła się, składając pod koniec czerwca dymisję.

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Zwalczania Uzależnień żądali podwyżek płac. Chcieli zarabiać o 250 zł brutto więcej. Zarówno dyrektor, jak i władze miasta, które sprawują pieczę nad tą instytucją, proponowali im mniej. Łącznie 140 zł rozbite na dwa elementy – 70 zł podwyżki plus miesieczna premia w takiej samej wysokości. Protestujący nie przystali na tę propozycję, rozpoczynając w połowie maja tzw. strajk włoski, polegający na niewypisywaniu dokumentów oraz

rachunków za pobyty w izbie. Po kilku dniach protestu list do zarządcy napisał prezydent Przemyśla, stwierdzając w nim, że większe podwyżki od zaoferowanych nie są możliwe i że w przypadku dalszego protestu i podtrzymywania żądań, rozważa inne metody funkcjonowania placówki, włącznie z jej likwidacją. Wówczas pracownicy zmienili postulat. Zrezygnowali z podwyżki płac, kierując do prezydenta Roberta Chomy wotum nieufności wobec dyrektora ośrodka Jolanty Jabłońskiej. Prezydent odpisał im, że nie widzi możliwości odwołania dyrektorki.

Protestujący zarzucili jej m.in.: złe zarządzanie placówką, konfliktowość oraz fakt zatrudniania pracowników na czas określony. J. Jabłońska zdecydowanie odrzuciła te zarzuty. Była zdziwiona faktem, że pracownicy nagle zrezygnowali z roszczeń płacowych.

Na razie nie wiadomo, czy prezydent R. Choma przyjmie dymisję dyrektorki J. Jabłońskiej i czy to uspokoi sytuację w ośrodku. MG

LESZCZYZNY (pow. przemyski):

Niedźwiedź (lub niedźwiedzie) zniszczył 16 uli

Głodny miś

Głodny miś zdemolował aż 16 uli w pasiece Bogusława Żyromskiego w Leszczynach koło Kalwarii Pałacowskiej.



Prawdopodobnie głód zmusił niedźwiedzia do zdemolowania w Leszczynach koło Kalwarii Pałacowskiej pasieki mieszkańca Przemyśla Bogusława Żyromskiego. Jego „lupem” padło aż 16 uli. To pierwszy taki przypadek w powiecie przemyskim w tym roku.

Ule stały na odludziu, w lesie koło wsi Leszczyny, niedaleko Kalwarii Pałacowskiej. Właścicielem pasieki liczącej łącznie 50 uli jest mieszkaniec Przemyśla Bogusław Żyromski, który odziedziczył je po ojcu. Z wiadomych względów nie był tam codziennie. Dokładnie nie wiadomo, kiedy nastąpiła wizyta niedźwiedzia. Właściciel zastał w swojej pasiece zdemolowane ule we wtorek, 8 lipca. Miś był prawdopodobnie tak głodny, że taranował wszystko, co znalazło się na jego drodze. Świadczyć o tym może fakt, że jeden z uli znaleziony został w... potoku, który znajduje się kilkanaście metrów dalej.

Pogórze Przemyskie nie jest siedliskiem niedźwiedzi, tylko okoliczne Bieszczady i Beskid Niski. Wiele wskazuje na to, że miś przywędrował tutaj właśnie z Bieszczadów. W okolicach Kalwarii Pałacowskiej widziany był już wcześniej. Kilka spotkań z nim przeżył mieszkaniec Leszczyn Zygmunt Hładio. Spotykał go w nocy na wiejskiej drodze. Mówi, że jest ogromny i bardzo szybki.

Nie boi się ani świateł, ani warokotu silnika. Potwierdził to także leśniczy Ludwik Kulhawiec. Opowiada, że w zeszłym roku zbudował nawet w tej okolicy gawrę, ale niedźwiedź z niej nie korzystał. – W lesie to on jest gospodarzem. Przecież to jego dom. Trzeba to zaakceptować – mówi.

Zadomowił się na dobre

Pełni obaw są natomiast mieszkańcy nie tylko Leszczyn, ale i okolicznych miejscowości. Do tamtejszych lasów wybierają się przecież na grzyby, dzieci chodzą szukać jeżyn. Bywają tutaj także turyści. Jeśli to ten sam niedźwiedź, który był tam w zeszłym roku, to wiele wskazuje na to, że zadomowił się w tych lasach na dobre. Najlepszym wyjściem byłoby przenieść go w głąb Bieszczadów. Jednak zgodę na takie przedsięwzięcie musi wydać minister środowiska. Bez tego Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, która nadzoruje cały teren, nie jest w stanie nic zrobić.

Straty w pasiece B. Żyromskiego wyniosły około 5 tys. zł. Zgłosił je już w Państwowej Straży Łowieckiej w Krośnie i dzięki temu otrzymał odszkodowanie z budżetu wojewody podkarpackiego. Zarówno on, jak i inni pszczelarze z tamtych terenów, nie mają jednak żadnej gwarancji, że za kilka dni czy tygodni miś znowu nie będzie głodny... MG

Co zrobić, gdy spotkamy niedźwiedzia?

Niedźwiedź nie zaatakuję bez powodu. Najniebezpieczniejsze są te, które nie boją się człowieka. Zdaniem leśników, takich w Bieszczadach jednak nie ma. Szczególną ostrożność należy zachować idąc przez zarośla i w miejsca występowania owoców, które są naturalnym pokarmem niedźwiedzia. Warto zachować też umiar w używaniu perfum, które mogą swoją słodką przyciągać drapieżnika. Nie należy wybierać się na szlak z psami, które biegają bez smyczy. Najbardziej niebezpieczne spotkanie z niedźwiedziem to takie, kiedy nieumyślnie go zaskoczymy, np. pojawimy się w okolicy podczas spożywania przez niego pokarmu. W pierwszej kolejności niedźwiedź może upozorować atak na nas. Będzie chciał nas przestraszyć i wypłoszyć. Może też stanąć na dwóch łapach – po to, aby się rozjeżdżać. Kiedy zobaczymy go z daleka, zachowujmy spokój i spróbujmy się oddalić. Kiedy wyczuwamy niedźwiedzia, ale nie wiemy w którym kierunku się porusza, trzeba zwrócić na siebie jego uwagę np. gwizdaniem, rozmową, tak by nas zauważył i oddalił się. Kiedy jednak staniemy z nim „oko w oko”, a on spuści uszy do tyłu, zacznie zgrzytać zębami oraz wymachiwać przednimi łapami, rozrzucając dookoła ziemię, nie uciekajmy, niedźwiedź będzie szybszy. Możemy ewentualnie zostawić mu swój plecak (mieć nadzieję, że może się nim zaciekawi) i powoli się oddalać. Ostatecznie należy położyć się twarzą do ziemi, kolana zgiąć pod brzuch, a rękami zastonić kark i szyję tak, aby zastonić najbardziej wrażliwe części ciała. Pozostaje nam wówczas czekać, aż niedźwiedź się oddali.

JAROSŁAW: Przeniesienie neurologii stało się faktem

Neurologia w COM

Oddział neurologii od września ma leczyć pacjentów nie w szpitalu psychiatrycznym, a w Centrum Opieki Medycznej. Taką decyzję podjął sejmik wojewódzki.

Oddział neurologiczny, o który batalia toczyła się od kilku lat, funkcjonuje w ramach Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ w Jarosławiu, a nadzór sprawuje nad nim marszałek województwa. Kolejne władze powiatu oraz kolejni dyrektorzy Centrum Opieki Medycznej czynili jednak starania, by przenieść go do szpitala powiatowego. Równocześnie oddział neurologiczny przechodził przeróżne kontrole, które dyskwalifikowały jego funkcjonowanie, ponieważ pomiesz-

czenia, w których znajduje się obecnie, nie spełniają wymogów. Oddział ten otrzymał pozwolenie na działalność tylko do czerwca br. Dalsze jego funkcjonowanie było uwarunkowane remontem dotychczasowych pomieszczeń lub przeniesieniem w inne miejsce.

W ubiegłym tygodniu podkarpacki sejmik wojewódzki podjął uchwałę o likwidacji oddziału neurologicznego w SP ZOZ w Jarosławiu: – Taki oddział neurologiczny powstanie w Centrum Opieki Medycznej, zostanie poszerzony o pododdział udarowy z wczesną rehabilitacją. Ze szpitala psychiatrycznego zostanie przeniesiony cały sprzęt, wyposażenie, do pracy w COM przejdą

lekarze i pielęgniarki. Na doposażenie oddziału w nowy specjalistyczny sprzęt sejmik przeznaczył z budżetu województwa 800 tys. zł – wyjaśnia wicestarosta jarosławski odpowiedzialny za służbę zdrowia w powiecie Jacek Stańda. Uspokaja również poseł PO Tomasz Kulesza: – Rozmawiałem w ostatni czwartek z minister zdrowia Ewą Kopacz. Zapewniła mnie, że znajdzie pieniądze na doposażenie tego oddziału – mówi.

Niepokoje kardiologów

Wcześniej zgodę na umiejscowienie oddziału neurologii w jarosławskim COM musiała wyrazić rada powiatu jarosławskiego, a wszystkie samorządy gminne w powiecie musiały wydać pozytywną opinię. – Nikt nie miał wątpliwości. Wyrażenie negatywnej opinii byłoby równoznaczne z likwidacją tego oddziału na terenie naszego powiatu – tłumaczy wicestarosta J. Stańda.

Przeniesienie neurologii wywołało niepokój wśród personelu oddziału kardiologii. Lekarze kardiolodzy niejednokrotnie zwracali się do władz powiatu z obawami dotyczącymi likwidacji ich oddziału. Wynikają one z tego, że decyzją dyrekcji COM neurologia miałaby się znaleźć właśnie w miejscu dotychczasowej kardiologii, a ta z kolei miałaby funkcjonować w pomieszczeniach po przeniesionym oddziale dziecięcym, a więc piętro niżej. – Musieliśmy wygospodarować pomieszczenia na neurologię, ale to nie oznacza, że kardiologia zostanie zlikwidowana – gwarantuje wicestarosta J. Stańda.

Ordynator oddziału neurologii Dariusz Bielecki jest zadowolony z decyzji sejmiku wojewódzkiego: – Zadowoleni powinni być przede wszystkim pacjenci. Warunki na oddziale diametralnie się zmieniają. Na miejscu będzie zapewniona pełna diagnostyka. W COM jest i tomograf, i rezonans magnetyczny. Przez 24 godziny pacjenci mają opiekę anestezjologa i kardiologa. Poza tym jest szybki dostęp do intensywnej terapii. To wszystko jest ważne, ponieważ często przyjmujemy ciężkie przypadki z udarami. Najważniejsze jest to, że nie będziemy już wozić pacjentów w ciężkim stanie przez całe miasto na badania do COM.



We wrześniu oddział neurologii z tego budynku przeniesiony zostanie do Centrum Opieki Medycznej.

EWA KLAK-ZARZECKA

PRZEMYSŁ:

Młode bociany i władczy kruk Bolek

Ulewne deszcze zniszczyły gniazda



To piskląt bocianie, które trzyma w rękach Radosław Fedaczyński, trafiło do „Ady” z Huty Komorowskiej.

Poniedziałnych ulewach i burzach, w przemyskiej klinice weterynaryjnej zaroilo się od nowych pacjentów.

W klinice „Ada” przybyło bocianów, zwłaszcza tych młodych. Ich pobyt w szpitalu dla zwierząt to efekt zniszczenia gniazd w wyniku burz i ulewnych opadów. W ciągu kilku ostatnich tygodni trafiło tu ich aż piętnaście. Najmłodszy z bocianów ma około trzech tygodni i gdyby nie pobyt w szpitalu dla zwierząt, nie miałby najmniejszych szans na przeżycie. Ptaki, które trafiają tu z przeróżnych miejscowości województwa (nawet z Kolbuszowej), przywożą prywatni ludzie. – Sporo dostarczanych jest też przez pracowników urzędów gmin – mówi weterynarz Rado-

śław Fedaczyński. Do „Ady” trafił też kuzyn bocianów białych – rzadki bocian czarny. Przybył tu na kurację z Arłamowa. W jednej z wolier są też dwie młode pułki. W klinice „rządzi” jednak kruk Bolek, którego właściciele „Ady” trzymają na wolności. Ten jednak nie ma na razie zamiaru odlatywać i póki co rozstawia po kątach chodzące po okolicy bociany. Zdarzało mu się także podkraść pożywienie wystawione innym pacjentom „Ady”. Swój przyjaznym stosunkiem do ludzi zjednał sobie jednak sympatię wszystkich. Bolek przylatuje na zawołanie, przychodzi do ręki i daje się głaskać. – Daliśmy mu możliwość wyboru. Jeśli znajdzie sobie partnerkę, to prawdopodobnie kiedyś stąd odleci – mówi Radosław Fedaczyński. (lew)

KALNIKÓW: Nadanie szkole imienia Bolesława Orzechowicza

Pod sztandarem dziedzica

Był ziemianinem, mecenasem nauki, twórcą i ofiarodawcą muzeum dzieł sztuki, fundatorem kościoła parafialnego w Kalnikowie, honorowym obywatelem królewskiego miasta Lwowa. Dziś stał się patronem szkoły w miejscowości, której ostatnim dziedzicem został nazwany – Bolesław Orzechowicz.

W drugą sobotę czerwca w Kalnikowie w gminie Stubno odbyła się uroczystość nadania tutejszej szkole podstawowej i gimnazjum imienia Bolesława Orzechowicza. Rozpoczęła ją

msza święta w kościele ufundowanym przez niego w przeszłości, związana też z obchodami stulecia parafii. Mszę celebrował abp Józef Michalik, który w jej trakcie poświęcił nowy sztandar placówki.

Ciąg dalszy uroczystości odbył się w budynku szkoły. Tam doszło do przekazania sztandaru oraz poświęcenia przez abp. Michalika i księdza z parafii prawosławnej Bazyła Zabrockiego nowo dobudowanej sali gimnastycznej. Gości przywitał dyrektor Stanisław Kalawski. Kolejnym punktem była inscenizacja według scena-

riusza Bogusława Kosztyły, zatytułowana 100 lat temu w Kalnikowie, będąca przypomnieniem wsi i panujących w niej obyczajów za czasów Bolesława Orzechowicza. Głos zabrali także zaproszeni goście, którzy przybliżyli zebranym postać patrona.

Szkoła w Kalnikowie ma już patrona i wciąż się rozwija. Niedawno oddała do użytku nowe pracownię komputerowe dla szkoły podstawowej i gimnazjum, udało się wybudować salę gimnastyczną, a także włączyć do programu Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej. (Em)

Ekz

PREZYDENT MIASTA PRZEMYSŁA
PRZEMYSKIE CENTRUM KULTURY I NAUKI
GMINNA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA
PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
ORAZ DARCZYŃCY
ZAPRASZAJĄ

DZIECI, RODZICÓW I MŁODZIEŻ NA:
festyn
BEZPIECZNE
WAKACJE 2008

20 LIPCA 2008 r. (NIEDZIELA) w godz. od 15.00 do 20.00
Estrada przed Zanimkami Kalnikowskimi

w programie:
- GRY I ZABAWY DLA DZIECI
- KONKURSY Z NAGRODAMI
- PRZEJAZDZKA KUCYKIEM
- WYSTĘPY ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH
- ZABAWY Z "KLANZĄ"
- PREZENTACJA SPRZĘTU SŁUŻB MUNDUROWYCH
- WYSTĘP ZESPOŁU FOLKLORYSTYCZNEGO "POLONEZ"
Z HAMILTON (KANADA) - godz. 18.30
- POKAZ TAŃCA BREAK DANCE W WYKONANIU "UNIKAL FAMILY"
... ORAZ WIELE INNYCH ATRAKCJI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NOWY LUBLINIEC (gm. Cieszanów): Kuchnia szkolna idzie do likwidacji, mimo że rodzice i dyrekcja są przeciwni takiemu rozwiązaniu

Nie chcą dowożonych obiadów!

Kuchnia, w której do tej pory były przygotowywane obiady dla dzieci z Zespołu Szkół Publicznych w Nowym Lublińcu, od września przestaje istnieć. Sprawa wydaje się już przesądzona, mimo to dyrektorka szkoły i rodzice nie składają bronii. Chcą się porozumieć z burmistrzem Cieszanowa, by ten zmienił decyzję. On jednak uważa ją za ostateczną. W miejscu stołówki ma powstać... gabinet lekarski.

Do tej pory obiady w szkole przygotowywano bez większych przeszkód. Jedynym problemem stanowiło spełnienie określonych wymogów sanitarnych, ale udało się stworzyć odpowiednie warunki. Z drugiej jednak strony Zespół Szkół w Nowym Lublińcu jest jedyną placówką, która ma swoją kuchnię i tam przygotowuje obiady dla dzieci. Do pozostałych szkół w gminie posiłki są dowożone z Cieszanowa.

Dowożone będą droższe i uboższe

Dyrektorka szkoły Alicja Szynal przejęła placówkę dwa lata temu i już wtedy były problemy z utrzymaniem kuchni: – Tak naprawdę to już od czterech lat chcę ją zlikwidować. Do tej pory jednak mnie, jak i poprzedniemu dyrektorowi udawało się temu zapobiec. Teraz chyba już nie damy rady nic w tej sprawie zrobić. Miejmy nadzieję, że uda się jeszcze porozumieć z burmistrzem.



Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Nowym Lublińcu Alicja Szynal w kuchni szkolnej, która od września nie będzie już funkcjonować.

W tej chwili ze szkolnej stołówki korzysta około 115 dzieci, co stanowi blisko 95 proc. uczniów szkoły. Do tego dochodzi również kadra pedagogiczna. Blisko czterdzieścioro dzieci ma obiady za darmo, finansowane z opieki społecznej. Reszta płaci miesięcznie dwadzieścia kilka złotych. – To nie jest dużo i wszyscy są zadowoleni z takiego stanu rzeczy. Płacimy tak mało, ponieważ staramy się poma-

gać szkole, jak możemy. Chociażby przez dostarczanie niektórych produktów potrzebnych na obiady. Jak zaczną dowozić obiady z Cieszanowa, to po pierwsze będą one uboższe, bo jednodaniowe, a po drugie będzie trzeba płacić ponad 50 zł miesięcznie. Ci, co mieli dofinansowywane, będą jedli nadal. Z pozostałej grupy na pewno część zrezygnuje, bo nie będzie ich stać na taki wydatek – infor-

muje Dorota Ważna, mama jednego z uczniów. – Poza tym nie możemy zrozumieć, dlaczego burmistrz nie konsultował z nami decyzji o zamknięciu kuchni. Nadal czekamy na kontakt z nim – oburza się.

Nie będzie wyjątku, to jest za mała szkoła

Jest jeszcze sprawa pracującej w szkole kucharki. Dyrekcja szkoły twierdzi, że już jakiś czas temu

władze z ratusza zlikwidowały 0,75 etatu obsługi kuchni. – Żeby nie zwalniać kucharki, musieliśmy opłacać ją z wygospodarowanych przez szkołę pieniędzy – tłumaczy dyrektorka. Innego zdania jest natomiast burmistrz Cieszanowa Zdzisław Nadworny, któremu formalnie szkoła podlega. Twierdzi, że to jest niedopuszczalne, żeby rodzice uczniów dostarczali do szkolnej kuchni produkty żywnościowe. – Jak w takiej sytuacji sanepid mógł uznać, że wszystko jest w porządku. Poza tym to jest mała szkoła i utrzymywanie w niej kuchni jest po prostu nieopłacalne. Nie możemy robić wyjątku dla jednej placówki – mówi burmistrz. Dodaje, że w 2003 roku powstała stołówka, która jest gminną spółką i ma za zadanie przygotowywać obiady dla wszystkich okolicznych szkół. Plan jest taki, żeby posiłki były dowożone w termosach i spożywane, jak dotychczas, w szkolnej stołówce. A co się stanie z kucharkami, które do tej pory tam pracowały? Burmistrz ma rozwiązanie. – Już jakiś czas temu im mówiłem, żeby założyły działalność gospodarczą i na tej podstawie rozliczały się z gminą. Mimo to nie zostawimy ich bez pracy, ale niestety będą to okrojone etaty – mówi. Chciałoby się dodać: i okrojone pensje. Zdaniem ratusza sprawa jest już w zasadzie przesądzona i do likwidacji szkolnej kuchni dojdzie na pewno. My mamy tylko nadzieję, że w tym całym zamieszaniu nie ucierpią dzieci. Bo to w końcu dla nich jest ta stołówka.

JZ

LUBACZÓW: Perspektywa przebudowy rynku przybliżyła się coraz bardziej

Rynek czeka gruntowna modernizacja

Lubaczowskie władze z zamiarem przebudowy rynku noszą się od dłuższego czasu. Problemem był jednak brak projektu. Zostały ogłoszone wprawdzie dwa przetargi na projekt, ale nie wpłynęło żadne zgłoszenie. Zapaliło się jednak światełko w tunelu, bo właśnie prowadzone są rozmowy z projektantem. Wszystko jest na dobrej drodze, tylko jak do pomysłu przekonać mieszkańców Lubaczowa?

Pomysł przebudowy rynku w Lubaczowie narodził się jeszcze w ubiegłym roku. W związku z tym ogłoszono konkurs na koncepcję jego przebudowy. Pod koniec roku specjalna komisja wybrała kilka najlepszych, jej zdaniem, pomysłów. – Nie było konkretnych warunków. W konkursie mógł wystartować w zasadzie każdy, kto miał jakiś ciekawy pomysł. Wyselekcjonowaliśmy trzy wizualizacje przyszłego rynku, z której jedna jest najbliższa realizacji – mówi Janusz Szaj, zastępca burmistrza Lubaczowa.



Lubaczowski rynek już niedługo będzie wyglądał nieco inaczej. Władze miasta planują gruntowną modernizację.

Ma powstać plac użytkowy

Władze przy projektowaniu nowego zagospodarowania kładą szcze-

gólny nacisk na rewitalizację, znalezienie nowego, szerszego zastosowania rynku. – Konieczne jest stworzenie placu, który

będzie służył różnym uroczystościom czy imprezom. To będzie w części północnej rynku. W południowej zaś ma powstać zalesiona enklawa, gdzie, tak jak dotychczas, będzie można usiąść na ławce, odpocząć i miło spędzić czas – dodaje J. Szaj.

Ciekawym pomysłem jest też odтворzenie dawnego wyglądu studni, znajdującej się w centralnym punkcie placu. Plan polega na wyciągnięciu cembrowiny studni ponad poziom terenu i odtworzeniu dawnego kołowrotu. W części południowej rynku ma powstać fontanna, a obok niej mała forma przestrzenna w postaci głazu. Istnieje także koncepcja, by zamknąć dla ruchu ul. Rynek, która oddziela budynek ratusza od płyty rynku. Ulica pełniłaby wtedy rolę swobodnego deptaka. Podłoże natomiast zostanie wyłożone granitowymi płytami. J. Szaj szacuje, że sam projekt będzie kosztował około 100 tys. zł – Mamy na to przewidziane pieniądze w budżecie. Przewidujemy już rozpoczęcie

sprawy projektu. Miejmy nadzieję, że do końca roku będzie gotowy – dodaje wiceburmistrz.

Wielu lubaczowian jest przeciwnych

Władze miasta muszą się jednak uporać z jeszcze jednym problemem. Jak przekonać mieszkańców do zmiany wizerunku rynku? Zapytaliśmy kilka osób, co sądzą o tej koncepcji. Wszyscy, jak jeden mąż, odpowiadali, że są przeciwni. – Wolimy, żeby zostało tak jak jest. Przyzwyczailiśmy się już do naszego rynku. Jak powycinają tu drzewa, to nie będzie gdzie usiąść w niedziele – mówi rozgoryczony Zbigniew Szczygieł, mieszkaniec Lubaczowa. – Powinni tylko zamknąć tutaj wjazd samochodów i więcej zmian nie trzeba – dodaje. Podobnie myśleli inni zapytani. Cóż, władze mają trudne zadanie. Może jednak uda się przekonać mieszkańców do zmian, te przecież zawsze budzą niepokój i wywołują wiele emocji.

MANASTERZ (gm. Jawornik Polski):

Wreszcie zrobione!

Cmentarz już się nie osuwa



Zabezpieczone osuwisko w Manasterzu.

W ubiegły czwartek, 10 lipca, zakończono oficjalnie prace przy zabezpieczeniu osuwiska, które groziło tym, że cmentarz „zjedzie” na szosę.

To był problem istniejący w Manasterzu od lat. O zabezpieczeniu osuwiska, które zagrażało parafialnemu cmentarzowi, zabiegał zarówno poprzedni, jak i obecny proboszcz z Manasterza. Jednak w ostatnich latach problem zaczął narastać w szybkim tempie. Ruch ziemi groził tym, że niektóre grobowce osuną się ze skarpy, na której umiejscowiony jest cmentarz. I teraz, po latach, Wojewódzki Zarząd Dróg w Rze-

szowie nareszcie uporał się z tym problemem. Prace rozpoczęły się w listopadzie, a oficjalnie zakończyły w ubiegłym tygodniu. W czasie ich wykonywania w ziemię wstawiono kilkumetrową stalową ścianę. Wstawiono także m.in. umacniające skarpy gabiony (bloki kamienne) oraz wymieniono grunt. U podnóża skarpy wykonano nowy rów betonowy. Są także nowe barierki i chodnik dla pieszych. Całość inwestycji zamknęła się w kwocie ponad 1,2 mln zł. Sfinansował ją Zarząd Dróg Wojewódzkich przy współudziale Urzędu Gminy w Jaworniku Polskim i parafii w Manasterzu.

(lew)

PODKARPACIE:

Laury dla ludzi kultury

Nasi nagrodzeni

Zarząd województwa podkarpackiego przyznał nagrody ludziom kultury.

Rokrocznie zarząd województwa przyznaje nagrody osobom i instytucjom, które odnoszą sukcesy na polu twórczości artystycznej oraz upowszechniania kultury. W tym gronie zawsze znajdują się laureaci z Przemysła, Jarosławia, Przeworska, Lubaczowa i innych miejscowości naszego regionu. Nie inaczej było i w roku 2008. Indywidualne nagrody odebrali: instruktorka muzyki z Babic Alicja Król, artysta plastyk z Przemysła Wiktor Dżochowski, regionalista i heraldyk z Przemysła Jan Jawornicki,

naukowiec i publicysta, twórca Arboretum w Bolestraszczech Jerzy Piórecki, instruktor muzyki z Gniewczyny Łańcuckiej Henryk Hruściel, animatorka kultury z Pruchnika Halina Wojdyło, instruktor muzyki z Dynowa Andrzej Sowa oraz regionalista i publicysta z Jarosławia Adam Serdeczny. Wśród nagrodzonych zbiorową nagrodą zarządu województwa podkarpackiego znalazły się: Orkiestra Dęta z Medyki, Kapela Ludowa „Młoda Harta” z Harty, a także Chór Męski „Echo” z Przeworska.

Wręczenie nagród odbyło się 26 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie. Laureatom serdecznie gratulujemy!

(lew)



Nagrodę zarządu województwa otrzymał m.in. przeworski Chór Męski „Echo”, który w tym roku obchodzi 110. rocznicę istnienia.

RADYMNO: Kłopoty z ulicą Nadbrzeżną

To jeszcze ulica czy już rzeka?

Mieszkańcy ulicy Nadbrzeżnej narzekają, że ich ulica w czasie deszczu zamienia się w rzekę.

Zresztą nie tylko mieszkańcy, bowiem przy ulicy Nadbrzeżnej znajduje się niepubliczny zakład opieki zdrowotnej i zespół ratownictwa medycznego, czyli mówiąc po prostu przychodnia lekarska i pogotowie ratunkowe. I to właśnie parking w okolicach tych placówek jest systematycznie zalewany podczas ulewy. – Problem zalewania tych obszarów wynika ze złego, a nawet katastrofalnego stanu istniejących studzienek ściekowych, braku drożności oraz niewłaściwej lokalizacji pod względem sytuacyjno-wysokościowym, co skutkuje tym, że woda omija istniejące kratki ściekowe. W tej sprawie mieszkańcy od szeregu lat interweniowali pisemnie i osobiście zarówno do starosty jarosławskiego, Powiatowego Zarządu Dróg w Jarosławiu, jak i burmistrza Radymna. Mieszkańcy ubolewają nad faktem braku zainteresowania problemem. Wnioski i postulaty zgłaszane w tej sprawie przez niektórych radnych są odsuwane na dalszy plan – uważa Adam Majka, radny miejski Radymna.

Ulica Nadbrzeżna to droga powiatowa, podlegająca pod Powiatowy Zarząd Dróg w Jarosławiu. – Przepustowość i umieszczenie tych studzienek na pewno nie są



W czasie deszczu parking przy przychodni zamienia się w spory akwen.

wystarczające. Problem polega na tym, że w Radymnie 90 procent dróg to drogi powiatowe i my sami nic nie możemy zrobić. Myślę, że do jesieni uda nam się jednak częściowo problem rozwiązać i zainstalować dwie, trzy nowe kratki. Mamy podpisane porozumienie co do ulicy 3 Maja. Jeśli przetarg zostanie rozstrzygnięty, to będziemy myśleli o następnym porozumieniu, także dotyczącym tej ulicy – twierdzi z kolei burmistrz Radymna Wiesław Pirożek. Burmistrz dodaje jednak, że remont z prawdziwego zdarzenia będzie możliwy, jeżeli zaakceptowany zostanie wniosek do ZPORR, dotyczący kanalizacji sanitarnej. – Złożyliśmy wnioski i teraz czekamy. Mamy nadzieję, że przejdzie – dodaje Wiesław Pirożek.

Muszą jakoś wytrzymać

Podobnie uważa dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Jarosławiu Janusz Obłozo, który mówi, że do czasu kanalizacji Radymna, niewiele da się zrobić. – W tej chwili jest tam kanalizacja ogólnospławna. Trzydzieści lat temu ktoś zrobił taką prowizorkę i tak to trwa. Rury, które niegdyś położono, wystarczyłyby na deszcz, ale później przyszedł postęp cywilizacyjny, ludzie mają łazienki i w tej chwili są już niewystarczające. Oczywiście, my jeździmy i czyszcimy kratki w razie potrzeby, ale mieszkańcy muszą jeszcze trochę wytrzymać, bo robienie czegoś więcej do czasu kanalizacji mija się z celem – twierdzi Janusz Obłozo.

(lew)

SPROSTOWANIE

O pomyśle połączenia PGM i TBS *

Odnosząc się do artykułu „TBS + PGM = TBS?” (28 nr ŻP z 9 lipca), wyrażam ogromne zdziwienie, skąd autor tekstu powziął informację, że wbrew większości załogi jestem za likwidacją firmy. Nigdy nie wyrażałem takiego zdania, zważywszy, że w świetle projektu uchwały Rady Miejskiej w Przemysłu o likwidacji firmy nie mogło być mowy.

Jako członek organu zarządzającego Spółką, jestem zobowiązany współdziałać z jej właścicielem, tj. Gminą Miejską Przemysł, w celu poprawy jej kondycji i rozwoju – co też stale czynię. Działanie takie w sposób oczywisty przeciwstawia się nieprawdziwemu twierdzeniu zawartemu w artykule: „skoro działania zarządu Spółki, którego jestem członkiem, nastawione są na rozwój firmy, to nie mogą być zwolnieniem jej likwidacji”.

Prawdą jest natomiast, że uważam za celowe połączenie w jedną, dwóch spółek miejskich, których działalność jest w pewnych zakresach bardzo zbliżona. Połączenie takie powinno odbyć się na zasadach przewidzianych przepisami prawa, przy pełnym poszanowaniu praw właściciela oraz pracowników. Doprowadzi to do powstania nowej spółki miejskiej, która nie tylko przejmie zadania dawnych spółek, ale również podejmie nowe, np. pośrednictwo w obrocie nieruchomości. Połączenie na takich zasadach doprowadzi zatem do rozwoju zarówno dzisiejszego PGM, jak i TBS, którego idea w kraju wydaje się być w chwili obecnej wyczerpana.

Co do nazwy, jaką miałyby nosić nowa Spółka, pragnę oświadczyć, że nie mam na nią żadnego wpływu. Kwestia nazwy TBS sp. z o.o.

pojawiała się w związku z projektem uchwały Rady Miejskiej w Przemysłu, a z chwilą zdjęcia jej z porządku obrad pozostaje w dalszym ciągu otwarta. Właściwie tylko od właściciela przyszłej Spółki zależy, jaka nazwa zostanie wpisana w jej statucie. Przedmiotowy artykuł należy określić mianem nieścisłego, czy wręcz wprowadzającego w błąd. Autor tekstu stara się wykazać, że jeden z Członków Zarządu spółki miejskiej jest zwolennikiem jej likwidacji, co jest sprzeczne zarówno z kierunkiem polityki rozwo-

ju firmy, jak i jej właściciela – Gminy Miejskiej Przemysł. Przedstawianie w nim faktów w sposób dowolny, jak również nadinterpretowanie moich wypowiedzi prowadzi do postawienia mojej osoby w negatywnym świetle, zaś nieprawdziwa informacja o chęci likwidacji firmy do niepotrzebnych niepokojów na lokalnym rynku nieruchomości.

Prezes Zarządu PGM sp. z o.o.
w Przemysłu

mgr inż. Zbigniew DUSZYK

* tytuł od redakcji

Witold SZPYTMAN
kandydat na Wójta
Gminy Krzywczka

**Pierwszy
na liście**

Idź do wyborów. Twój głos jest ważny.

KW Stowarzyszenia „W dolinie Sanu”

JAROSŁAW

Zmiana komendanta

St. kpt. Piotr Biały od 4 lipca pełni funkcję komendanta powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu. Zastąpił na tym stanowisku st. kpt. Jacka Bzdege.

Nowy komendant ma 45 lat, w jarosławskiej straży pracuje od 1989 r. Od marca 2007 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta KP PSP w Jarosławiu. Wcześniej dowodził jednostką ratowniczo-gaśniczą w tej samej komendzie.

Dotychczasowy komendant Jacek Bzdega pełni obecnie funkcję zastępcy komendanta Miejskiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie.



Nowy komendant KP PSP w Jarosławiu st. kpt. **PIOTR BIAŁY**.

Ekz

JAROSŁAW: Trwają przygotowania do nowych inwestycji

Wielkie plany, wielkie inwestycje

Pięć nowych inwestycji władze miasta planują zrealizować w przyszłym roku. Między innymi chcą rozpocząć przebudowę płyty rynku, budowę nowego cmentarza i kontynuować remont budynku „Sokoła”.

Jeśli w tym roku uda się zakończyć wszystkie procedury prowadzące do wydania pozwolenia na budowę, w następnym w mieście ruszy pięć nowych inwestycji. – Może nie widać na razie naszych prac, ale cały czas trwają przygotowania do rozpoczęcia nowych inwestycji. Przygotowujemy dokumentację i chcemy uzyskać pozwolenie na budowę tak, by przez zimę załatwić procedury przetargowe, a na wiosnę ruszyć z pracami – mówi wiceburmistrz ds. gospodarczych Stanisław Misiąg. Z inwestycji, które obecnie są przygotowane, wiceburmistrz wymienia przede wszystkim remont płyty rynku. W tym roku władze miasta zleciły archeologom zbadanie fundamentów nieistniejącej już na rynku kolegiaty św. Michała. Przeprowadzenie

tych badań pozwoli na wyeksponowanie zarysu fundamentów w płycie rynku. Kolejną inwestycją to budowa nowego cmentarza komunalnego. Miasto stara się także o rozpoczęcie remontu zagrożonego wiaduktu na ul. Przemyskiej. Jeżeli pozyska pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, do którego złożył projekt, przebudowa ruszy w następnym roku. Wiceburmistrz zapewnia również, że będzie kontynuowany remont budynku „Sokoła”, gdzie mieści się Miejski Ośrodek Kultury. Budynek przeszedł już częściowy remont – został wymieniony dach – na kontynuację prac remontowych czeka wewnątrz budynku, stolarka i elewacja. – Jeżeli ruszy budowa obwodnicy, ruszy również budowa galerii przy ulicy Piekarskiej. Obecnie przygotowujemy dokumentację, a do dwóch miesięcy chcemy ogłosić przetarg. Naszym warunkiem jest, by przyszły wykonawca w ramach umowy off-setowej wykonał trzy ronda i dwa przejścia podziemne – mówi S. Misiąg.

Ekz

PRZEWORSK: Dzikie wysypisko przy „lotnisku”

Śmieci w centrum

O problemie podrzucania śmieci w Przeworsku pisaliśmy już jakiś czas temu. To, co dzieje się przy ulicy Kasztanowej, straszy jednak i mieszkańców, i przyjezdnych.

Mieszkańcy Przeworska mówią na to miejsce „lotnisko”, bowiem kiedyś funkcjonowało tu lądowisko dla śmigłowców. Zgodnie z ekologicznym duchem czasu wystawiono tam trzy pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Niestety, niesforne „podrzucacze” śmieci ignorują te pojemniki i ich przeznaczenie. Zjawisko to można zaobserwować zwłaszcza po weekendzie, kiedy to miejsce tonie w śmieciach. O problemie była mowa podczas ostatniej sesji rady miasta, ale na podrzuca-

nie śmieci właściwie nie ma siły. – To nie jest jedyne takie miejsce. Podobna sytuacja jest przy ulicy Kąty, obok targowiska. Teren przy ulicy Kasztanowej nie jest zabudowany i trudno stwierdzić, czyje to śmieci i kto je podrzuca. My mamy umowę z miastem, więc śmieci usuwamy, choć tak naprawdę odbywa się to naszym kosztem. Zgłaszaliśmy ten problem, ale chyba nie ma żadnego sposobu na ukrócenie tego procederu. Być może, gdyby pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów stamtąd znikły, byłoby to dla nas korzystniejsze. Jednak to nie my o tym decydujemy – uważa prezes Przeworskiej Gospodarki Komunalnej Zbigniew Tytuła.

(lew)

PRZEMYŚL: Strażacy i lekarze wspólnie uwolnili małą Izę

Strażacy zdjęli jej garnek z głowy

Niecodzienną akcją musieli przeprowadzać przemyscy strażacy. Tym razem nie chodziło o gaszenie pożaru ani usuwanie niebezpiecznych wycieków. Strażacy zostali wezwani do... ściągania garnka z główki ponaddwuletniej dziewczynki!

Straż została zaalarmowana 11 lipca o godzinie 13.30. Dyspozytor w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu przyjął zgłoszenie od ojca dwudziestosześcioletniej Izabeli, która, bawiąc się, założyła sobie garnek na główkę. Założyć było łatwo, zdjąć już się nie dało. Dyspozytor polecił tacie niefortunnie bawiącej się dziewczynki, by pojechała do szpitala, a strażacy dojadą tam za nią. I rzeczywiście ratownicy z jednostki ratowniczo-gaśniczej udali się do szpitala wojewódzkiego w Przemyślu, gdzie już czekało na nich dziecko. Po krótkiej konsultacji z ordynatorem oddziału chirurgii dziecięcej Stanisławem Marczakiewiczem podjęto decyzję, że uwolnią dziewczynkę. Strażacy używając narzędzi do cięcia i wyginania metalu, a jednocześnie zachowując duży spokój i precyzję w działaniu, uwolnili Izę. – Ojciec Izy ze łzami w oczach dziękował nam za uratowanie jej od nieszczęścia – stwierdził kierujący akcją kpt. Grzegorz Latusek. Jak widać, straż zna sposoby na wszystko...

(lew)



Zdzisław WOJCIK

Akcja „Iza”, czyli uwalnianie dziewczynki z opresji.

Solidny kredyt

Nowy kredyt gotówkowy

CETELEM Bank

to propozycja,

która da Ci oparcie.

niewiarygodnie niskie
oprocentowanie 6%*

krótki okres spłaty
- do 12 miesięcy

szybka decyzja
kredytowa

*RRSO 26,83% dla kredytu 8000zł spłaconego w 12 miesięcznych ratach

Zadzwoń: (pon-ct 9.00-19.00)

0801 702 901

022 48 34 137

opłata za połączenie + 1 impuls taryfy lokalnej

z telefonów komórkowych

Cetelem
BANK DOBRZYCH RAT



ZCh ORGANIKA-AZOT SA w Jaworznie

Elewatory Jarosław

zapraszają rolników i producentów rolnych
do współpracy w sezonie 2008
PROWADZIMY

SKUP RZEPAKU

zakontraktowanego w ramach dopłat ARiMR
do roślin energetycznych

oraz rzepaku poza kontraktacją

SKUP: jęczmienia, pszenicy, kukurydzy

oraz skup

LNU OLEISTEGO - zapewniamy materiał siewny
i szkolenie dotyczące agrotechniki

Oferujemy bardzo korzystne warunki.

Kontakt: ELEWATORY JAROSŁAW, ul. Zbożowa 7A
tel./fax 016 624 18 02, 016 624 18 01, 695 666 687

51099



Centrum Płytek i Wyposażenia Łazienek

37-700 Przemyśl, ul. Batorego 5

BOZ-3 Spółka z o.o. tel.: 016 675 06 56 www.boz3.com.pl

rabaty do 20%!!!



Zapraszamy:

pn.- pt.: 9.00 - 18.00
sobota: 8.00 - 14.00

Nasz przedstawiciel handlowy - tel. 667 614 106

Transport towaru na terenie miasta - GRATIS

49833



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Jarosławiu Rekrutacja 2008/2009



Wiedza, którą wykorzystasz.

bezpłatne studia
stacjonarne

STUDIA INŻYNIERSKIE

INFORMATYKA
GEODEZJA i KARTOGRAFIA
BUDOWNICTWO

STUDIA PODYPLOMOWE

STUDIA PEDAGOGICZNE
SZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI
GOSPODARKA PRZESTRZENNA
GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI

STUDIA LICENCJACKIE

ZARZĄDZANIE
TURYSTYKA
EUROPEISTYKA
PIELĘGNIARSTWO

ul. Czarnieckiego 16,
tel. 016 624 46 43
rekrutacja@pwszjar.edu.pl

www.pwszjar.edu.pl

51496

HEBAN

Jarosław, ul. Reymonta 2 Przemyśl, ul. Lwowska 40 (przy hotelu MARKO)



3779,99

Kpl. wypoczynkowy
ATENA sofa + 2 fotele

3599,99 zł



3849,99 zł

Kpl. wypoczynkowy HETMAN (sofa + 2 fotele)



1299,99

Zestaw ROMA

1199,99 zł



849,99

699,99 zł

Wersalka AGATKA



ławy szklane

-10%

Ceny nie obejmują: transportu, wnoszenia, montażu

ROZMOWA ŻP

Z profesorem Geremkiem spaliśmy w jednym łóżku

Rozmowa z Janem Kułajem z Cieszacina Wielkiego k. Jarosławia, przywódcą strajków chłopskich w 1981 r.

Pan był internowany razem z prof. Bronisławem Geremkiem w 1981 roku.

– Razem z prof. Geremkiem spędziłem kilka dni w jednej celi przed stanem wojennym. Można powiedzieć, że spaliśmy w jednym łóżku. Z tym że ja, dla bezpieczeństwa, spałem na dole, z powodu mojej wagi, a profesor na górze. Ten czas był dla mnie bardzo ważny. Po pierwsze: profesor był dużym wsparciem dla mnie, taką nadzieją dla tak młodego człowieka, jakim wówczas byłem, a poza tym byłem dumny, że właśnie z takimi ludźmi jak profesor Geremek czy marszałek senatu Stefan Jurczak znalazłem się w jednej celi.

Czy to było pierwsze spotkanie z profesorem?

– Poznaliśmy się podczas strajków rzeszowskich, którym przewodziłem. Profesor przyjechał jako ekspert Komisji Krajowej wraz z innymi działaczami „Solidarności”. Później spotykaliśmy się w Gdańsku podczas obrad Komisji Krajowej, w których również uczestniczyłem. Tej nocy, 12 grudnia 1981 roku, wracaliśmy z Gdańska do Warszawy, ale różnymi samochodami. Zatrzymała nas milicja. Spotkaliśmy się na komendzie w Ostródzie. W godzinach popołudniowych zabrali nas do więzienia w Iławie. Tam spędziłem kilka dni. Potem profesora zabrali do Warszawy, mnie po kilku dniach do Konstancina, gdzie miejsce zagrażał mi Lech Wałęsa.



Ewa KŁAK-ZARZECKA

Jakim człowiekiem był prof. Geremek podczas tych trudnych dla Was dni?

– Człowiekiem nadziei. Dzięki niemu nie traciłem wiary w to, co robiliśmy, dzięki niemu nie mieliśmy chwil załamania. Był to człowiek bardzo ciepły, z dużą dozą serdeczności, ale i z poczuciem humoru. Tłumaczył nam: „Trzeba będzie ponieść pewne konsekwencje stanu wojennego”. Byłem młody, pierwszy raz w celi, takie partnerskie traktowanie przez profesora dało mi dużo wiary. To był człowiek, który się nie wywyższał. To był człowiek z wielką klasą. Słowa miał bardzo wyważone. Udawadniał swoje racje, nikogo nie obrażając. Nawet jeśli ktoś się z nim nie zgadzał, to jego wiedza i głębokie przemyślenia powodowały, że ludzie mu ulegali. Jego racje nie były może wygodne, ale były uzasadnione.

Jaki był profesor podczas pracy Komisji Krajowej, podczas negocjacji?

– Był ekspertem „Solidarności” w całym tego słowa znaczeniu. Nie był to lizus osobisty Wałęsy czy kogokolwiek. Reprezentował interes państwa polskiego, zawsze i do końca. Widział sprawy bardzo szeroko i perspektywnie. Nie lubił się zawężać do pewnych kwestii dotyczących dnia dzisiejszego. A jak spieraliśmy się z Wałęsą, to właśnie on był naszym arbitrem, takim stabilizatorem. Wałęsa miał dla niego i Karola Modzelewskiego ogromny szacunek. Bo profesor to był człowiek budujący, nie dzielący.

Mieliście się spotkać z prof. Geremkiem miesiąc temu w Jarosławiu i Przemysłu?

– Tak, profesor miał przyjechać wesprzeć mnie w kampanii wyborczej w wyborach uzupełniających do Senatu, do której m.in. on mnie namówił. W ostatniej chwili musiał odwołać przyjazd, bo pojechał na spotkanie z Jacquesem Chirackiem. Politycy często podkreślali, że Geremek musi mieć poważanie, skoro sam Chirack pierwszy „dzień dobry” mu mówi. Nie doszło do tego spotkania, ale mieliśmy się niedługo spotkać. Profesor chciał tworzyć partię centroprawicową, która łączyłaby ludzi „Solidarności”. On nie mógł się z tym pogodzić, że drogi ludzi tworzących „Solidarność” tak się rozeszły. Zawsze gdy spotykaliśmy się, wspominał te czasy. Niestety, nie udało mu się dokończyć dzieła. Odszedł, a po nim na scenie politycznej nie tylko Polski, ale przede wszystkim Europy, pozostała luka, której nikt już nie wypełni.

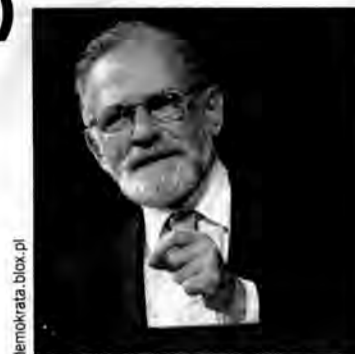
Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Ewa KŁAK-ZARZECKA

Bronisław Geremek (1932 – 2008)

Historyk, mediewista, wybitny polski intelektualista, uczyony i polityk. Urodził się w 1932 roku. W 1940 trafił do getta warszawskiego, z którego uciekł w 1943 roku. Jego ojciec zginął w Auschwitzu. Po wojnie na warszawskim Żoliborzu poznał Jacka Kuronia. Działał w Związku Walki Młodych. Studia historyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w 1954 roku. Studiował potem w École pratique des hautes études w Paryżu. Doktorem został w roku 1960, a w 1972 obronił habilitację. Jako naukowiec pracował w Instytucie Historii PAN i na Sorbonie. Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w roku 1989.

W 1950 roku wstąpił do PZPR. Wystąpił z partii w roku 1968, na znak protestu przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Od tej pory zaczął działać w opozycji demokratycznej. W sierpniu 1980 roku związał się z ruchem robotników w Gdańsku, był doradcą i ekspertem. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany. Wypuszczony został po około roku. Blisko współpracował z Lechem Wałęsą, będąc doradcą zdelegalizowanej „Solidarności”. W 1983 roku aresztowany pod zarzutem prowadzenia nielegalnej działalności politycznej. W latach 1987-1998 był przewodniczącym Komisji Reform Komitetu Obywatelskiego. Brał aktywny udział w obradach Okrągłego Stołu, a w sejmie kontraktowym przewodniczył pracom Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Wybierany był potem na posła trzykrotnie, w latach: 1991, 1993 i 1997. Był współzałożycielem Ruchu



demokrata.blox.pl

Obywatelskiego Akcja Demokratyczna (ROAD), Unii Demokratycznej i Unii Wolności (w latach 1990-1997 był przewodniczącym klubu parlamentarnego UW). W 1997 roku po dojściu do władzy koalicji AWS-UW premier Jerzy Buzek powierzył mu funkcję ministra spraw zagranicznych. W imieniu rządu w 1999 roku podpisał akt akcesji Polski do NATO. Po rozpadzie koalicji, w 2000 roku przestał być szefem MSZ. W 2002 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył mu Order Orła Białego. W 2004 roku dostał się do Parlamentu Europejskiego z ramienia Partii Demokratycznej. Wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Był powszechnie cenionym i szanowanym jednym z nielicznych polskich autorytetów w świecie. Przyjaciele wspominają go jako człowieka podchodzącego z szacunkiem do innych, wielkiego Polaka i Europejczyka. Kolekcjonował fajki.

Bronisław Geremek miał być niedawno, przed wyborami uzupełniającymi, w Przemysłu i w Jarosławiu. Obowiązki wezwały go jednak do Francji. Zmarł tragicznie 13 lipca w czasie wypadku samochodowego w Lubeniu koło Nowego Tomysła.

(lew)

PRZEMYSŁ: Joanna Bury (1914 – 2008)

Na Wieczną Wartę



Zbiory własne

tycji. Między lekcjami prowadziła zbiórki ruchowe, harcerskie. Brała udział w zbiórkach drużyny drużynowych i hufca – wspomina zmarłą członkę Komendy Hufca Ziemi Przemyskiej ZHP Marcin Czajkowski.

W 1938 roku rozpoczęła pracę w szkole w Połankach koło Babic. W czasie wojny i okupacji brała czynny udział w Pogotowiu Wojennym Harcerki „Bądź gotów”, współpracowała z AK. Działalność tę opisała potem w wydanej w 1998 roku książce. Po wojnie pracowała jako nauczycielka w liceum pedagogicznym, zakładzie dla dzieci głuchych oraz studium nauczycielskim. Prowadziła także drużyny ruchowe i harcerskie. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku założyła panoramiczny teatrzyk kukielkowy, który funkcjonował przez 25 lat. Należała ponadto do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Towarzystwa Przyjaciół Przemysła i Regionu, Stowarzyszenia Ochrony Pamięci Orląt Przemyskich. Zmarła 24 czerwca. Uroczystości pogrzebowe z udziałem sztandaru Hufca Ziemi Przemyskiej odbyły się dwa dni później.

(lew)

Na Cmentarzu Zasańskim pochowano jedną z najbardziej zasłużonych harcerek przemyskich – Joannę Bury ps. Magda.

Joanna Bury urodziła się w 1914 roku w Spryni w województwie lwowskim. W czasie nauki w Seminarium Nauczycielskim, w 1932 roku wstąpiła do ZHP i organizowała grupę ruchową i drużynę młodszoharcerską. – Przez kilka lat nie otrzymała pracy w szkole, lecz utrzymywała siebie i rodzinę (ojciec zmarł w 1936 r.) z udzielanych korepek

PRZEMYSŁ: 1925 – 2008

Odszedł profesor Michna

27 czerwca br. zmarł wybitny przemyslanin prof. UMCS Edward Marian Michna. Urodził się w Przemysłu 13.10.1925 r., jako syn Adama i Marii z domu Wróbel.

Po ukończeniu w 1937 r. szkoły powszechnej, rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego. Po zakończeniu dwóch lat kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum Handlowym, a następnie w Fachowej Szkole Handlowej w Przemysłu. Aresztowany w 1943 r. został wywieziony na przymusowe roboty do Austrii. Przyłapany w 1944 r. na kolportaż ulotek antyhitlerowskich, został osadzony w obozie karnym w Lanzendorf k. Wiednia i skierowany do pracy w tamtejszych kamieniołomach. Ostatni rok wojny przepracował w fabryce samolotów w Wiener Neustadt oraz w okolicznych majątkach ziemskich. Do Przemysła wrócił w maju 1945 r. i od razu podjął naukę w Państwowym Koedukacyjnym Liceum Pedagogicznym w Przemysłu. Egzamin dojrzałości złożył 26 czerwca 1946, a 24 września podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS w Lublinie na kierunku geografii.



Zbiory własne

Już w trakcie studiów podjął pracę w charakterze zastępcy asystenta w Katedrze Etnografii i Etnologii. Po ich ukończeniu w roku 1951 pracował początkowo jako laborant, a następnie asystent w Katedrze Meteorologii i Klimatologii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, uzyskując kolejne stopnie. Pracował tam, aż do przejścia na rentę inwalidzką w 1984 r. Miasto rodzinne i region, z którego pochodził, były obecne w jego badaniach. W latach 1955 – 1964 prowadził je w dolinie Sanu i Bieszczadach. Ich efektem była rozprawa doktorska *Badania nad mikroklimatem doliny Sanu* obroniona w 1959 r. Pięć lat później habilitował się na podstawie pracy *Pomiary parowania wzdłuż profili poprzecznych doliny Sanu (w okolicy Przemysła)*. Za-

gadnieniom klimatu Przemysła i okolic poświęcił wiele artykułów, m.in. *Zachmurzenie Przemysła (1957)*, *Parowanie dzienne i nocne w Przemysłu (1964)*, *Klimat Przemysła (1967)*, *Temperatura ekwiwalentna w Przemysłu (1969)* i wiele innych. Wykonał też opracowania na zamówienie instytucji planowania przestrzennego (nie przeznaczone do druku), jak np. *Mapa bonitacyjno-klimatyczna miasta Przemysła*, zlecona mu przez Biuro Urbanistyki i Architektury WRN w Rzeszowie. Pod jego kierunkiem powstało także wiele prac magisterskich poświęconych klimatowi Przemysła i Polski południowo-wschodniej.

W uznaniu zasług profesor Michna otrzymał Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, a także liczne odznaczenia mniejszej rangi. Od pewnego czasu ciężka choroba uniemożliwiła mu dalszą pracę naukową, wymagającą przecież pełnej sprawności fizycznej. Mimo to nie przestawał bywać na uczelni. Działał w licznych towarzystwach naukowych. Zmarł w wieku 82 lat. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Anna ŁOSOWSKA

PRZEMYSŁ: Gala, na której roiło się od szpiegów i dywersantów

Szwejk już siedzi

Ciąg dalszy ze str. 1

Wostatnią sobotę w okolicach przemyskiego rynku już od rana zaobserwowaliśmy wzmożoną działalność szpiegów – mówi jeden z żandarmów. – Wielu z nich to kobiety udające turystki. Niby to oglądają zabytki, ale tylko czyhają, żeby sfotografować figurę Szwejka, a to przecież obiekt strategiczny. Dlatego komendantura kazała Szwejka zamaskować papierem toaletowym, którego w Twierdzy już nie brakuje.

Faktycznie, byliśmy świadkami, jak żandarm, pobrząkując kajdankami, kontrolował sympatyczną, a przez to podejrzaną dziewczynę z aparatem.

Wielkie Manewry

XI Wielkie Manewry Szwejkowskie rozpoczęły się sobotą (12 czerwca) w okolicach plaży miejskiej, meczem piłki plażowej. Oczywiście był to fortel wymyślony przez sztab Twierdzy. W ten sposób chciano odwrócić uwagę od najważniejszego, czyli od figury siedzącego na Rynku, na skrzyni amunicyjnej Szwejka. Potem w Zaułku Dobrego Wojaka Szwejka odbyła się zbiórka regimentów, po czym pieszo i na rowerach w teren wyruszyli zamaskowani zwiadowcy. Wczesnym popołudniem w „Niedźwiadku” rozpoczęła się konferencja pod hasłem „Kunstowna ornamentacja okalająca próżnię myślową”, przygotowana przez szwejkologów i haszkologów, wśród których byli goście z Jeleniej Góry, Cieszyna, Starachowic oraz goście honorowi: Richard Haszek (wnuk Jarosława, twórcy Szwejka) oraz jego przyrodnia siostra. Efektem konferencji było ratyfikowanie paktu „O głupocie”.

Wzruszony feldmarszałek

W tym czasie na rynku dookoła zamaskowanego Szwejka gromadzi się coraz większy tłum. Ludzie jak to ludzie. Choć nikt jeszcze nie widział figury – wszyscy mają coś do powiedzenia na jej temat. Jednak prawdziwą wiedzę na temat figury mają jedynie członkowie komendantury i sztabu Twierdzy. – Pomysł powstał przeszło dziesięć lat temu – mówi feldmarszałek Jan Hołówka. – Zawiązała się kapituła i powoli, czasem w bólach, urzeczywistniał się pomysł. Trzy lata temu podpisaliśmy umowę z autorem rzeźby Jackiem Szpakiem. W sprawach formalnoprawnych bardzo pomo-



Figura Dobrego Wojaka Szwejka, na rozkaz komendantury, zamaskowana papierem toaletowym przed kamerami szpiegów.



Kto tylko mógł, siadał obok Szwejka, a inni dotykali go, gdzie tylko się dało.



Tuż po odsłonięciu wszyscy rzucili się do fotografowania figury.



Na uroczystość przybyli dowódcy fortecznych regimentów.

gły nam władze miasta. Przemysłanie znosili złom do pana Batora, za który potem dostaliśmy ponad 11 tysięcy złotych. Resztę dorzucili sponsorzy, trochę nabieraliśmy do skarboxki i można już było pokryć wszystkie koszty. Aż wreszcie doczekaliśmy się i w Przemyslu, wkomponowany w piękny rynek, na skrzyni amunicyjnej będzie siedział Dobry Wojak Szwejk – kończy feldmarszałek. Na jego marsowym obliczu widać wyraźne wzruszenie, które jednak szybko mija, bo oto podchodzi do niego żandarm

z meldunkiem o schwytaniu kolejnego szpiega.

Szturm na Szwejka

Przemyski Kwartet Smyczkowy zaczyna grać marsza Radetzkiego i rozpoczyna się najważniejszy punkt programu. Komendant Twierdzy płk Zbigniew Rużycki odczytuje rozkaz i goście honorowi kawalekpo kawalku odsłaniają figurę Szwejka. Wtedy tłum uzbrojony w aparaty i kamery forsuje zabezpieczenie i przypuszcza szturm. Każdy chce być jak najbliżej, żeby uwiecz-

nić ten moment. Nawet żandarmi nie mogą poradzić sobie z ludzkimi emocjami. Przewrażliwieni szpiegomanią odciągają od figury mężczyznę z warkoczykami i antywojennym proporczykiem i przekazują go straży miejskiej. Dopiero funkcjonariusze SM wyjaśniają, że podejrzanym mężczyzną jest podobnie jak Szwejk pacyfistą, tylko że z innej epoki. Jacek Szpak, autor rzeźby wyjaśnia wszystkim, że kobiety przysiadając się do Szwejka, powinny dotykać jego fajki, a mężczyźni kufła, bo to ponoć przynosi

szczęście i wtedy zaczyna się. W ciągu kilkunastu minut chyba z dwie setki ludzi dotknęło czegoś u Szwejka, a drugie tyle zdążyło to uwiecznić. W górę (niczym w 1915 roku) poszybowały balony z szarfą upamiętniającą to, co zdarzyło się w Twierdzy.

Jednak promocja

Tydzień temu w jednej z krakowskich gazet ukazała się informacja, że „Przemysł promuje głupek wszech czasów...”. No cóż, w tym temacie krakusy mają ogromne kompleksy. Wszak oni w swojej twierdzy prochu nie wachali, a gdyby nie bohaterska załoga Twierdzy Przemysł, pewnie lajkonik chodziłby w kozackiej czapce. No i Szwejk w swojej wędrówce po Galicji ominął Kraków. A co do promocji, to warto przytoczyć Richarda Haszka, który w prywatnej rozmowie przyznał się do wielkiego wzruszenia i powiedział, że po całej Pradze będzie opowiadał, jak to Przemysł pięknie uhonorował tytułowego bohatera powieści jego dziadka, która w kilkudziesięciu językach doczekała się milionowych nakładów. A ja zakładam się o kłamerę z austriackiego pasa, że od tej pory każdy turysta jako pamiątkę z Przemysła wywiezie fotkę ze Szwejkiem.



Feldmarszałek Jan Hołówka, Richard Haszek i generał Adam Smuk.



Żandarmi kontrolowali podejrzaną kobietę.

Jacek SZWIC

Wtorek 22 lipca

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	TVP 3
5.35 Moda na sukces (3931) 5.55 Był taki dzień – felieton 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Pogoda 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Świnka Peppa (7) 8.35 Sindbad (5) 9.00 Jedynek przedszkole 9.35 Strażak Sam (53) 9.45 Na wysokości fali (13) 9.15 Szkoła złamanych serc (122) 11.05 Szansa na życie – magazyn dla seniorów – felieton 11.20 Borem, lasem... – magazyn przyrodniczy 11.40 Teleskopy 11.55 Był taki dzień – felieton 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Plebania (1048, 1049) 13.15 Siódme niebo (22) 14.00 Klan (1470) 14.25 „Łossskot!” na festiwalu Era Nowe Horyzonty – felieton 14.30 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 15.00 Wiadomości 15.10 Don Matteo (7) 16.10 Zaopiekuj się mną (7) 17.00 Telexpress 17.20 Celownik – magazyn reporterów 17.30 Przebojowa noc – program rozrywkowy 17.40 Moda na sukces (3932, 3933) 18.30 Faceci do wzięcia (41) 19.00 Wieczorynka – dobranocka 19.30 Wiadomości, Sport, Pogoda 20.20 Znałezne – komedia kryminalna, USA 1993, reż. Ramon Menendez. 22.05 Misja specjalna 22.35 Zagubieni (10) 23.20 „Łossskot!” na festiwalu Era Nowe Horyzonty – felieton 23.30 Detektyw Foyle (1/4) – film kryminalny, Wielka Brytania 2002, reż. Giles Foster. 1.10 Kojak (20) 2.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 2.25 Był taki dzień – felieton 2.30 Notacje – serial dokumentalny 5.05 Notacje – serial dokumentalny 5.15 Moda na sukces (3932) 5.35 Zakończenie programu	6.15 Smaczne go! – program rozrywkowy 7.00 Teleskopy 7.15 Nigdy tam nie wrócę 7.40 Kacper (36) 8.10 M jak miłość (233) 9.00 Barwy szczęścia (87) 9.30 Barwy szczęścia (88) 10.00 Egzamin z życia (92) 10.50 Sąsiedzi (78) 11.20 Córki McLeoda (34) 12.10 Harry i Hendersonowie (20) 12.40 Angelina Jolie (dok.) 13.35 Dubidu – quiz 14.25 Gliniarz i prokurator (20) 15.20 07 zgłoś się (14) 16.50 M.A.S.H. (93) 17.25 M.A.S.H. (94) 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 18.50 Sport-telegram 18.55 Pogoda 19.00 Moja rodzinka (17) 20.10 Dr House (14) 20.55 Oficer (13) 22.00 Wieczór filmowy Kocham kino: Karmazynowy przytył – film sensacyjny, USA 1995, reż. Tony Scott, wyk.: Denzel Washington, Gene Hackman, George Dzundza, Lillo Brancato jr., W Rosji doszło do przewrotu wojskowego. Amerykanie wysyłają okręt podwodny, by patrolować rosyjskie wody przybrzeżne. Kapitan wraz z załogą trafili w środek globalnego kryzysu. 0.00 Panorama 0.15 Pogoda 0.20 Wakacyjne Kocham kino: Sprzedawcy – komedia, USA 1994, reż. Kevin Smith, wyk.: Brian O'Halloran, Jeff Anderson, Marilyn Ghigliotti, Lisa Spoonauer, Jason Mewes. Dante Hicks, pracownik sklepu wielobranżowego, jedzie do pracy na dodatkową zmianę. Od początku prześladowany go pech. Tego dnia przez sklep przewinie się galeria dziwacznych klientów. 1.50 Biuro kryminalne (5) 2.35 Z Dwójką bezpiecznie 5.50 W labiryncie (22) 6.15 Zakończenie programu	6.15 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (1) – serial komediowy, USA 1997 7.15 TV market 7.30 Wielka wygrana – teleturniej 8.25 Powrót Arabeli (9) – serial dla dzieci 9.00 Słodkie zmartwienia (22) – serial komediowy, USA 1996 9.30 Czarodziejki (73) – serial fantastyczny, USA 2001 10.30 Beverly Hills 90210 (118) – serial obyczajowy, USA 1994 11.30 Miłość z o.o. (16) – serial komediowy, USA 2005 12.00 Gorące Hawaje (4) – serial obyczajowy, USA 2004 13.00 Dom nie do poznania – reality show 14.00 Miodowe lata (42) 14.45 Świat według Bundych (115) 15.15 Świat według Bundych (116) 15.50 Wydarzenia 16.10 Pogoda 16.15 Interwencja – magazyn reportażowy 16.30 Tylko miłość (6) 17.30 Daleko od noszy (123) 18.00 Miodowe lata (43) 18.50 Wydarzenia 19.20 Sport 19.25 Pogoda 19.30 Mamuśki (17) 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku (25) 21.00 Przynęta – thriller, USA 2000, reż. Lyndon Chubbuck, wyk.: Rebecca De Mornay, Kiefer Sutherland, Dana Delany, Adam Baldwin, Joanna Cassidy, Michael Ralph, Neil Flynn. 22.00 Studio Lotto (w przerwie filmu) 23.00 Nieustraszeni – reality show 0.00 Fala zbrodni (14) – serial sensacyjny, Polska 2003 1.05 Ale kasa – program rozrywkowy 2.05 Zakazana kamera – program rozrywkowy 4.05 Nocne randki – program rozrywkowy 5.00 Music Spot – program rozrywkowy 5.30 Wstawaj! Gramy! – program rozrywkowy 6.15 Zakończenie programu	5.05 Telesklep 5.55 Hej-na! show 6.55 Sylwester i Tweety na tropie (11) – serial animowany 7.25 Sylwester i Tweety na tropie (12) – serial animowany 7.50 You can dance – Po prostu tańcz! – program rozrywkowy 9.35 Telesklep 10.35 Sędzia Anna Maria Wesołowska – serial fabularno-dokumentalny 11.30 Fabryka gry 12.30 Detektywi – serial fabularno-dokumentalny 13.05 Na Wspólnej (893) – serial obyczajowy, Polska 2007 13.30 Na Wspólnej (894) – serial obyczajowy, Polska 2007 13.55 Na Wspólnej (895) – serial obyczajowy, Polska 2007 14.20 Inwazja (22) – serial SF, USA 2005 15.15 Kobra – oddział specjalny (16) – serial sensacyjny, Niemcy 2006 16.15 Rozmowy w toku – talk show 17.25 Sąd rodzinny (38) – serial fabularno-dokumentalny 18.25 Detektywi – serial fabularno-dokumentalny 19.00 Fakty 19.30 Sport 19.40 Pogoda 19.50 Uwaga! – magazyn 20.15 W-11 wydział śledczy – serial fabularno-dokumentalny 20.55 Kryminalni (97) – serial kryminalny 21.55 Detektyw Monk (1) – serial kryminalny 22.55 Szymon Majewski Show – program rozrywkowy 0.00 Projekt plaża – nocą – magazyn 0.30 Szkoła auto – magazyn motoryzacyjny 0.50 Uwaga! – magazyn 1.10 Wrzuc na luz – program rozrywkowy 2.10 Telesklep 2.35 Nic straconego – powtórki programów 4.45 Uwaga! – magazyn 5.05 Zakończenie programu	6.00 Serwis info 7.45 Aktualności 8.00 Serwis info flesz 8.02 Gość poranka 8.15 Serwis info flesz 8.16 Przegląd prasy 8.18 Serwis ekonomiczny – magazyn ekonomiczny 8.22 Prognoza pogody 8.25 Sylwetki olimpijskie – felieton 8.30 Serwis info 8.35 Korespondent TVP o poranku 8.41 Przegląd prasy 8.45 Studio lato 9.00 Transmisja obrad Sejmu 16.00 Serwis sportowy 16.06 Serwis ekonomiczny – magazyn ekonomiczny 16.12 Rozmowa dnia 16.45 Studio lato 17.00 Zjawy 2008 – reportaż 17.15 Okno na Polskę – felieton 18.00 Aktualności 18.25 Studio lato 18.40 Parnas – magazyn kulturalny 18.55 Wygraj Sukces – kulisy – felieton 19.10 Wygraj Sukces 2008 – koncert Zakapiorskie Bieszczady – cykl reportaży 20.00 Minęła 20-ta 20.30 Serwis info 20.35 Minęła 20-ta 21.00 Prognoza pogody 21.05 Telekurier – bliżej siebie – cykl reportaży 21.30 Serwis info 21.42 Prognoza pogody 21.45 Aktualności 22.00 Studio lato 22.15 Ekonomia i rynek – magazyn ekonomiczny 22.30 Serwis info 22.55 Prognoza pogody 23.02 Sportowy wieczór 23.30 Serwis info 23.57 Prognoza pogody 0.01 Łowca dyktatorów – film dokumentalny 0.57 Minęła 20-ta 1.23 Minęła 20-ta 1.44 Serwis info 2.09 Prognoza pogody 2.10 Ekonomia i rynek – magazyn ekonomiczny 2.20 Zakończenie programu



Znałezne – komedia kryminalna, USA 1993, reż. Ramon Menendez. W szarej robotniczej Filadelfii Joey Coyle jest jednym z wielu bezrobotnych. Pewnego dnia znajduje ogromną sumę pieniędzy, które ktoś wyrzucił z samochodu.



Przynęta – thriller, USA 2000, reż. Lyndon Chubbuck. Anthea podejrzewa, że jej mąż Michael zdradza ją. Postanawia wynająć detektywa. Zadaniem pani inspektora ma być uwiędzenie niemiernego partnera swojej klientki.

Materiał informacyjny, internetowy oraz zdjęcia zostały dostarczone przez A plus C. Oprac. MŻ.

Krzyżówki

Od A do Ż

A OPowieść F.R. DE CHATEAU-BRIANDA 5	B GASTON, FRANCUSKI REŻYSER I SCENOGRAF; INSCENIZACJA TRAGEDII J. RACINE'A BERENIKA 4	C CEZAR, ROSYJSKI KOMPOZYTOR, UCZEN I PRZYJACIEL S. MONIUSZKI 3	Ż	D ... KAMELIOWA POWIEŚĆ A. DUMASA (SYNA) 4
		A KRÓTKA DAMSKA PE-LERYNKA Z FUTRA 5	F FOCUS NA DRODZE 4	
G TYP NAJPRO-SZYSZYCH ZWIERZĄT WODNYCH 5	H AMBICJA, CZĘŚĆ, DUMA, GODNOŚĆ OSOBISTA 5	I WROSTEK, CZĘSTKA SŁOWO-TWÓRCZA W RDZENIU WTRĄTU 6	J DŻUDDO 4	K BLIŻSZA – CIAŁU (PRZY-SŁOWIE) 7
L PRACZA POSPOLITE W DZU-GLACH 5	M THOMAS, AMER. BIOLOG, GENETYK; NOBEL 1833 6	N ZEWNETRZNA WARSTWA TYNKU 6	O ... SHARIF, AKTOR FILM. – DOKTOR ŻYWAGO 4	
	P PRZESTARZ FURMANKA DO PODWIE-ZIENIA KOGOŚ 7	R ZBIÓR WIERZBY TADEUSZA PEIPERA 3	T POWABA, ŚWIĄT, POKAD-WYMIAROWA PRACA CHŁOPÓW PANSZCZY-ZNIANYCH 5	U MIEJ-SCOWOŚĆ LETNISKOWA NAD LIWCEM 4
S EISAKU, JAP. POLITYK, 1984 – 72 PREMIER; POKÓJOWA NAGRODA NOBLA 1974 4	W WZÓR, SCHEMAT, MODEL, SZABLON 7	Z MIASTO W ABL-MERACJI WARSZAWY 5		
Z GALARETOWATY KOSMETYK 3				

Szyfrogram

CZELNOŚĆ, ZBYTNA PEWNOŚĆ SIEBIE	19	24	11	30	2	1	2	3	4	5
WŁADCA TEB, BRAT JOKASTY	9	6	20	15	28	6	7	8	9	10
CIĄGNĄ W ZAPRĘGU	1	32	14	34	8	11	12	13	14	15
KONINA LUB BARANINA	18	29	10	16	3	16	17	18	19	20
ZGINAŁ ŚMIERCIA TRAGICZNA	13	17	26	5	23	21	22	23	24	25
WYPEŁNIA KOŚCI	22	7	33	27	31	26	27	28	29	30
DIABEL, ZŁY DUCH	25	35	4	12	21	31	32	33	34	35

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W kratkach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Litery z pól kolorowych, czytane rzędami poziomymi, utworzą maksymalnie starszą mską.

Litery odgadniętych wyrazów, które wpisujemy poziomo po przeniesieniu do odpowiednich kratek prawego diagramu, utworzą rozwiązanie: przystawie polskie.

ŻYCIĘ PODKARPAKIE 16 LIPCA 2008

KUPON
29

Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówek dwa tygodnie (wystarczy jednej).
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 talonów po 25 zł, ufundowanych przez sklep z bielizną „Pani Musi...”.
ROZWIĄZANIA Z NR. 26: A-Ż: Boi się własnego cienia, Z hasłem: Kto nabroi, ten się boi. Nagrody – talony na kwotę 25 zł każdy, ufundowane przez siłownię Top Fitness Club wylosowali: Aleksandra GRZEGORZAK (Dubiecko), Stanisław KRÓL (Przemysł), Anna KUŚMIERSKA (Przemysł), Bogdan SZAGAŁA (Przemysł).
Osoby z Przemysła proszone są o osobisty odbiór kuponów.
Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

PANI MUSI...
Bielizna z charakterem
I piętro, Rynek 7
Zobacz nas na nowo
Zapraszamy od godz. 10

OLESZYCE: Przez ostatnie lata miejscowa cerkiew służyła niektórym za miejsce schadzek, a nawet toaletę. Czy wreszcie doczeka się remontu i zostanie należycie wyeksponowana, by zamiast straszyć, przykuwała uwagę

To wstyd, że tak wygląda zabytek

Zabytkowa cerkiew w centrum Oleszyc od lat czeka, jeśli nie na gruntowny remont, to przynajmniej na niezbędne prace konserwacyjne. Przeciekający dach, popękane mury, a w środku wulgarne napisy. Ta budowla z końca XVII wieku wymaga natychmiastowej renowacji.

Zabytki są naszym dziedzictwem i stanowią świadectwo historii regionu. Wjeżdżając do centrum Oleszyc, nieopodal ratusza można dostrzec starą cerkiew, której stan każe się zastanowić nad sensem tych słów.

O przeszłość starej świątyni postanowiliśmy zapytać Eugeniusza Siryka, bo właśnie on pamięta jeszcze czasy, gdy odprawiane w niej były nabożeństwa. Było to przed wojną i zaraz po niej, w czasie, gdy na tych terenach duży procent stanowili wyznawcy prawosławia. Potem, kiedy w ramach Akcji Wisła wysiedlono stąd większość ludzi pochodzenia ukraińskiego, cerkiew zaczęła popadać w ruinę.

Cerkiew przerobiono na magazyn

Świątynia została bez właściciela i przeszła na rzecz Skarbu Państwa, a ówczesna Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska przez lata komunizmu wykorzystywała budynek jako magazyn. Do dzisiaj zachowały się resztki przechowywanego tam cementu. – Z opowiadań wiem, że większość używanych tam wartościowych przedmiotów kultury i naczyń liturgicznych została splądrowana i rozkradziona. To co udało się ukryć i zabezpieczyć, poroz-



Cerkiew z zewnątrz w całej „okazałości”.

woził po okolicznych kościołach pop, który tam odprawiał msze. Teraz trudno by było odnaleźć te rzeczy, bo pewnie żadna dokumentacja nie została sporządzona

– mówi Siryk. Po upadku komunizmu cerkiew stała się własnością miasta Oleszyc. – Teraz jest podobnie jak za komuny, nikt o nią nie dba. Słyszałem z opowiadań,



Za komuny cerkiew służyła za magazyn. Są tu jeszcze pozostałości starego cementu.

że jak Jan Paweł II był dziesięć lat temu w Lubaczowie i przelatywał tędy helikopterem, to widział z góry tę cerkiew. Poleciał wtedy, aby przynajmniej naprawiono dach. Jakiś czas po tym zdarzeniu dach świątyni został uszczelniony papą – wspomina Siryk. I to tak naprawdę wszystko, jeśli chodzi o wykonane naprawy. Przez ostatnie lata cerkiew służyła niektórym za miejsce schadzek, a nawet toaletę. Nie brakowało porozrzucanych butelek i wulgarnych napisów. – Jakies dwa lata temu przyjechali z Ukrainy potomkowie dawnych przesiedleńców i chociaż trochę posprzątała w cerkwi i jej okolicy. Ina tym się skończyło – komentuje Siryk.

Jest wpisana do rejestru zabytków

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu

ma zabytkową cerkiew w swojej ewidencji. W związku z tym na jakikolwiek remont musi wyrazić zgodę. – Cerkiew jest ważnym obiektem w Oleszycach i bardzo ciekawym zabytkiem. Oczywiście wymaga remontu i my wyraziliśmy na ten remont zgodę. Następnym etapem jest zebranie funduszy, które niestety w większości musi wyłożyć właściciel obiektu (w tym przypadku miasto – przyp. JZ) – informuje Krzysztof Szuwarowski z WUOZ w Przemyślu.

W oleszyckim ratuszu dowiedzieliśmy, że budynek cerkwi objęty został programem rewitalizacji i czeka na gruntowny remont. – Część funduszy jest już zgromadzona, kolejne mają się pojawić w najbliższym czasie – zapewnia Zdzisław Lew, zastępca burmistrza Oleszyc.

Józef ŻUK

MOŁODYCZ (gm. Wiązownica): Postawili sobie cel: chcą pokazać rówieśnikom, że tu, na miejscu, też mogą się rozwijać. Zawalczyli o pieniądze potrzebne do zakupu niezbędnych sprzętów i opłacenia fachowców i przystępują do działania!

Nie czekali, aż ktoś im coś zaproponuje

Mołodycz, wieś na skraju pow. jarosławskiego, gdzie dojeżdżają tylko dwa autobusy w ciągu dnia. Jak w wielu podobnych miejscowościach w regionie, nie ma tu za wielu perspektyw, a i o pracę ciężko. Młodzi ludzie, gdy tylko skończą edukację, wyjeżdżają. Ci, którzy zostali, wieczory spędzają pod sklepem, tu toczy się życie „kulturalne” miejscowości. – My postanowiliśmy to zmienić – mówi Łukasz Zagrobelny, prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Młody Mołodycz. Ma temu służyć projekt „Baza Młodych”.

Zagrobelny wraz z przyjaciółmi wziął udział w programie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse 2008 – Ogólnopolski Konkurs Grantowy”. Stworzyli projekt „Baza Młodych”. Do pierwszego etapu konkursu przystąpiło prawie 300 organizacji, z czego wyłoniono 22 najlepsze pro-



Łukasz Zagrobelny, prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Młody Mołodycz, trzyma w ręku formularz projektu do Programu „Równać Szanse 2008”.

jekty. Wśród nich znalazła się „Baza Młodych”. W nagrodę pro-

jekt otrzymał 50 tys. zł dofinansowania.

Na swoją działalność młodzi mołodyczanie zaadaptowali budynek świetlicy wiejskiej. Tam chcą realizować swoje projekty. – Planujemy skupić się głównie na trzech. Chcemy zainteresować naszych kolegów szeroko rozumianą fotografią oraz komputerami i obróbką komputerową. Trzecim projektem będzie przedsięwzięcie, które nazwalibyśmy „Szperacze – badacze”. Koncepcja jest taka, że będą to warsztaty poruszające tradycje regionalne, trochę archeologii, poznawania kultury regionu – mówi Zagrobelny. Młodzi społecznie planują zainwestować część otrzymanych pieniędzy w sprzęt i urządzenie pomieszczeń w świetlicy. Część funduszy pójdzie też na opłacenie fachowców prowadzących wspomniane kursy i warsztaty. – My nie ograniczamy nikogo. Jeśli ktoś z zewnątrz ma ochotę się przyłączyć, to zapraszamy. Chcemy też podkreślić, że naszym celem nie jest na-

rzucanie komuś czegokolwiek. Chcemy dać narzędzie, wzbudzić zainteresowanie, pokazać możliwości – dodaje Zagrobelny. Należy dodać, że na terenie powiatu jest to jedyny tego typu projekt. Na terenie całego kraju jest ich realizowanych 27. Powstała też strona internetowa, która zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie na tego typu witryny.

Projektowi patronuje Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, a także Urząd Gminy Wiązownica. To gmina przekazała stowarzyszeniu w użytkowanie świetlicę w Mołodyczu. Znalazły się nawet niewielkie środki pomocowe. – Wspieramy jak najbardziej ten projekt. Chociażby z tego względu, że jest to nowatorska koncepcja, a ci młodzi ludzie postawili przed sobą bardzo szlachetny i ambitny cel – mówi Marian Ryznar, wójt gminy Wiązownica.

Rajtex - Bis

FABRYKA OKIEN i DRZWI PCV i AL.

OFERUJE:

- OKNA i DRZWI
- PARAPETY
- ROLETY i ROLETKI
- ŻALUZJE
- MOSKITIERY
- BRAMY GARAŻOWE

ZAPEWNIAMY:

- DORADZTWO, POMIAR
- TRANSPORT, MONTAŻ
- SERWIS

**Solidne wykonanie,
krótki termin realizacji**

OSTRÓW 418 A

tel. (016) 6710424, 501594760

NOWO OTWARTY SKLEP FIRMOWY

JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 32/2

Tel. (016) 6212727

3-5-komorowe
bezołowiowe
PlusTec

www.rajtexbis.pl

51482

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Jarosławiu z dnia 17 czerwca 2008 r. sygn. akt 11 K 26/08

Sąd Rejonowy w Jarosławiu SKAZAŁ:

Andrzeja Cielickę s. Józefa i Janiny z d. Rożek ur. 18.10.1958 r. w Jarosławiu na karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności, orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 (dziesięciu) lat, podanie wyroku do publicznej wiadomości ZA TO ŻE:

I w dniu 4 grudnia 2007 r. w Szówsku woj. podkarpackiego, naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierował w stanie nietrzeźwości samochodem marki Fiat Cinquecento nr rej. RJA 52AT i nie zachowując należytej ostrożności, a tym samym bezpiecznej prędkości, zjechał na prawe pobocze drogi, gdzie potrącił pieszego, który w następstwie tego doznał rozległego urazu wielonarządowego z uszkodzeniem licznych narządów wewnętrznych, a w szczególności urazu głowy i klatki piersiowej ze złamaniem licznych kości czaszki, masowym uszkodzeniem mózgu, kręgosłupa piersiowego i rdzenia kręgowego oraz stłuczenia płuc, powodującego śmierć pokrzywdzonego, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia.

II w dniu 4 grudnia 2007 r. w Szówsku woj. podkarpackiego, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem marki Fiat Cinquecento o nr rej. RJA 52AT w ruchu lądowym.

Wyrok uprawomocnił się w dniu 1.07.2008 r.

51884

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

24 GODZINY NA DOBĘ

46389

TAXI MINI-ceny

ul. Kraszewskiego

Tel. (016) 6707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON

46390

RADIO TAXI „GALICJA” - rok założenia 1995

96-21 lub 0800 111 111

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia - bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) 670-79-70

46385

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek

0 800 22 22 22

16 9625

16 9626

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka, Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

www.taxi.end.com.pl

GE MONEY BANK - Poznaj smak niskich rat!

Znamy klucz do sukcesu

Misją GE Money Banku jest zaspokajanie finansowych potrzeb swoich klientów poprzez świadczenie usług o światowym standardzie.

GE Money Bank działa w Polsce od 2005 roku, a jego przemysłowa placówka przy ulicy Jagiellońskiej 10 od stycznia tego roku. Bank wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich klientów, dlatego - jako jeden z niewielu na naszym terenie - w dni powszednie czynny jest w godzinach od 9 do 19, a w soboty od 9 do 14. Szeroka oferta usług kredytowych stawia GE Money Bank w czołówce banków oferujących tego typu usługi w Polsce. GE Money Bank proponuje swoim klientom: kredyty samochodowe, gotówkowe, hipoteczne, konsolidacyjne, karty kredytowe, fundusze inwestycyjne. A już od lipca do listy produktów bankowych GE Money dołączyły także: lokaty i konta.

W przemysłowej placówce, jak zapewnią jej opiekun i lider ze-



Lukasz MENDYCHOWSKI

społu Tomasz Siwak, czekają na klientów fachowi doradcy, których zadaniem jest nie tylko udzielenie wszelkich informacji, ale też dopasowanie oferty kredytowej do oczekiwań i możliwości klienta oraz pomoc w podjęciu decyzji.

Z ciekawych produktów finansowych GE Money Banku warto wymienić np. kredyt

„AutoOkazja”, dzięki któremu można otrzymać nawet do 60 tys. zł jeszcze przed zakupem wymarzonego auta i gwarancję obniżenia oprocentowania po ustanowieniu zabezpieczenia na pojeździe czy „Autokartę” kredytową, umożliwiającą do 2,5 proc. upustu na stacjach benzynowych.

(u)

52030

Wspólnota Mieszkaniowa zaprasza do składania ofert na:

Wykonanie remontu instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym, wielorodzinnym przy ul. 3 Maja 38 b w Przemyślu

Oferety pisemne prosimy składać do:
ZESPOŁU ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI
37-700 Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii WP 5A
tel./fax (016) 675-00-78,
Termin składania ofert - 25.07.2008 r. do godz. 15
Szczegółowe informacje w siedzibie Zespołu w Przemyślu.

51923

Wspólnota Mieszkaniowa zaprasza do składania ofert na:

Wykonanie remontu instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym, wielorodzinnym przy ul. Wróblewskiego 13 w Przemyślu

Oferety pisemne prosimy składać do:
ZESPOŁU ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI
37-700 Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii WP 5A
tel./fax (016) 675-00-78,
Termin składania ofert - 25.07.2008 r. do godz. 15
Szczegółowe informacje w siedzibie Zespołu w Przemyślu.

51924

Wspólnota Mieszkaniowa zaprasza do składania ofert na:

Wykonanie docieplenia budynku mieszkalnego, dwupiętrowego przy ul. Wojska Polskiego 27 w Żurawicy

Oferety pisemne prosimy składać do:
ZESPOŁU ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI
37-700 Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii WP 5A
tel./fax (016) 675-00-78,
Termin składania ofert - 25.07.2008 r. do godz. 15
Szczegółowe informacje w siedzibie Zespołu w Przemyślu.

51925

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

- ✓ Telewizja
- ✓ Internet TOYA.net
- ✓ Telefon
- ✓ CANAL+ MULTIPLEX
- ✓ HBO PAK

Opłaty abonamentowe w promocyjnej cenie.

Bliższe informacje w biurze PTvK TOYA przy ul. bpa Jakuba Glazera 10 od poniedziałku do piątku w godzinach od 11 do 14 i od 15 do 17 oraz pod numerem telefonu 6 770 710.

46392

POSIR - KRYTA PŁYWALNIA

zaprasza

DZIECI I MŁODZIEŻ

do korzystania z ulgowych cen biletów **3 zł**

za wejście na basen w okresie wakacji

w godzinach od 8.00 do 17.00

Ulga przysługuje po okazaniu legitymacji
szkolnej lub studenckiej

Informacje: 016 670 65 45

www.posir.pl

PRZEMYSŁ: 3. Bieszczadzkie Lato z Książką

W roli głównej: literatura

Wiktor Jerofiejew, Marcin Wolski, Jerzy Kisielewski – wystarczyłyby tylko te trzy nazwiska, by miłośnicy literatury zyskali pewność, że w Przemyślu działo się coś wyjątkowego. A jeśli do tego dorzucić jeszcze paru innych znanych autorów plus kilka ciekawych spotkań i setki, setki książek na płycie przemyskiego rynku to już wiadomo, że trwała tu 3. edycja Bieszczadzkiego Lata z Książką.

Taki „najazd” rozpoznawalnych ludzi kultury zdarza się w Przemyślu rzadko. Już po raz drugi nasze miasto stało się drugą areną – obok Leska – Bieszczadzkiego Lata z Książką. Głównym organizatorem imprezy jest wydawnictwo BOSZ, a przemyską odsłonę przygotowały także Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, urząd miejski i Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Od samego rana w specjalnie wystawionym na rynku przestronnym namiocie prezentowały się wydawnictwa biorące udział w tym festiwalu książki. W tym roku przyjechali wystawcy z wydawnictw: BOSZ, Czarne, Czytelnik, Prószyński i Spółka, Publikat, Rebis, W.A.B., Wydawnictwo Literackie i Zysk i S-ka. To jedna z nielicznych okazji, a nawet jedyna, by stanąć oko w oko choćby z Wiktorem Jerofiejewem, znanym rosyjskim pisarzem i ba-



Wiktor Jerofiejew

daczem literatury. Stanąć oko w oko i posłuchać, co ma do powiedzenia. Choćby o tym, dlaczego, będąc literaturoznawcą, zaczął angażować się w sprawy społeczne. Tym bardziej że okazało się, że bardzo dobrze mówi po polsku za sprawą pierwszej żony, która była Polką. Bieszczadzkie Lato z Książką może też być dobrą lekcją dla tych, którzy chcieliby pisać, ale nie bardzo mają odwagę. Autor *Stankiewicza* Eustachy Ryłski opowiadał na przykład o swoich początkach literackich, po tym jak – w wyniku splotu różnych wydarzeń – nie bardzo wyszło mu



Marcin Wolski

poprzednie zajęcie. O zamiłowaniu do pisania opowiadał też m.in. Marcin Wolski, autor kilku powieści, a także audycji radiowych (*60 minut na godzinę*), czy telewizyjnego *Polskiego ZOO*.

Co ma z tego Przemyśl?

Wśród kilkunastu autorów przemyskim akcentem (oprócz poety Krzysztofa Karaska, który współorganizował pierwsze edycje Przemyskiej Wiosny Poetyckiej) była debiutantka w dziedzinie literatury – Magda Skubisz, autorka powieści *LO Story*. Z przemysłanką w Muzeum Historii Miasta roz-



Eustachy Ryłski

mawiał sam Jerzy Kisielewski. Jej literacki debiut ukazał się nakładem wydawnictwa Prószyński i Spółka i o współpracy początku-

jącego pisarza z wydawnictwami także z takich spotkań można się wiele dowiedzieć. Ważnym elementem Bieszczadzkiego Lata z Książką są też spotkania po spotkaniach, kiedy to po oficjalnym spotkaniu autorskim autor idzie podpisywać książki i rozmawiać (tym razem już bezpośrednio) z czytelnikami. Jest jeszcze jeden ważny aspekt słuszości takich festiwali. Biorą w nim bowiem udział, obok pisarzy, także opiniotwórcy dziennikarze czy publicyści. Wielu z nich zachwyca się urokiem Przemyśla, zwiedzając miasto choćby z perspektywy dorożki, która obwoziła gości po zakątkach przemyskich. Miło jest usłyszeć, gdy Jerzy Kisielewski, choć nie pamięta nazwy uliczki, porównuje ją potem do urokliwej uliczki w Rzymie. Oni wiozą te wrażenia w Polskę i opowiadają. I to jest chyba najlepsza promocja. Hubert LEWKOWICZ

JAROSŁAW: Festiwal Gitarowy

Wirtuozi gitary



Marek Napiórkowski podczas warsztatów z młodzieżą.

Gitara klasyczna, jazzowa, flamenco, a nawet mandolina. Pięciodniowy festiwal z pewnością był wymarzoną okazją do spotkania z mistrzami tego instrumentu.

Festiwal odbywał się od 5 do 10 lipca przy znacznym udziale burmistrza Jarosławia oraz Ośrodka Kultury i Formacji Chrześcijańskiej im. Służebnicy Bożej Anny Jenke w Jarosławiu. Istotne było także zaangażowanie Parafii pw. Chrystusa Króla i Katolickiego Centrum Kultury. Nad częścią artystyczną imprezy czuwali Jolanta i Maciej Ziemsy, znani muzycy, na stałe mieszkający w Niemczech. Nie sposób wymienić wszystkich wybitnych gitarzystów, którzy wzięli udział w koncercie. Na pewno nie można pominąć Rogerio Dentello, wirtuoza gitary klasycznej z Brazylii, który jest uważany za jednego najwybitniejszych kompozytorów młodzieżowej muzyki tego typu na świecie. Utwory Dentello były obowiązkowym repertuarem młodych uczestników konkursu, a on sam był członkiem jury. Spośród polskich mistrzów tego instrumentu wymienić należy m.in. Marka Napiórkowskiego, mistrza gitary jazzowej i improwizacji. Współpracował on już z wieloma polskimi artystami, takimi jak Anna Maria Jopek czy Urszula

Dudziak. Istotny był także udział Marka Zielińskiego, wykładowcy na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Ci i wszyscy inni artyści oprócz genialnych koncertów, prowadzili też lekcje mistrzowskie oraz wykłady, w których brała udział głównie młodzież z jarosławskiej szkoły muzycznej. – Tego typu festiwale i kursy są doskonałą formą inspiracji dla młodych gitarzystów. Zawsze jest możliwość konsultacji z mistrzami w tym fachu a także weryfikacji swoich umiejętności. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni zarówno poziomem festiwalu, jak i samego konkursu – mówił na zakończenie Maciej Ziemski, wybitny gitarzysta, inicjator imprezy.

Koncerty odbywały się w jarosławskich kościołach: pw. św. Stanisława i św. Mikołaja biskupa (d. Opactwo ss. Benedyktynki), pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu, na rynku jarosławskim i na scenie na terenie Opactwa Benedyktynki.

Jury konkursu gitarowego wyłoniło zwycięzców poszczególnych grup wiekowych. Laureatem nagrody Grand Prix w wysokości 5 tys. zł, ufundowanej przez burmistrza miasta, został Andrzej Olewiński. Młody gitarzysta otrzymał również zaproszenie do udziału w następnej edycji festiwalu gitarowego i na Międzynarodowym Festiwalu Gitarowym w Grotnikach. JZ

PRZEMYSŁ: Przed ósmą edycją festiwalu „Salezjańskie Lato”

Przemyską sztukę trzeba pokazywać

W Przemyślu na przestrzeni kilkuset lat tworzona była kultura, którą należy pokazywać. Nie chcemy robić festiwalu podobnego do wszystkich innych, ale coś charakterystycznego dla naszego miasta – mówi Tomasz Ślusarczyk, dyrektor artystyczny festiwalu „Salezjańskie Lato”.



osób. Nie byłoby go bez pomysłu Jacka Szewca i ikon Małgorzaty Dawidiuk oraz pracy Janusza Maika.

W założeniach pierwszych edycji był festiwal organowy.

– Tak, festiwal miał nawiązywać do tradycji szkoły salezjańskiej i staramy się co roku zaprezentować jakiegoś organistę. Zmianę spowodowała po trosze sytuacja związana z remontem i malowaniem kościoła. Organy po takim malowaniu wymagają ponownego remontu, a nie ma innego instrumentu, który mógłby spełniać koncertową rolę. Zmiana spowodowana jest także chęcią prezentowania tego, co jest związane z Przemyślem. Tutaj na przestrzeni kilkuset lat tworzona była kul-

tura, którą – tak uważam – należy pokazywać. Nie chcemy robić festiwalu podobnego do wszystkich innych, ale coś charakterystycznego dla naszego miasta.

Za dwa lata dziesiąte „Salezjańskie Lato”. Są już jubileuszowe plany?

– Wszystko uzależnione będzie od dotacji. Fakt, że udaje się zorganizować festiwal, wiąże się z tym, że przyjeżdżają tu moi znajomi, z którymi wspólnie koncertujemy. Nie otrzymują takich honorariów, jakie faktycznie powinni. Robią to z sympatii, czy poczucia więzi. Mam pewien pomysł co do dziesiątej edycji. Chciałbym ułożyć program, który pokazywałby minione festiwale, a z drugiej strony zależałoby mi na wydaniu drukiem i wykonaniu dzieł przemyskich kompozytorów, które w dalszym ciągu czekają na wydobywanie na światło dzienne. Uważam, że ma to głęboki sens.

Mieszka pan w Krakowie, gra pan w najlepszych orkiestrach, a jednak coś do Przemyśla ciągnie?

– Myślę, że każdy po latach spędzonych poza Przemyślem dostrzeże jego urok. Najważniejsi jednak są ludzie, którzy tu mieszkają. To oni sprawiają, że warto to robić, warto tu wracać.

Hubert LEWKOWICZ

HAWŁOWICE (gm. Pruchnik): Zajazd Huculski

Oleśnica i Orzeł championami



Próba dzielności. Nie każdy koń chętnie wchodził do wody.



Wyjście z wody i kolejne przeszkody podczas próby dzielności.



Championka wśród klaczy huculskich Podkarpacia – Oleśnica z hodowli właściciela stadniny w Hawłowicach Józefa Babisia.

Ciemnogniady Orzeł, należący do Krzysztofa Banasiewicza z Przemyśla, został huculskim championem Podkarpacia. Wśród klaczy tytuł ten zdobyła Oleśnica z hodowli gospodarza Zajazdu w Hawłowicach – Józefa Babisia.

Dwanaście ogierów, czterdzieści pięć klaczy i cztery wałachy wzięły udział w Zajeździe Huculskim w Hawłowicach pod Pruchnikiem, który odbył się w pierwszy weekend lipca. Konie przeszły także eliminacje do Championatu Użytkowego Podkarpacia. Czujne oko sędziów wybrało najpiękniejsze: championem został ciemnogniady ogier Orzeł, należący do Krzysztofa Banasiewicza z Przemyśla, wicechampionem jasnogniado-

srokaty ogier Opar ze Stadniny Koni Huculskich Gładyszów sp. z o.o. w Regietowie. Wśród klaczy championką została ciemnogniada Oleśnica z hodowli gospodarza Zajazdu w Hawłowicach Józefa Babisia, wicechampionką – ciemnogniada Liana, której właścicielem jest Grzegorz Pelc z Małkovic.

Konie huculskie musiały tutaj również przejść tzw. próbę dzielności i pokonać przeróżne przeszkody. W drugim dniu trwania zajazdu zadaniem koni było pokonanie ścieżki huculskiej, a ich właściciele – wykazanie umiejętności powożenia zaprzęgów parokonnnych. – Tego typu imprezy przede wszystkim promują hodowlę koni huculskich w Polsce, co dla polskiej hodowli jest bardzo ważne.

Polska prowadzi od dwóch lat tzw. księgę pochodzenia koni rasy huculskiej, która została przyznana nam przez Komisję Europejską. Księga ta obejmuje wszystkie konie huculskie w Karpatach, a więc w Czechach, Austrii, Węgrzech, Rumunii, Słowacji i w Polsce. Staramy się, by grono hodowców, powiększyło się o Ukrainę. Ukraina do tej pory nie ma swojej księgi stadnej, jaką posiada każde z państw. Budują ją dopiero, a to oznacza, że jest nadzieja, że Ukraina dołączy do nas – mówi Andrzej Gorauś, prezes Związku Hodowców Konia Huculskiego w Polsce, a zarazem dyrektor Stada Ogierów w Klikowej.

Zajazd Huculski w posiadłości Józefa Babisia to nie tylko



W oczekiwaniu na wyniki.

prezentacje koni i ich umiejętności. To także dobra zabawa i dobra kuchnia, a wśród serwo-

wanych potraw nawet huculskie pierogi.

Ekz

Dwudniowe uroczystości w **Birczy**

Świętowali po raz dwunasty



Największą atrakcją dla najmłodszych uczestników obchodów okazała się ciuchcia „Strzała Południa”.



Występ Zespołu Biesiadnego z Klubu Garnizowego w Przemyślu.

Już dwunasty raz mieszkańcy Birczy spotkali się na obchodach „Dni Birczy”. Uroczystość odbyła się w pierwszy weekend lipca. Wśród zaplanowanych na pierwszy dzień obchodów rozgrywek były zawody strzeleckie birczańskich Kół Strzeleckich, biegi przełajowe i wyścig rowerów górskich. Część konkurencji została niestety odwołana z powodu zbyt małej liczby uczestników. Drugiego dnia obchodów odbyły się występy zespołów muzycznych i pokaz sztucznych ogni.

AM



Drugiego dnia obchodów dopisała nie tylko pogoda, ale i mieszkańcy, którzy licznie przybyli na stadion, gdzie odbywały się uroczystości.

Dni Gminy **Tryńcza**

Najpiękniejsza pochodzi z Woli Buchowskiej

W pierwszy weekend lipca na placu rekreacyjnym obok Urzędu Gminy w Tryńczy zorganizowano gminne święto.

Pierwszy dzień imprezy był dniem sportu (wyniki na str. 28). Oprócz meczów piłkarskich, przeprowadzono również szereg konkurencji dla dzieci i młodzieży. Wśród nich były m.in.: żonglerka piłką głową, celny strzał (rzut piłką rączną w słupkę), rzut ringiem do celu, bieg w workach, podnoszenie ciężarka i przeciąganie liny. Wieczór zakończył się dyskoteką na wolnym powietrzu.

Niedzielne uroczystości rozpoczął konferansjer Marek Makuch. Uczestnicy imprezy bawili się podczas koncertów: zespołu „Hit” z Gorzyc, zespołu piosenki biesiadnej „Jagiellanie” z Jagiełły, Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Tryńczy, duetu instru-

mentalno-wokalnego Henryk&Zofia z Gniewczyny, zespołu „Odcień” z Przeworska i zespołu „Icham” z Krymu. Widzowie mogli także podziwiać pokaz tańca breakdance grupy „103%” z MOK w Przeworsku oraz pokaz paramotolotniarski w wykonaniu Józefa Czwakła z Gorzyc. Była oczywiście loteria fantowa. Przeprowadzono także wybory Miss Gminy Tryńcza. Została nią mieszkanka Woli Buchowskiej Kamila Kojder. W ręce nowo wybranej miss trafił aparat cyfrowy oraz suszarka do włosów (nagrody ufundowane przez Fabrykę Wagonów z Gniewczyny Łańcuckiej). Atrakcją wieczoru były koncerty zespołów „Rewia Viva Miraż”, „Megadance” oraz „Classic”. Finałem imprezy był pokaz sztucznych ogni oraz zabawa taneczna przy zespole „Eden”.

mars

Uczcili pamięć Jacka

10 lipca piłkarze beniaminka IV ligi Czuwaju Przemysł rozegrali drugi mecz kontrolny w okresie przygotowawczym. Nie był to jednak zwykły sparing... Pojedynkiem z drużyną wychowanków zasańskiego klubu, występujących obecnie w różnych polskich zespołach, uczcili 4. rocznicę śmierci zawodnika i trenera Czuwaju Jacka Bednarza.

Jack Bednarz zmarł nagle na początku lipca 2004 roku. Był zawodnik, związany z klubem przy ulicy 22 Stycznia od dziecka. Potem trener, który zasłynął z aż 56 kolejnych meczów bez porażki z rezerwami Czuwaju, co do pory figuruje jako rekordowe osiągnięcie w annałach PZPN. Jego śmierć była tak nieoczekiwana, że zaskoczyła wszystkich. Jednak klub nie zapomniał o swoim wychowanku i co roku właśnie na początku lipca organizuje towarzyskie spotkanie dla uczczenia jego pamięci. Mierzą się w nim zawodnicy, którzy aktualnie przywdziewają trykoty zasańskiego klubu, z wychowankami Czuwaju, którzy rozsiani są po polskich klubach różnych szczebli lub zakończyli już swoje piłkarskie kariery.

Nie inaczej było 10 lipca br. Głównym organizatorem imprezy był Henryk Łaskarzewski. Naprzeciw siebie stanął beniaminek IV ligi, dowodzony przez Krzysztofa Stefanowskiego oraz ekipa złożona m.in. z: Roberta Kurosza, który od nadchodzącego sezonu występować będzie w rzeszowskiej Stali, zawodnika Resovii Rzeszów Andrzeja Danielaka, mistrza Polski juniorów w barwach Stali Mielec Marka Czopki czy kiedyś wielkiej nadziei „Kolejarzy” Łukasza Gawlika.



Kamil Baran (w żółtym stroju) ma szansę na występy w pierwszej „jedenastce” Czuwaju.

Czuwaj – Wychowankowie Czuwaju 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Foltwarski 29. min, 1:1 Duński 68. min, 2:1 Biega 70. min.

Czuwaj: Dawid Lew (Jakub Sochacki) – Maciej Owsiany, Bartłomiej Kuźniarski, Łukasz Lizak, Grzegorz Tokarz, Kamil Foltwarski, Łukasz Zajac, Daniel Zielonkiewicz, Kamil Baran, Rafał Gniatek, Łukasz Kapłon oraz Marek Rybkiewicz, Mariusz Błaszczak, Robert Oczko, Arkadiusz Biega, Piotr Kitor, Łukasz Niedziela, Karol Jagielnik, Radosław Romanowski.

Wychowankowie Czuwaju: Robert Kurosz (Stal Rzeszów) – Marcin Mach (Żurawianka Żurawica), Marek Czopko (Stal Mielec), Łukasz Gawlik (Garbarnia Kraków), Marcin Kardasz, Piotr Kitor (Stal Rzeszów), Jacek Harłacz (Żurawianka), Przemysław Majcher (UKS SP Trójczycze), Rafał Opaluch (Korona Trójczycze), Andrzej Danielak (Resovia Rzeszów), Paweł Duński (Pogoń Leżajsk).

Sędziował: Grzegorz Sakowski. Widzów: 50.

Spotkanie to było dobrym sprawdzianem dla IV-ligowca. Wychowankowie postawili im wysokie wymagania, tocząc zacięty bój niemal przez całe spotkanie. Lepiej motorycznie prezentowali się podopieczni K. Stefanowskiego, ale ich rywale przewyższali ich umiejętnościami technicznymi. Prowadzenie dla

Czuwaju, po błędzie R. Kurosza, zdobył Kamil Foltwarski, syn znane go przed laty, niezwykle bramkostrzelnego napastnika, a potem stopera, Macieja Foltwarskiego. W II połowie K. Stefanowski wymienił niemal cały skład, co nie zmieniło faktu, że to Wychowankowie uzyskali przewagę, częściej goszcząc pod bramką Sochackiego. Wyrownał Paweł Duński. Popularny „Bambus” zdecydował się na indywidualną akcję i z ok. 20 m oddał bardzo precyzyjny strzał po ziemi. Odpowiedź beniaminka IV ligi była natychmiastowa. Akcję zainicjował Mariusz Błaszczak, uruchomił Marka Rybkiewicza, który trochę niepotrzebnie wdał się w kiwkę w polu karnym, ale powalczył o piłkę do końca, dopadł ją tuż przed linią końcową boiska i dokładnie zagrał na głowę Arkadiusza Biega. Byłemu graczowi Żurawianki nie pozostało nic innego, jak skierować piłkę do pustej bramki.

MG



Łukasz Zajac (z lewej) w walce o piłkę z Jackiem Harłaczem.

Chcemy zaistnieć w IV lidze

Rozmowa z trenerem Czuwaju Przemysł KRZYSZTOFEM STEFANOWSKIM.



Kiedy rozpoczniecie przygotowania do nowego sezonu?

– W poniedziałek, 7 lipca. 9 lipca rozegraliśmy już pierwszy sparing w Sanoku ze Stalą, który zremisowaliśmy 0:0. Są jakieś zmiany kadrowe?

– Chciałem, aby pozostali ci gracze, którzy wywalczyli awans. Klubu nie stać na jakieś spektakularne transfery. Musimy opierać się na naszych wychowankach i na tych, którzy chcą grać dla Czuwaju. Taka jest moja koncepcja budowy tego zespołu. Innej nie widzę. Chcemy zaistnieć w IV li-

dze, chcemy dobrze grać. Nie mówię tutaj o konkretnym miejscu, bo to na razie nie ma sensu. Ci chłopcy przez 9 lat grali w V lidze i teraz piłki na wyższym poziomie muszą się dopiero uczyć. Nie przeczę, że cały czas się rozglądam za jakimiś zawodnikami spoza klubu, ale nie ma za dużo dobrego materiału. Wziąć należałoby kogoś, kto podniósłby poziom gry, kto nauczyłby czegoś tych chłopców. Tak jak Rybkiewicz w V lidze, który przyszedł, by strzelać bramki.

Na co pan liczy w IV lidze?

– Myślę, że ten zespół pokazał już w V lidze, iż potrafi bardzo dobrze, bardzo ambitnie grać z zespołami równymi sobie lub lepszymi. Stać nas na grę na dobrym poziomie. Nie mówię, że oni mają wszystko wygrać, że mają awansować. Głównym celem jest zadomowienie się w tej klasie rozgrywkowej i doprowadzenie piłki nożnej w Czuwaju do porządku. Wiele już w życiu widziałem i to, co dotychczas tutaj się działo, nie było najlepsze. Nauczyłem się za granicą, że nie wolno narzekać, tylko brać się do roboty. Chciałbym, aby na ten kameralny stadion przychodzili kibice i dobrze się bawili.

Mariusz GODOS

Wielkie zmiany

Lipiec to okres wakacji dla kibiców, lecz dla piłkarskich działaczy – czas przygotowań do nowego sezonu. W Jarosławskim Klubie Sportowym doszło w ostatnim czasie do sporych zmian.

Z funkcji prezesa zarządu klubu zrezygnował Jerzy Krzeptoń, który będzie pełnił tę rolę do czasu wyboru swego następcy. Trenerem zespołu został Jerzy Strączkowski, który w przeszłości prowadził już jarosławskich piłkarzy w sezonie 1994 – 1995, natomiast dotychczasowego kierownika drużyny Roberta Dudka zastąpił Witold Rogala. Spore zmiany szykują się także w kadrze jarosławskiego klubu. Najprawdopodobniej do Golbaluxu Wiązownica odejdą Szczepan Borodziej i Paweł Kubas, zaś do Piasta Tuczępy – Rafał Noga. Jakub Socha i Michał Fedor zostali zaproszeni na testy do Izolatora Boguchwała, zaś Marek Soczek, Mateusz Jurczak, Marek Syty i Bartłomiej Wańko – do Glinika Gorlice. Kariere zakończył Krzysztof Romanow. Co do wzmocnień – przesądzony jest transfer Macieja Karwowskiego z Granicy Stubno, a być może dołączy do niego także Tomasz Wilusz (Piaś) i Grzegorz Bojarski (Pogórze Rokietnica).

Plan sparingów JKS 1909 – 16 lipca: Pogoń-Sokół Lubaczów, 19 lipca: KS Olender Sól, 23 lipca: Piaś Tuczępy, 26 lipca: Budowlani Szówsko lub Ziemowit Rzeszów, 30 lipca: Żurawianka Żurawica, 2 sierpnia: Czuwaj Przemysł.

ML

TECZA WYSOCK

Tęcza rozbita



Klub Sportowy „Tęcza” Wysock powstał około 1950 r. i początkowo nosił nazwę Wietlinianka Wietlin. W latach 80. drużyna juniorów grała w III lidze z takimi drużynami jak: Stal Mielec czy Stal Rzeszów. W sezonie 2007 – 2008 piłkarze Tęczy pewnie wywalczyli awans do klasy A. Leżą (od lewej): Artur Bartoszko i Bartłomiej Woźnica (bramkarze); klęczą (od lewej): Artur Kluz, Grzegorz Wielgos, Mateusz Olech, Marek Rachwański, Piotr Modny, Wojciech Witkowski, Dariusz Dunik; stoją (od lewej): Piotr Madej, Jacek Rachwański, Marcin Bednarz, Kamil Cichocki, Łukasz Modny, Henryk Smorąg (grający trener), Damian Rachwański, Krzysztof Smorąg (prezes), Krzysztof Skupień (zastępca prezesa).

UNIA ŁUKAWIEC

Awans na jubileusz



Decyzję o zarejestrowaniu pierwszej drużyny w Łukawcu podjęto 17 kwietnia 1983 r., co oznacza, że w tym roku Unia Łukawiec obchodzi 25-lecie istnienia. Jubileusz ten został uczczony awansem do klasy A po zajęciu 2. miejsca w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B grupy lubaczowskiej. W swojej historii drużyna z Łukawca grała przez kilka sezonów w klasie okręgowej, rozgrywając spotkania z takimi drużynami jak: Orzeł Przeworsk, Czuwaj Przemysł, JKS 1909 Jarosław czy Bizon Medyka. Obecnie w kadrze występują głównie zawodnicy z Łukawca. Ewementem jest Mieczysław Kozioł, który gra w drużynie od początku jej istnienia do dzisiaj. Prezesem klubu jest Marian Rogowski, wiceprezesem – Tadeusz Skoczyński, trenerem – Stanisław Mokrzycki, a kierownikiem drużyny – Krzysztof Powroźnik.

Oni wywalczyli awans. Stoją od lewej: Mieczysław Kozioł, Marek Lada, Robert Kuśmierczak, Michał Powroźnik, Andrzej Szkoła, Paweł Krzyworączka, Daniel Skoczyński, Mateusz Cygańczuk, Grzegorz Powroźnik, Andrzej Dobrowolski. W dolnym rzędzie od lewej: Bogdan Kubis, Wiesław Granda (bramkarz), Ryszard Kociołek, Karol Skoczyński, Jacek Mroczkowski, Lesław Cyran.

mars

Rozstrzelany Urząd Gminy

W ramach Dni Tryńczy odbył się miniturniej piłki nożnej „szóstek” oraz mecz pokazowy między oldbojami Gniewczyny i Gorzyc.

Mecz pokazowy zakończył się wysokim zwycięstwem oldbojów Gniewczyny, którzy pokonali swoich rówieśników z Gorzyc 7:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Henryk Słysz 2, Zdzisław Konieczny 2, Fabian Miara 2 i Janusz Kuca, dla pokonanych zaś Marian Gliniany. Do miniturnieju przystąpiły cztery ekipy: UG Tryńcza, UG Adamówka, KPP w Przeworsku i reprezentacja oldbojów Gminy Tryńcza. Turniej rozgrywany był systemem „każdy z każdym”. Koronę króla strzelców zdobył Grzegorz Kulpa (UG Tryńcza) z dorobkiem 8 bramek. Najlepszym bramkarzem został Konrad Thomas (KPP w Przeworsku). Skład drużyny zwycięskiej: Ryszard Jędruch (kapitan), Grzegorz Kulpa, Przemysław Górski, Adam Kulpa, Adam Zamorski, Adam Wojtyna, Mirosław Musiał, Jan Mścis, Grzegorz Duży, Tomasz Tutka.



Reprezentacja Urzędu Gminy w Tryńczy rozgromili oldbojów z tej miejscowości aż 9:2.

Wyniki:
KPP Przeworsk – UG Adamówka 6:0, bramki: Wojciech Biały 2, Robert Adamarek, Władysław Sikora, Mariusz Czorny, Radosław Mach; Oldboje Gminy Tryńcza – UG Tryńcza 2:9, bramki: Krzysztof Ficek, Marian Gliniany – Grzegorz Kulpa 4, Mirosław Musiał 3, Tomasz Tutka, Ryszard Jędruch; KPP Przeworsk – Oldboje Gminy Tryńcza 3:3, bramki: Radosław Mach, Robert Adamarek, Wacław Sikora – Robert Duży 3; UG Adamówka – UG Tryńcza 0:5, bramki: Grzegorz Kul-

pa 3, Mirosław Musiał, Adam Wojtyna; Oldboje Gminy Tryńcza – UG Adamówka 6:2, bramki: Władysław Kulpa 3, Zdzisław Konieczny, Marian Gliniany Stanisław Gliniany – Paweł Zarosa 2; KPP Przeworsk – UG Tryńcza 1:1, bramki: Wacław Sikora – Grzegorz Kulpa.

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ:

1. UG Tryńcza	3	7	15:3
2. KPP Przeworsk	3	5	10:4
3. Oldboje Tryńcza	3	4	11:14
4. UG Adamówka	3	0	2:17

PIŁKA NOŻNA

Gospodarze najlepsi

W słoneczne, niedzielne (6 lipca) popołudnie na nowych obiektach sportowych Juwenii Cieszanów odbył się Turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Cieszanów. Oprócz gospodarzy wystąpiły zespoły: Ursusa Dachnów, Zalewu Stary Lubliniec i Roztocza Narol.

Losowanie zdecydowało, że w meczach półfinałowych zmierzyli się ze sobą Juwenia i Zalew oraz Roztocze z Ursusem. W pierwszym meczu gospodarze nie dali szans Zalewowi, pokonując go 5:1 (3:0), a gole strzelali: Wojtowicz 2, Wojtaszek 2 i Mazurkiewicz. Dla pokonanych – Pata. W drugim spotkaniu Roztocze wygrało z Ursusem 3:1 (1:1), gole: Banaś, Kozłowski, Późniak – Wiśniewski. Przegrani rywalizowali w mecz o 3. miejsce. Lep-



Piłkarze Juwenii Cieszanów (białe stroje) odnieśli dwa zwycięstwa, pokonując m.in. beniaminka V ligi Roztocze Narol i zajęli pierwsze miejsce w towarzyskim turnieju, który rozegrany został na ich obiektach.

szym okazał się Ursus, aplikując Zalewowi aż 10 goli. Bramki zdobyli: Weber 3, Hass 2, Gradowski 2, Dyś 2 i Nadworny z rzutu karnego. W finale spotkały się drużyny Juwenii i Roztocza. Gospodarze wygrali 3:2 (2:0), a strzelcami bramek dla Juwenii byli: Wójtowicz, Drej i Herda, zaś dla Roztocza: Surowicz i Kozłowski.

MG

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Pamięci Arka Gołasia

Na terenie Plaży Miejskiej przy osiedlu Kmiecie w Przemyślu rozegrany został III Otwarty Turniej Siatkówki Plażowej im. Arkadiusza Gołasia.

Rywalizacja toczyła się przy znakomitej, słonecznej pogodzie. Do zawodów w kategorii mężczyzn zgłosiło się 16 par, zaś w kategorii kobiet 3 pary. Turniej męski rozgrywany był „systemem brazylijskim” do 21 punktów, kobiety grały systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów (do 21 punktów).

Turniej pań wygrał duet Magdalena Buć – Katarzyna Rysak, wyprzedzając pary Lilia Winiarska – Joanna Wiśniewska oraz Paulina Grabowska – Monika Łepko. Najlepszą zawodniczką zmagania została wybrana Katarzyna Rysak. W turnieju męskim w meczu o 1. miejsce zmierzyli się Witold Kuriańczyk i Paweł Rabej z Piotrem Kindlikiem i Łukaszem Kalinowskim. Po zaciętej walce wygrała ta pierwsza para 21:19. W meczu o 3. miejsce duet Tomasz Kazura – Michał Kindlik pokonał Rafała Ku-

peckiego i Piotra Pajaka 21:12. Miejsca 5. – 6. zajęli: Łukasz Ostrowski – Dawid Kiełt oraz Michał Gontarz – Jakub Kąkol.

Dla trzech najlepszych par obu turniejów zostały ufundowane okolicznościowe puchary i dyplomy. Dodatkowo, dzięki hojności sponsorów (firm: HDIAsekuracja, Eden, Regionalnej Izbie Gospodarczej oraz Wydziałowi Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Miejskiego w Przemyślu) najlepsze pary otrzymały atrakcyjne nagrody rzeczowe.

MG

SZACHY

Wielki sukces Marcina

W Rudniku nad Sanem od 28 czerwca do 6 lipca trwał 19. Ogólnopolski Turniej Szachowy, na starcie którego stanęło ponad 100 zawodników i zawodniczek, podzielonych na cztery grupy.

W najsilniejszej grupie A, w której rywalizowało 27 osób, zaprezentował się młody szachista Polonii Przemyśl Marcin Muc. Zaprezentował się znakomicie, pozostawiając w pokonanym polu nawet mistrzów międzynarodowych! Przemyślanin zajął 4. miejsce z dorobkiem 6 punktów. To bez wątpienia największy sukces Marcina w całej karierze. Po raz pierwszy wypełnił normę na kandydata na mistrza szachowego. Oprócz niego dokonał tego tylko jeden szachista (aby być pełnoprawnym kandydatem na mistrza, trzeba wypełnić trzy normy).

Imprezę wygrał mistrz międzynarodowy Krystian Kuźmiec (Zelmer Smak Górno Rzeszów) z dorobkiem 7 pkt. Na 2. miejscu znalazł się kandydat na mistrza Karol Rawicz (Łódź) – 6,5 pkt., a na

3. – mistrz FIDE Serhij Szilow (Ukraina) – 6 pkt. Marcin Muc wyprzedził m.in. mistrza międzynarodowego Zbigniewa Księskiego (Drakon Lublin, 6 pkt.) oraz Piotra Lacha (UKS Czarny Koń Olkusz, 6 pkt.).

Kosienice w II lidze!

Pod koniec czerwca do Kosienic nadeszła radosna informacja z Podkarpackiego Związku Szachowego w Rzeszowie o tym, że szachowa drużyna miejscowego Ludowego Klubu Sportowego w sezonie 2008 występować będzie w II lidze szachowej. Ma to związek z rezygnacją z występu w tej klasie rozgrywkowej ekipy Zemeru Rzeszów.

Tymczasem w tychże Kosienicach odbył się VII Otwarty Turniej Szachowy im. Dariusza Lusio. Zmagania wygrał Ireneusz Lach, wyprzedzając Leszka Piętala i Stanisława Lusio. Najlepszą kobietą turnieju została Inga Białowąs, najlepszym juniorem natomiast – Daniel Lusio. mars

TENIS STOŁOWY

Rafał i Dawid liderami

Kilkanaście dni temu opublikowane zostały listy rankingowe Podkarpackiego Związku Tenisa Stołowego. Wśród seniorów dominuje ekstraklasowa AZS Politechnika Rzeszów, w grupach młodzieżowych natomiast Nurt POSiR Przemyśl.



Rafał Iwaniuch

Wśród ponad 100 sklasyfikowanych seniorów trzy pierwsze miejsca należą do rzeszowian. Pierwszym na liście jest brązowy medalista mistrzostw Polski Tomasz Lewandowski. W czołowej „dziesiątce” jest pięciu pingpongistów reprezentujących Podokręg Przemyśl. Najwyższy sklasyfikowany został Jacek Flaumenhaft, a tuż za nim znalazł się Tomasz Klag (obaj Kolping Jarosław). Na 7. miejscu uplasował się Rafał Iwaniuch (Nurt POSiR Przemyśl), na 8. – Radosław Dudek (Kolping), a na 10. – Dawid Kiełt (Nurt POSiR).

W klasyfikacji drużynowej na 20 sklasyfikowanych klubów, Kolping Jarosław znalazł się na 2. miejscu, Nurt POSiR na 4. Na 1. miejscu widnieje oczywiście AZS Politechnika Rzeszów.

Młodzieżowcy

Zawodnicy Nurtu POSiR dominowali listy w kategorii młodzieżowych. Właśnie wśród mło-

dzieżowców podkarpacki ranking otwiera Rafał Iwaniuch, a na 6. miejscu znalazł się Damian Kulak. Wysoko sklasyfikowani zostali dwaj młodzieżowcy Kolpingu: na 3. miejscu jest Łukasz Adamski, a na 4. – Damian Głęb. W kategorii juniorów (w gronie aż 145 zawodników) bezkonkurencyjny okazał się Dawid Kiełt. Przypominajmy tylko, że zarówno R. Iwaniuch, jak i D. Kiełt to finaliści mistrzostw Polski w swoich kategoriach wiekowych.

W klasyfikacji drużynowej także przewodzi Nurt POSiR, i to zarówno wśród młodzieżowców, jak i juniorów. W tej ostatniej sklasyfikowano aż 40 ekip. Drugie miejsce w kategorii młodzieżowców zajęła Kolping. Ten klub otwiera listę wśród młodzików. Nurt POSiR jest na 5. miejscu. MG

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Boisko przy „piętnastce”

Na terenie Szkoły Podstawowej nr 15 w Przemyślu oddano do użytku nowo wybudowane boisko do siatkówki plażowej.

Służy no nie tylko młodzieży szkolnej, ale wszystkim zainteresowanym tą popularną w ostatnim okresie dyscypliną sportu. Oficjalnego otwarcia dokonał m.in. naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Piotr Idzikowski. Inwestycja była możliwa dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta w Przemyślu oraz Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa „Kruszgeo” w Rzeszowie, które przekazało na ten cel 50 m sześciennych piasku. Tuż po zakończeniu części oficjalnej dziewczęta przystąpiły do rywalizacji w Międzyszkolnym Turnieju Siatkówki Plażowej zorganizowanym z okazji otwarcia obiektu. Turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych – dla klas szóstych oraz dziewcząt z rocznika 1996 i młodszych. Pierwsze trzy pary w obu kategoriach otrzymały nagrody rzeczowe (ufundowane przez właściciela sklepu „Carpatius” Wiktora Pisowicza), pamiątkowe medale oraz dyplomy. mars

KOSZYKÓWKA

Perta z Humacao w Jarosławiu!



Ansel Guzman został MVP ligi portorykańskiej w sezonie 2007 – 2008!



Portoryko – srebrni medalisci mistrzostw panamerykańskich w koszykówce. Drugi z lewej A. Guzman.

Skład beniaminka koszykarskiej ekstraklasy Znicza Jarosław jest już prawie skompletowany! Dni, a może godziny, dzielą działaczy od podpisania kontraktów z amerykańskim środkowym i dwoma młodzieżowcami. Podobnie rzecz ma się z zamknięciem budżetu i pozyskaniem sponsora tytularnego.

Ostatnie dni były w jarosławskim klubie bardzo gorące. Najpierw z gry w Zniczu zrezygnował Bartosz Krupa, który ostatecznie w nadchodzącym sezonie występować będzie w bar-

wach I-ligowej Siarki Tarnobrzeg. Potem umowę z klubem podpisał wreszcie Marcin Ecka. Ale to był dopiero początek... 10 lipca kontrakt parafował zupełnie nowy gracz – rzucający obrońca Grzegorz Kukiela, który w poprzednim sezonie

występował w Wiecko-Zastalu Zielona Góra. Trzeba przyznać, że to bardzo dobry ruch jarosławskich działaczy.

Ten mierzący 192 cm wzrostu, 25-letni zawodnik, to wychowanek właśnie zielonogórskiego klubu. Potem koszykarskiego abecadła uczył się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Warce. W latach 2001 – 2005 występował w SKS Starogard Gdański (obecna Polpharma). W sezonie 2005

– 2006 zadebiutował na ekstraklasowych parkietach w zespole Astorii Bydgoszcz i został uznany najlepszym debiutantem ligi. Na kolejny sezon przeniósł się na Węgry, gdzie grał w ekipie Gunaras KC Dombovar. W ubiegłym sezonie mógł zaimponować znakomitem przygotowaniem motorycznym. Chyba jednym z najlepszych w I lidze. Był czołową postacią zielonogórskiej ekipy, z którą jednak przegrał walkę o awans do Dominet Bank Ekstraligi.

Filigranowy playmaker

Ale prawdziwa bomba wybuchła nazajutrz, 11 lipca. Pierwszym rozgrywającym beniaminka ekstrakligi będzie najwartościowszy gracz (MVP) ligi portorykańskiej w ubiegłym sezonie, reprezentant tego kraju Ansel Guzman. Grając w zespole Humacao Grays, notował znakomite statystyki – 18,9 pkt., 5,8 asysty oraz prawie 2 przechwyty na mecz! Filigranowy playmaker, bo mierzący ledwie 175 cm, ma 24 lata. Fachowcy twierdzą, że jest znacznie lepszym graczem niż nigdziejsza gwiazda polskich parkietów Rick Apodaca.

Jarosławianie byli bardzo blisko pozyskania także środkowego. Miał nim być, występujący w poprzednim sezonie w barwach Atlasu Stali Ostrów Wielkopolski John Oden.

Jednak rozbieżności finansowe sprawiły, że jeden z najsłabszych koszykarzy w polskiej lidze wyładował ostatecznie w Turcji.

Poszukiwania centra trzeba było rozpocząć na nowo, ale być może tę kwestię działaczom uda się rozwiązać pod koniec tygodnia. Wówczas także będzie już na sto procent wiadomo, kto dołączy do zespołu jako młodzieżowiec. Rozmowy z dwójką graczy są już praktycznie na finiszu.

Maciej Milan drugim trenerem

Rozstrzygnięta została także kwestia II trenera. Już wiadomo, że przy Stanisławie Gierczaku swój warsztat szlifować będzie Maciej Milan, do tej pory trener juniorów w jarosławskim klubie. Zajęcia zespół rozpocznie 4 sierpnia. Od 11 do 18 sierpnia przebywać będzie na obozie przygotowawczym. Od 5 do 7 września po raz pierwszy ekipa zaprezentuje się jarosławskiej widowni podczas tradycyjnego memoriału im. burmistrza Jerzego Matusza. Od 12 do 14 września natomiast weźmie udział w koszykarskich mistrzostwach Podkarpacia. Jak już informowaliśmy, rozgrywki mistrzowskie Znicz inauguruje meczem na własnym parkiecie 27 września z Victorią Górnikiem Wałbrzych. MG

KOSZYKÓWKA

Sylwia jedzie za ocean

Grę w basket zaczynała u Piotra Musijowskiego w UKS „Morawa”. Potem wraz z nim i kilkoma najzdolniejszymi dziewczętami trafiła do Lotnika Wierzawice. Jest bardzo uzdolniona i ambitna. Obecnie ma 18 lat i mierzy 183 cm. Ustawiana jest na pozycji środkowej, ale sama lepiej czuje się jako silna skrzydłowa. W rezerwach wicemistrzyni Polski – Wisły Kraków jest jedną z najlepszych zawodniczek. W minionym sezonie, występując w małopolskiej lidze juniorek starszych i juniorek, została i tu, i tu „królową strzelczyń” rozgrywek. Teraz postanowiła wyjechać do kolebki basketu – Stanów Zjednoczonych, aby tam pobierać naukę gry od najlepszych na świecie.

Rozmowa z rodowitą przemysłanką, koszykarką Wisły Kraków, a niebawem Tyler Junior College w hrabstwie Apache w stanie Arizona 18-letnią SYLWIĄ JANAS.

Kiedy zaczęła się twoja przygoda z koszykówką?

– To było w pierwszej klasie gimnazjum. Miałam wtedy 13 lat. Trener Piotr Musijowski tworzył dziewczęcą drużynę. Poszłam na pierwszy trening i już zostałam. Miałam wtedy 175 centymetrów wzrostu. Od początku pan Piotr ustawił mnie na pozycji centra, bo byłam najwyższa w grupie.

Dlaczego wtedy zdecydowałaś się na koszykówkę?

– Sportem w ogóle zaraził mnie tato. On jednak uprawiał lekkoatletykę, a mnie od samego początku spodobała się koszykówka. Chodziłam z nim i moim bratem pograć na salę gimnastyczną.

Jak trafiłaś do Wisły Kraków?

– Kiedyś na jednym z treningów nasz trener powiedział, że chce

naszą grupę zobaczyć szkoleniowiec Wisły Kraków Marek Grzelak. Przede wszystkim mnie, Jessicę Musijowską i Magdalenię. Pojechaliśmy we trzy do Krakowa. Wszystkie spodobały się mu, jednak wyszło tak, że na stałe pojechałam tam tylko ja. Jestem od dziewczyn starsza o rok i wiedziałam, że jeśli się nie zdecyduje, to nie będę grała w koszykówkę. W Przemysłu nie ma na to szans. W Krakowie skończyłam liceum. Po miesiącu treningów u pana Grzelaka przeszłam do bezpośredniego zaplecza Wisły, do zespołu rezerwowego, który występuje w I lidze.

Miałaś okazję trenować z pierwszym zespołem?

– Tak, choć nigdy o tym nie marzyłam. Tam niezwykle ciężko się dostać, bo najwyższa półka. To było wtedy, kiedy nasze największe gwiazdy, czyli Amerykanki: Anna DeForge, Kara Brown-Braxton czy Candice Dupree wyjechały na Mecz Gwiazd. Trener Dwanar-Zapolski zaprosił mnie do treningu.

Który mecz pamiętasz najlepiej?

– Tyle ich było... Ale najlepszy mój występ w dorosłej koszykówce miał miejsce w spotkaniu z liderem I ligi AZS AWF Katowice, który sensacyjnie wygrałyśmy w hali przy Reymonta, a ja rzuciłam wówczas najwięcej, bo aż 21 punktów. W kategorii juniorek najlepsze w moim wykonaniu były finały mistrzostw Polski. Mimo dobrej gry, nie udało się nam wywalczyć podium. Zdobyłyśmy miedziane medale za 4. miejsce. Niestety.

W którymś momencie przychodzi czas na podjęcie konkretnej decyzji. Albo sport, albo nauka, albo robię co innego ze swoim życiem. Zdecydowałaś już?

– Jasne. Oczywiście wybrałam sport i zawodową grę w koszykówkę. Podjęłam tę decyzję w tym roku. Gdy byłam w Krakowie, to jeszcze nie do końca byłam pewna. Wówczas zdecydowałam się jeszcze uczęszczać na zajęcia z rysunku, bo chciałam iść na studia, na architekturę. W styczniu zrezygnowałam, bo wiedziałam, że muszę coś wybrać.

Ile razy trenujesz?

– Oczywiście codziennie. Rano zawsze na siłowni, gdzie szlifujemy sprawność ogólną. W weekendy nie ma na to czasu, bo gramy mecze. Ja w zakończonym sezonie występowałam aż w trzech kategoriach wiekowych, bo wśród seniorek, juniorek starszych i juniorek. Gdy zrezygnowałam z zajęć z rysunku, postanowiłam trenować dwa razy dziennie. Miałam indywidualne treningi z panią trenerką Martą Starowicz, legendą wiślackiej koszykówki.

Skąd pomysł wyjazdu do Stanów Zjednoczonych?

– Patrzyłam i słuchałam starszych. Pomysł podsunęła mi koleżanka z zespołu Patrycja Czepiec. Tam skończyła studia, była tam pięć lat, ucząc się koszykówki. Wyjeżdżam 7 sierpnia. W moim college'u mam się stawić 15 sierpnia. Jadę szybciej do moich przyjaciół, aby się zaaklimatyzować.

Czego się tam spodziewasz?

– Głównie jadę tam, aby podszkolić się w koszykówce, aby w przyszłości grać jak najlepiej. Nauka w college'u trwa dwa lata, potem mogę iść na trzeci rok na uniwersytet. Nie wiem, jak to będzie. Trochę się boję, bo nie wiem, czy się zaaklimatyzuję. Oczywiście planuję wrócić do Polski.

Życzę powodzenia!

Mariusz GÓDOS





Biała flaga

liliowe opowieści



Ogoliłbyś się – rzuciła Ela niby niewinnie, ale i tak wiedziałem, że na tym nie koniec. To nie była tylko skromna sugestia. – Goliłem się rano, a i tak mój zarost jest dłuższy niż te twoje niby-włosy – odparowałem. – Moja fryzura ci się nie podoba? – zapytała z tą dziwną miną, którą ma zawsze, gdy zaczynamy się kłócić. – To nie jest fryzura, tylko jeź – skomentowałem sarkastycznie. – Spadaj na drzewo, Jacek, banany obierać! – krzyknęła moja dziewczyna i jak gdyby nigdy nic, podała mi kolację. Nic takiego: tatar z siekanej poledwicy, kapary, oliwki, tosty i wyborne masło. Co jak co, ale na kuchni to ona się zna. Co z tego, kiedy taka z niej małpa. Pomyślałem sobie, że tak już zawsze będzie. Ona – złośnica, a ja nie lepszy. Zobaczymy, kto kogo pokona. Albo kto kogo rzuci pierwszy. Nie poddam się. Będę bardziej przykry, choć kocham tę diabolicę. Jutro jej się oświadcze. O ile wytrzymam.

– Zapuściłeś sobie piękny brzuch – Ela zaczęła kolejny, miły poranek. – A ty sobie lepiej zapuść długie nogi, bo wyglądasz jak kaczkę. – Idę na zakupy – powiedziała niewinnie. – Kupić ci, kochanie, skarpetki, które nie będą stać na baczność przed praniem? – Kup sobie lepiej kosiarkę, bo depilator ci nie wystarcza – odrzekłem. – Co masz do moich nóg? – spytała, stojąc już w drzwiach. – No, nic takiego, każda z nich stanowi wartość historyczną – wymyśliłem naprędce. – Jedna jest krzywa jak wieża w Pizie, a druga gruba jak kolumna Zygmunta. – Nie znam żadnego Zygmunta – powiedziała Ela i trzasnęła drzwiami.

– O Ela, straciłaś przyjaciela – nuciłem sobie, wrzucając swoje skarpetki do pralki. Zrobiłem to wbrew sobie, żeby się nie czepiała. Ale ona się przyczepi, tylko



że jeszcze nie wiem do czego. Podczas, gdy ja bawiłem się w karaoke z własną pralką i odkurzaczem, w przedpokoju rozległ się taki łomot, jakby wylądował tam desant. Wiele się nie pomyliłem. Do mieszkania wkroczył mój osobisty Rambo. – Jak już sprzątasz, to przynajmniej uporządkuj te rury z odkurzacza, bo się zabić o nie można – powitała mnie czule Ela. Też postanowiłem być miły. – Wiesz... – zagaiłem – jesteś pusta jak bęben maszyny losującej przed zwolnieniem blokady. Odparowała natychmiast. – A ty taki bystry, że zęby mądrości ci odrastają... Kolację mieliśmy zjeść w spokoju. Zrobiła mi moje ulubione zrazy zawijane, gryczaną kaszę, ale ja swój honor mam. Zrazy schowałem do lodówki, usmażyłem jajecznicę. Nie dam babie poznać, że jest górą. Już szukałem w myślach stosownych obelg, ale ona była pierwsza.

– Przygotowałam ci kakao i biszkopiki – syknęła. – Potem zapakuj się do łóżka, tylko nie zapomnij ząbków umyć. Aha, misio też tam jest. Tu już uraziła moją męską dumę. Miś Bolek to pamiątka z dzieciństwa. Nie, żeby z nim spał, ale zawsze gdzieś obok leży. Nie bliżej niż Ela. Musiałem coś wymyślić. – Jesteś zimna, jak Góra Dantego – palnąłem i zaraz pożałowałem. – Góra Dantego to wulkan, baranie – roześmiała się Ela. – Jest gorący, zionie ogniem, a ty masz w sobie tyle ciepła, co kostka lodu! – A ty, kochaniutka, na egzaminie oblałaś test ciężowy! – A ty, mój drogi, wynajmij sobie powierzchnię magazynową na swoje złośliwości... Długo by gadać. Różejm. Ślub za tydzień. Choć znając nas, będzie się to wlokło jak *Moda na sukces*.

KUPIDYN

Były agent, marynarz i ambasador

Niedawno na rynku księgarskim ukazała się książka *Słynne fałszerstwa, oszustwa i skandale*. Ponieważ jej autorzy nie uwzględnili w niej postaci Kazimierza R., mieszkańca jednego z miast naszego rejonu, nadrabiamy to, przytaczając w skrócie historię tej barwnej postaci. Kazimierz R. jest rencistą, ma 50 lat, około 160 cm wzrostu, mocno przerzedzone włosy i widoczne braki w uzębieniu, przy tym preferuje modę z lat 70. ubiegłego wieku. Jednym słowem postać raczej mało ciekawa. Za to w jednym pan Kazimierz jest doskonały. Wprawdzie natura poskąpiła mu urody, ale wyposażyła go w nieprzeciętną fantazję i dar przekonywania, z czego często, nie zawsze w uczciwy sposób, korzystał. Swoje ofiary łowił najczęściej w pociągu na trasie między Rzeszowem a Przemyślem. Przysiadł się do samotnie podróżujących kobiet w swoim wieku i zaczynał opowiadać o sobie. Przedstawił się jako emerytowany agent wywiadu, który brał udział w tajnych misjach na całym świecie i barwnie opowiadał o swoich bohaterskich wyczynach. Innym razem wcielił się w kapitana żeglugi, również emerytowanego, który przeżył kilka katastrof albo w pracownika jednej z ambasad. Kiedy już widział, że rozmówczyni jego opowieść tyknieła jak pelikan, przystępował do sedna, czyli prosił o pomoc. Mówił, że właśnie został okradziony ze wszystkiego, o czym zgłosił już policji, ale do czasu wyrobienia nowych dokumentów jest bez środków do życia. W dwóch przypadkach kobiety zaprosiły go do siebie i przez kilka dni żył na ich koszt. Bywało też tak, że wzruszone jego nieszczęściem pożyczaly mu od 50 do nawet 200 złotych, które obiecywał odesłać, co – jak łatwo się domyśleć – nigdy nie następowało. Zdarzyło mu się też kilkakrotnie skorzystać z telefonów swoich ofiar. Wtedy, udając wysyłanie wiadomości, doładowywał sporymi kwotami swoje konto. Właśnie na tym wpadł, bo jedna z oszukanych kobiet nie odpuściła jak inne, tylko poskarżyła się policjantom, a ci już wiedzieli, jak namierzyć oszusta.

Jot

walentynki

Mężczyzna lat 54, na rencie, katolik, bez nałogów, po rozwodzie, pozna panią w zblizonym wieku posiadającą mieszkanie w okolicach Przemyśla. Może wychowywać dziecko.



W-1664

Wolny, przystojny brunet, katolik (lat 56, wzrost 171 cm, waga 77 kg), bez nałogów i zobowiązań. Uczciwy, szczery, wierny i odpowiedzialny. Duży temperament, auto, mieszkanie, stały dochód. Właśnie taki jakiego pragnie mieć przy swoim boku każda poważnie myśląca kobieta. Pozdrawiam panie! Proszę o kontakt. Tel. 664 301 693.

W-1645

Miły, spokojny, wierzący kawaler. Niedoceniony przez los, cierpiący w samotności. Lat 29. Marzę o stałym związku i założeniu rodziny. Mam stałą pracę i niezły samochód. Poznam ładną i miłą pannę do lat 30. Spokojną katoliczkę, dla której miłość jest najważniejsza, a nie wykształcenie. Taką, która myśli o stałym związku i założeniu rodziny. Z Przemyśla bądź okolic. Tel. 609 118 862.

W-1646

Panna lat 24, średniego wzrostu, o niebieskich oczach i dobrym sercu. Chciałabym poznać kawalera do lat 28, katolika, nie nadużywającego alkoholu, poważnie myślącego o życiu i stałym związku, polegającym na zaufaniu i miłości. Napisz do mnie, czekam. Zdjęcie mile widziane.

W-1647

Możesz uszczęśliwić siebie i kogoś! Masz do tego niezbywalne prawo! Nie pijesz, nie palisz, masz samochód, jesteś szczery, dobry i wyrozumiały. Jeśli tak, to napisz do 51-letniej wdowy. Rozwiedzeni nie mają u mnie szans.

W-1648

Z KUCHNI IWONY

Domowa pizza z kurczakiem i anansem

Nie zawsze mamy ochotę zamienić domowe zacisze na klimatyczne wnętrza jakiegoś lokalu czy pizzerii, dlatego kiedy będziemy mieli ochotę na pizzę, polecam wypróbować przepis, który podaję poniżej.

Podstawą dobrej pizzy jest przede wszystkim ciasto i dobrze skomponowany farsz. Żadna z pizzerii nie zdradzi nam jednak składników i szczegółów przygotowywania ciasta na pizzę. Farsz, możemy komponować z dowolnych składników, w zależności od własnych gustów. Dziś pizzę można zjeść praktycznie wszędzie, jednak nigdzie nie smakuje tak, jak przygotowana w domu.

SKŁADNIKI NA CIASTO:

40 – 50 dag mąki, 10 dag drożdży, 3/4 szklanki mleka, 1 płaska łyżeczka cukru, 1 jajko, 1 pełna łyżka oleju, starta gałka muszkatołowa, sól, pieprz

WYKONANIE:

Do miski kruszymy drożdże i zasypujemy cukrem. Następnie wlewamy ciepłe mleko, olej i dodajemy jajko. Składniki dokładnie mieszamy drewnianą łyżką. Dodajemy przesianą mąkę, około 1 płaskiej łyżeczki soli, szczyptę pieprzu i gałki muszkatołowej. Wszystkie składniki mieszamy tak, aby się dobrze połączyły. Przykrywamy ciasto i odstawiamy w ciepłe miejsce, aby wyrosło. Kiedy podwoi swoją objętość, wykładamy na dużą blachę i wkładamy do piekarnika o temperaturze ok. 190 – 200 stopni. Podpiekamy około 15 minut. Następnie smarujemy sosem i nakładamy farsz.

SKŁADNIKI SOSU:

1 łyżka oliwy z oliwek, 1 puszka pomidorów, 1/2 małej cebuli, 1 ząbek czosnku, 2 gałązki pietruszki

WYKONANIE:

Oliwę rozgrzewamy w rondelku, dodając pokrojoną drobną kostkę cebulę i w cząstki czosnek, podsmażamy



Iwona KUSY

na złoto i wlewamy puszkę pomidorów, które wcześniej rozdrobniamy. Gotujemy na małym ogniu, aż wszystko zgęstnieje. Wrzucamy gałązki pietruszki, pod koniec gotowania wyciągamy.

SKŁADNIKI FARSZU:

2 filety z kurczaka, 20 – 30 dag pieczarek, 1 cebula, 1/2 puszki kukurydzy, 3 plastry ananasa (pokroić w kostkę), 1 pomidor, 30 – 40 dobrego startego żółtego sera, oliwa z oliwek. Przyprawy: ziola do pizzy, delikatny czerwony lub przyprawa gyros

WYKONANIE:

Filet kroimy w paseczki, posypujemy przyprawą delikat lub gyros i podsmażamy na oliwie. Cebulę kroimy w piórka i również podsmażamy wraz z pieczarkami pokrojonymi w plastry (wszystko przygotowujemy pieprzem i solą). Podpieczone, wysmarowane sosem ciasto posypujemy cząstkami kurczaka, pieczarkami, kukurydzą, ananase, układamy plasterki pomidora, na koniec posypujemy ziółami do pizzy i wkładamy do piekarnika na dalsze 15 – 20 minut. Pod koniec pieczenia pizzę posypujemy obficie serem. Smacznego!

Ika



dziewczyna Życia Magda



Ewa KLAK-ZARZECKA

PLOTKI

Knox Leon i Vivienne Marcheline

Brad Pitt był rozentuzjzmowany, ale spokojny, a Angelina Jolie śmiała się i gawędziła. Najstynniejsza gwiazdorska para świata powitała bliźnięta – chłopca i dziewczynkę – w sobotę wieczorem. Bliźnięta Knox Leon i Vivienne Marcheline przyszły na świat w odstę-

pie minuty. Ich pierwsze zdjęcia kosztować będą fortunę.

Obecnie mama, tata i ich nowo narodzone dzieci odpoczywają z dala od blasku reflektorów na piątym piętrze szpitala Lrenal w Nicei. Położnik zdradził, że 44-letni aktor obecny był u boku partnerki podczas porodu, który odbył się poprzez cesarskie cięcie. Zarówno jedno,

jak i drugie dziecko ważyło około 2,27 kilograma. – Był bardzo szczęśliwy – powiedział o aktorce lekarz. – Zareagował bardzo emocjonalnie. Emocje obecne były zarówno u mamy, jak i taty. Angelina Jolie śmiała się i rozmawiała ze swoim partnerem. Byli bardzo szczęśliwi – ujawnił, dodając, że wszyscy czują się fantastycznie. Wyjaśnił także, że cesarskie cięcie zostało przyspieszone ze względów medycznych. Jolie zostanie w szpitalu jeszcze przez kilka dni. Teraz potrzebuje odpoczynku. Rodzeństwo nowo narodzonych dzieci – Maddox, Pax, Zahara i Shiloh – nie widziało jeszcze bliźniąt. Marcheline otrzymała imię po zmarłej niedawno z powodu nowotworu matce Angeliny Jolie, również aktorki Marcheline Bertrand.

Więści o narodzinach przyciągnęły tłum fanów, mających nadzieję na zrobienie zdjęcia Pittowi bądź jakiejś innej gwiazdzie odwiedzającej Jolie. Nikt jednak się nie pojawił. Natomiast burmistrz Nicei pokazał reporterom – za zgodą rodziny – akty urodzenia bliźniąt.

HUMOR

W kinie młodzi ludzie catują się z wielkim animuszem. Starsza pani siedząca za nimi mówi z przekąsem: – A nie moglibyście państwo robić tego w domu? – Skądże znowu! – oburza się młody mężczyzna. – Moja żona nigdy by do tego nie dopuściła!

Wiesz, kiedy rano słyszę budzik, to się czuję, jakby do mnie strzelali. – I co? Zrywasz się? – Nie, leżę jak zabity.

imieniny

- 16 lipca, środa
– Marii, Stefana
- 17 lipca, czwartek
– Jadwigi, Bogdana
- 18 lipca, piątek
– Fryderyka, Szymona
- 19 lipca, sobota
– Marcina, Wincentego
- 20 lipca, niedziela
– Hieronima, Małgorzaty
- 21 lipca, poniedziałek
– Andrzeja, Wiktora
- 22 lipca, wtorek
– Marii, Magdaleny

solidna realizacja 1993

BETONIARNIA

www.transbet.com.pl
e-mail: transbetm@poczta.onet.pl

wieloletnie doświadczenie
nowoczesna technologia
przystępna cena

TRANSBET

ul. Topolowa 5, Przemysł
tel. 016 67808 99, 016 678 08 19

HOROSKOP



RAK (22.06 – 22.07) Wszystko ułoży się dokładnie tak, jak planowałeś. W pracy czekają Cię pracowite, ale owocne dni. Również w sprawach sercowych szczęście Ci dopisze.



LEW (23.07 – 22.08) W tym tygodniu sprawy zawodowe przebiegają zgodnie z planem. Nie będzie żadnych powodów do narzekań. W domu zapanała pełna ciepła atmosfera.



PANNA (23.08 – 22.09) Ogarnie Cię zapał do pracy i chęć dania z siebie jak najwięcej. W tym tygodniu nie będziesz zważać na zmęczenie, lecz całkowicie poświęcisz się pracy.



WAGA (23.09 – 23.10) Przed Tobą dni świetnej kondycji psychicznej. Możesz teraz wiele zdziałać. Jeśli masz przed sobą jakieś zadania, właśnie teraz jest szansa na perfekcyjne ich wykonanie.



SKORPION (24.10 – 22.11) W najbliższych dniach z większym dystansem podchodzisz do nowych propozycji zawodowych. Ten tydzień może być bardzo istotny dla Twoich spraw finansowych.



STRZELEC (23.11 – 21.12) Ten tydzień należy do Ciebie, masz okazję poznać miłość swojego życia, a osoby w stałych związkach odczuwają znaczny przyływ uczuć. Usłyszysz słowa uznania od szefa.



KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01) Pod koniec tygodnia uporasz się z problemami i nareszcie znajdziesz czas na odpoczynek i relaks. Przeznacz kilka dni na wyjazd za miasto, wrócisz znacznie szczęśliwszy.



WODNIK (21.01 – 20.02) Po kilku leniwych tygodniach czas zejść na ziemię. Musisz skupić się teraz na zadaniach, które postawił przed Tobą przełożony, pomocną dłoń wyciągną przyjaciele.



RYBY (21.02 – 20.03) Zapowiada się mały kryzys w miejscu pracy, niestety, to właśnie Ty będziesz miał w nim największy udział. Spróbuj okazać więcej zrozumienia dla otoczenia i kolegów z pracy.



BARAN (21.03 – 20.04) Po tygodniach wytężonej pracy i gonitwy z czasem nadchodzi wręcz dni pełne relaksu i wyciszenia. Korzystaj z tego, gdyż już od przyszłego tygodnia czekają Cię zmiany.



BYK (21.04 – 21.05) W najbliższych dniach masz okazję na poprawę stosunków z otoczeniem. Wiele osób straciło do Ciebie zaufanie, teraz jest szansa, żeby to naprawić, kogoś trzeba będzie przeprosić.



BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06) Czekają Cię kilka wspaniałych dni w pracy. Niewykluczona nawet sprawa premii. Przez ten tydzień zobaczysz, ile jesteś wart dla firmy i poczujesz się wyjątkowo.

Najchętniej kupowane produkty piorące dla dzieci w 2007 roku. Doskonale również dla alergików i osób z wrażliwą skórą. Skóra noworodków, niemowląt i małych dzieci jest bardzo delikatna i wrażliwa. Nie ma w pełni wykształconej bariery ochronnej. Pod wpływem czynników zewnętrznych łatwo ulega podrażnieniu. Dlatego rodzice powinni zwracać szczególną uwagę, aby wszelkie produkty stykające się ze skórą dziecka miały odpowiednio dobrany skład. Podrażnienia mogą być wywoływane przez substancje chemiczne zawarte w preparatach pielęgnacyjnych, preparatach do mycia a także środkach piorących. Pozostałości proszku do prania, które mogą osadzać się na tkaninach mimo intensywnego płukania, stanowią zagrożenie dla wrażliwej skóry.

Lovela ko/lor

Produkty Lovela – proszek i mleczko do prania pieluszek i bielizny niemowlęcej oraz ubranek dziecięcych zostały opracowane zgodnie z zaleceniami specjalistów z Instytutu Matki i Dziecka oraz Państwowego Zakładu Higieny, a ich bezpieczeństwo potwierdziło testami klinicznymi. Lovela zawiera tylko specjalnie dobrane, łagodnie działające składniki, bezpieczne dla skóry dziecka.

Produkty Lovela zapewniają skuteczne i wygodne pranie.

- Łatwo rozpuszczają się w ciepłej wodzie.
- Nadają się do prania w pralkach automatycznych, wirnikowych oraz do prania ręcznego.
- Usuwiają zabrudzenia dbając o kolory.
- Dobrze się wypłukują.
- Mają delikatny, neutralny zapach.



Uwaga Konkurs!!!

Dla pierwszych 3 osób, które zadzwonią do naszej redakcji w środę (16 lipca) o godz. 12.00 i poprawnie odpowiedzą na pytanie mamy proszki Lovela. Dzwoncie – tel. (016)-670-30-42.

Szanowni Emeryci
Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu!!!

Z okazji Jubileuszu 50-lecia powstania Przedsiębiorstwa Komunikacji Zarząd zaprasza wszystkich Państwa do wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych Jubileuszowi, które odbędą się w dniach: **9 sierpnia 2008 r. i 25 – 27 września 2008 r.**

Chętni do wzięcia udziału, proszeni są o osobiste potwierdzenie uczestnictwa w siedzibie Spółki w terminie do dnia **1 sierpnia 2008 r.**

Zarząd

DACHY Z GWARANCJĄ JAKOŚCI

DACH SERWIS

tel.: (016) 678 09 67
kom.: 511 196 880

WYSOKIEJ JAKOŚCI POKRYCIA I AKCESORIA DACHOWE

Fińskie, szwedzkie i niemieckie do 15 lat gwarancji blachy dachowe

Ruukki fińska jakość	
połysk mat.	25,97 m ² brutto 31,45 m ² brutto
Bud-Mat promocja belgijska	
połysk mat.	24,97 m ² brutto 24,97 m ² brutto
Blachotrapez niemiecka solidność	
połysk mat.	23,78 m ² brutto 25,13 m ² brutto
trapez połysk mat.	22,66 m ² brutto 23,94 m ² brutto

TANIE RATY

Medyka
Lewiatan
Fiat
Płyty
Włocławek
Przemysł

ZADZWOŃ!!!
ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY

Ponadto w ofercie: styropian, wełna Knauf, okna PCV, okna dachowe